Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Numer obejmuje **20** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** - **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 252. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 31 października 1926 roku. | Rok XX.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik H. Sienkiewicza

w Bydgoszczy dnia 31. X. 1926 r.

Podobizna aktu erekcyjnego, który zostanie zamurowany pod pomnikiem.





DWA lata minęły od chwili, kiedy prochy HENRYKA SIENKIEWICZA spoczęły w ziemi rodzinnej. I oto wzbudziło się w narodzie pożądanie, aby mieć pośród siebie postać Tego, który potęgą Swego genjuszu wskrzesił wielkie imiona Ojców naszych i wskazał nam na ich czynów nieśmiertelność.

Iżby zaś spełnić ono pragnienie, powstał 26. X. 1924 r. Komitet Budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy i jego to staraniem ten kamień węgielny w dniu dzisiejszym położony i poświęcony został.

Gdy zaś Bóg czynu podjętego dokończyć pozwoli — niechajże wspaniałe dzieło rodaka-artysty przyszłym pokoleniom za przykład i ku nauce służy a wyobrażony w spiżu genjusz Ojczyzny, który skrzydłami myśli wszechludzkiej obleciał świat cały, niech cudem Odrodzonej pokrzepieniem i wieczystą chwałą będzie.

BYDGOSZCZ, dnia 31. X. 1926 r.

Dr. Bernard Śliwiński
prezydent m. Bydgoszczy.

X. Tadeusz Malczewski
Dziekan Bydgoski i prałat domu Jego Świątobliwości.

Dr. Jan Szymański
sekretarz

Witold Bełza
prezes.

Dr. K. Łuczewski

Dr. Teodor Brandowski

Beyer Kazimierz
Prezes Rady Miejskiej

Kazimierz Łukowski
pułkownik i zast. d-cy 15 D. P.

Dr. St. Łabendziński
skarbnik.

Tadeusz Janicki

Prof. Dr. Stanisław Peliński

Fr. Stopa

Na widowni politycznej.

Zjazd przedstawicieli rodzin magnackich w Nieświeżu, wywołał w prasie prawdziwą burzę. Pisaliśmy o tym zjeździe obszernie, nie zajmując jednak stanowiska wobec tego faktu, który ma bądź co bądź znaczenie polityczne. Przedewszystkiem ma je dlatego, że wziął w nim udział premjer obecnego rządu, p. marszałek Piłsudski, a przedstawiciele rodzin magnackich z kresów wschodnich sławili jego zasługi i cnoty.

W innych warunkach nie byłoby w tem nic dziwnego, że ktoś prawi komplementy sternikowi państwa. U nas fakt taki bardzo podpada. Tem więcej, że chwalcami są ludzie, o których do niedawna przypuszczać było można, że dzieli ich od marszałka Piłsudskiego cała przepaść na punkcie poglądów społecznych. Przepaść ta była widocznie tylko pozorna, skoro tak łatwo zasypać się dała. Wynikało to zresztą także ze składu rządu, do którego p. marszałek Piłsudski powołał wybitnych przedstawicieli tzw. żubrów w osobach pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego.

W Nieświeżu biesiadowali razem z p. marsz. Piłsudskim znani monarchiści. Z tego wysnuto wniosek, że urzędowy kurs polityki naszej zmierza ku monarchizmowi. Zdaje się jednak, że wniosek ten nie ma podstaw. Natomiast wydaje się słusznem przypuszczenie, **że chodzi o stworzenie wielkiego stronnictwa konserwatywnego,** zachowawczego — jako przeciwstawienie dla Związku Ludowo-Narodowego. Wynika to z zachowania się Stron. Chrześcijańsko-Narodowego, łączącego w sobie koła ziemiańskie. Pisaliśmy już, że stronnictwo to zajęło stanowisko życzliwe wobec obecnego rządu. Na zebraniu Rady Wojewódzkiej Str. Chrześcijańsko-Narodowego w dniu 25 października w Poznaniu, poseł Ozimina tak to stanowisko przedstawił i uzasadnił (według „Dziennika Poznańskiego“):

„Niektóre stronnictwa uprawiają perfidną politykę i dążą do ubicia przeciwników nierealnemi twierdzeniami. Insynuacje, że nasze Stronnictwo popiera rząd Piłsudskiego za cenę odwleczenia reformy rolnej, jest to twierdzeniem absurdalnem. Gdybyśmy mieli rząd inny na widoku, moglibyśmy zwalczać rząd obecny, ponieważ jednak doświadczenie wykazało, że nie zdobyliśmy się na taki rząd, jakbyśmy pragnęli, **musimy zapobiegać, aby nie było gorzej.** Popierać więc będziemy wszelkie dobre poczynania, a krytykować i przeciwstawiać się wszelkim próbom dla Państwa szkodliwym. Ten kierunek tylko uznać możemy, a przy zdrowem poparciu mas Bóg da, że dojdziemy do lepszej przyszłości.“

Z rozumnych powyższyh wywodów wynika, że Str. Chrześcijańsko-Narodowe ma własną polityczną linję i wzięło rozbrat ze Związkiem Ludowo-Narodowym, w którego ogonku dotąd stale chadzało. Widocznym jest zamiar silniejszego niż dotąd akcentowania odrębności partyjnej i energiczniejszego organizowania stronnictwa. Zjazd w Nieświeżu może zamiar ten utwierdzić.

Gdyby ziemianie, tj. więksi rolnicy zszeregowali się mocniej niż dotąd we własnem stronnictwie i swych klasowych przyjaciół zaczęli na dobre wyciągać ze Związku Ludowo-Narodowego, do którego w wielkiej części jeszcze należą, mogłoby to temu stronnictwu poważnie zaszkodzić. Przedewszystkiem zabrakłoby funduszów na wybory, których w głównej mierze ziemianie dostarczali. Tem się tłumaczy wzburzenie prasy endeckiej z powodu zjazdu w Nieświeżu.

Co do nas, to uważamy, że w naszem życiu państwowem uczciwe i rozumne stronnictwo zachowawcze jest potrzebne. Odegrać ono może rolę hamulca dla rozgalopowanych demagogów z lewicy. Niebezpieczne pod względem socjalnym zaś być nie może, ponieważ liczebnie — z natury rzeczy — będzie za słabe. Przy wyborach ostatecznie rozstrzyga liczba, a nie stan posiadania.

* * *

Z innych przyczyn zjazd w Nieświeżu zaniepokoił naszą lewicę. Widać je szczególnie w obozie socjalistycznym. Socjaliści, którzy marsz. Piłsudskiego uważali za swego człowieka, widzą, że im się zaczyna wymykać. Socjalistyczny „Robotnik“ pisał wprawdzie, że ma z powodu „huczka“ w Nieświeżu tylko „uczucie niesmaku“, ale zdaje się, że to jeszcze nie wszystko. Poseł Niedziałkowski w tymże „Robotniku“ twierdzi, że zjazd w Nieświeżu nie jest tylko czczą demonstracją, ale że oznacza próbę wprowadzenia arystokracji do życia politycznego, a w konsekwencji zamach na ustrój demokratyczny.

Dziwnie się czasy zmieniają. Socjaliści posądzają Piłsudskiego o zamach na demokrację, socjalistyczną naturalnie. Świat się kończy! Ktoby coś podobnego jeszcze przed rokiem był przypuszczał!

* * *

W artykule pod tytułem „Nieubłagani“ niedawno temu „Dziennik Poznański“ bardzo ciętą a rzeczową dał nauczkę prasie Związku Ludowo-Narodowego, która tylko to uznaje za dobre, co od niej i jej ludzi pochodzi, a zwalcza wszystkich i wszystko, co po przeciwnej stronie się dzieje, choćby z pożytkiem dla państwa. Jak wiadomo, my takiego stanowiska również nie pochwalamy i czasem zająć się musimy prasą endecką, jak to w ubiegłym tygodniu uczyniliśmy. Rozgniewało to „nieubłagane“ „Słowo Pomorskie“, które wyrznęło nam taką oto reprymendę:

„Niechajże „Dziennik Bydgoski“ ma odwagę wyraźnie stanąć albo po stronie rządu, albo przeciw niemu, i niechaj się nie zasłania głupiemi frazesami, że... nie idzie ani na lewo, ani na prawo, lecz prosto przed siebie! Widzimy bowiem, że ta droga, prowadząca rzekomo „prosto przed siebie“, prowadzi krętemi ścieżkami do p. Piłsudskiego, omijając wprawdzie „strzelców“, lecz napastując endecję.

„Idźcie więc tą swoją „prostą drogą“, a nam dajcie spokój i nie zajmujcie się tem, co my robimy! Miejcie odwagę sami przyznać się do tego, że stoicie po stronie rządu, bronicie go wyraźnie, usprawiedliwiając jego błędy i tłumacząc przed społeczeństwem. Nie uciekajcie się do wybiegów i fałszywych dąsów, bo to przecież jest rząd tego, za który w maju „dziękowaliście Bogu“.

„My wiemy, że równocześnie chcecie dawać P. Bogu świeczkę, a djabłu ogarek — powiedzcie jednak wyraźnie, po której stronie stoicie. Tu trzeba wybierać: albo — albo! Chcecie być neutralni? **Dzisiaj w Polsce nie wolno być neutralnym!** Miejcie więc odwagę i odsłońcie swoje prawdziwe oblicze. A nas zostawcie w spokoju!“

Hola, nie tak ostro! Czasem zająć się **musimy** prasą innych obozów, tak jak ona nami się zajmuje. To jest nasze prawo i nasz obowiązek. Jeżeli jesteśmy przekonani, że polityka tej czy owej grupy politycznej jest zgubna dla kraju, to uważamy sobie za obowiązek wyraźnie to powiedzieć. Prasa Związku Ludowo-Narodowego nie stanowi wyjątku. Co zaś do naszego stanowiska względem rządu, to jest ono jasne: Poprzemy zawsze pożyteczne jego dla kraju poczynania, a zwalczać będziemy te, które za szkodliwe uznać będziemy musieli. Jeżeli „Słowo Pomorskie“ uważa, że ta droga „prowadzi krętemi ścieżkami do p. Piłsudskiego“, to nas taki zarzut ani nie ziębi ani parzy. Gdy zaś taka „neutralność“ ma być grzechem narodowym, to chętnie go na swoje sumienie obywatelskie weźmiemy. Nie możemy bowiem zrozumieć, że zasada „W Polsce nie wolno być neutralnym“ jest dogmatem religijnym czy politycznym. Pożyteczniej byłoby dla kraju, gdyby prasa i stronnictwa czasem umiały być neutralnemi, a raczej objektywnemi, niż zwalczały wszystko, co nie jest po ich myśli, choć zresztą jest dobre. Wtedy bylibyśmy uniknęli niejednego błędu i niejednej katastrofy.

Zresztą objektywnego, rzeczowego stanowiska nie wolno nazywać neutralnością, bo pojęcia te nawzajem się nie pokrywają. Kto zaś tak czyni, ten składa dowód, że coś u niego nie jest w porządku i że partyjne zacietrzewienie zaciemnia sąd jego o rzeczach i ludziach.

Konflikt o ceremonjał między rządem a sejmem.

Rząd chce, aby sejm orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej wysłuchał stojąco. — Sejm gotów to uczynić, o ile Prezydent osobiście orędzie odczyta.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.) Zupełnie nieczekiwanie wybuchł między rządem a Sejmem konflikt. Jak obecnie okazuje się, marszałek Piłsudski w rozmowie z marszałkiem Ratajem wyraził życzenie, aby Izba wysłuchała dekretu Prezydenta Rzplitej stojąc. Marszałek Rataj wyraził powątpiewanie, czy uda mu się dla tego ceremonjału pozyskać wszystkie ugrupowania. Komisja parlamentarna klubu P. P. S. uchwaliła powitać Prezydenta przez powstanie, o ileby osobiście przybył do Sejmu, aby odczytać dekret. Cała sprawa znalazła się na wczorajszem nocnem posiedzeniu Rady Ministrów. Rada nie zmieniła podobno swego stanowiska co do ceremonjału i czeka na decyzję konwentu senjorów, który zbierze się dziś w południe. O godz. 1-szej odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, która wyciągnie następstwa z decyzji zapadłej na konwencie. Dekretu, otwierającego sesję sejmową, nie doręczono dotychczas marszałkowi Ratajowi ani też nie ogłoszono go w „Dzienniku Urzędowym“.

Kilka pism zapytywało marsz. Rataja, jak postąpią kluby przy odczytywaniu dekretu Prezydenta Rzplitej. Marszałek odpowiedział, że o ile Prezydent osobiście odczyta dekret, bezwzględnie wysłucha go Sejm stojąc. Niemałe marszałek wyraził zdziwienie, że „Głos Prawdy“ opublikował życzenie rządu, albowiem cała sprawa winnaby być dyskretnie traktowana, co utrudniło mu porozumienie z klubami. Obecne zagadnienie rozstrzygnie konwent senjorów. Marszałek nie wierzy w poważny w skutkach konflikt między rządem a Sejmem z powodu ceremonjału i mniema, że dekret Prezydenta będzie jemu doręczony i on go odczyta.

Kronika telegraficzna.

Toruń, 29 10. (Pat.) Wojewoda pomorski p. Kazimierz Młodzianowski po kilkudniowej niedyspozycji powrócił do zdrowia i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Toruń, 30. 10. (Tel. wł.) Komendant policji politycznej na Pomorze, p. Lisowski został przeniesiony do Głównej Komendy Policji Państwowej w Warszawie.

Warszawa, 30. 10. AW. W najbliższym czasie spodziewany jest cały szereg przesunięć personalnych w ministerstwie spraw wewnętrznych. Przesunięciom tym mają uledz starostwa, przyczem zmiany zostaną przeprowadzone w 32 starostwach, z czego 8 starostw w wojew. warszawskiem.

Warszawa, 30. 10. (tel. wł.) „Głos Prawdy“ donosi, że wczorajsza rada ministrów postanowiła odwołać z Rzymu posła Kozickiego i przedłożyć Prezydentowi wniosek o usunięcie go ze służby dyplomatycznej.

Warszawa, 30. 10. (tel. wł.). Na murach Warszawy rozlepiono wczoraj oświadczenie związku zaw. pracowników państwowych, które podkreśla, że spodziewać się można przykrych następstw, jeśli czynniki rozstrzygające nadal zostaną głuche na wołania pokrzywdzonych.

Warszawa, 30. 10. AW. Wczoraj ponownie grupa wyrostków usiłowała przeszkodzić odbywającemu się przedstawieniu „Dzieje grzechów“ w Teatrze Polskim. Tym razem zastosowano chemikalja, które zmusiły dyrekcję do kilkuminutowej przerwy w przedstawieniu. Publiczność zmuszona była przejściowo opuścić widownię. Aresztowano 6 awanturników, w tem 3 studentów.

Ottawa, 29. 10 PAT. Królowa Marja rumuńska wraz ze świtą odjechała do Winnipeg. Zebrana na dworcu publiczność owacyjnie żegnała królową.

Wilhelm II zamieszka w Genewie.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Genewy, jakoby ekscesarz Wilhelm pragnął osiedlić się w Genewie.

Strzelec maszeruje...

(Na margines'e dekretu wojewody Młodz'anowsk'ego).

IV.

Strzelcy maszerują... Ulubiony bojowy refren redaktora „Głosu Prawdy", który wnet podbije sobie dziennikarski płaszcz sądowemi kondemnatami. Wzorem szlacheckiego mąciwody Łaszcza.

Strzelcy maszerują... Jak sierpem rzucił — na Poznańskie i Pomorze. Na kolebę ziem polskich i katolickich. A pod strzelecką bluzą skrywa się nierzadko czerwona koszula; na strzelecki mundur liczy niejeden żargonowy faktor, kolujący dotychczas daremnie u bram Bydgoszczy i Poznania, Torunia i Gniezna.

I cóż zawiniły te ziemie wobec **Ojczyzny?!** Czy odrąbane zaborczym toporem, nie utrzymały myśli i mocy polskiej mimo ucisku i pastwy najpotężniejszego mocarstwa. Zaufanego w stalową, dławiącą siłę, rzucającego w roku 1914 całemu światu harde, wojenne wyzwanie. Czy z chwilą zmartwychwstania i scalenia Ojczyzny nie oddało się społeczeństwo tutejsze całe na jej usługi? Czy nie szło na odsiecz Lwowa, nie było przy braniu Wilna, nie zasłaniało krwawego odwrotu z pod Kijowa, nie walczyło przez swych lwich synów u przyczułków Wisły i Bugu?!

Czy z wojennym nie spełniało i cywilnego obowiązku wobec kraju? Czy nie było najposłuszniejszem jego prawom? Po żołnierskiej powinności, najpewniejszy probierz patrjotyzmu, płacenie podatków, odbywa się tak składnie w tutejszej dzielnicy, że Ministerstwo Skarbu stawia ją nieustannie za wzór innym ziemiom polskim. Nie znamy bandytyzmu, palenia dworów, zbrodniarze nie chodzą bezkarni pod wielkopolskiem niebem.

Kamieniem obrazy pomiędzy nami a Strzelcem — to stanowisko nasze w dniach majowych. Stanowisko przy chorągwi prawa. Grzechem naszym — wierność przysiędze żołnierskiej i obywatelskiej. Po rozgrzeszenie do Strzelca nie pójdziemy. Ale, gdy raz uznaliśmy stan nowy, lojalnie z nim współdziałamy, bacząc tylko by spłynęły męty, które wyniesione majowem zamięszaniem, chcą koniecznie utrzymać się na górze. I zaiste możemy dożyć, że jak staliśmy murem przy obalonym rządzie, tak samo osłonimy uznany, nowy, gdy zaatakują go palący mu dziś kadzidła z chwilą, gdy w ich dymie stracą woń własnych korzyści. Bo stróż dawnego prawa, pozostanie wiernym i nowemu, natomiast, kto raz je zdeptał, powtórzy to, gdy tak nakaże okazja i partja.

Strzelecki tułów porusza się dotychczas bez większego powodzenia na Pomorzu. Może liczy, że z chwilą przybycia wojewody Młodzianowskiego do Torunia, uzyska w nim głowę. Gdyby strzelecka rachuba nie miała okazać się płonną, byłby pomiędzy wojewodą a ludnością ostatni most zerwany. Bez tego odczuła ludność nasza całą nominację za upokarzającą. Warszawa nasłała jej człowieka, napiętnowanego przez Sejm jako szkodnika na wniosek Chrześcijańskiej Demokracji, najsilniejszego stronnictwa na Pomorzu. Prowadzenie dalszego rządowego ataku na tutejszą rdzenną ludność przy pomocy Strzelca, musiałoby odczuć całe Pomorze jako chęć zdławienia ideałów i walorów, nierozerwalnych z tutejszą ziemią. I broniłoby ich niezachwianie do zwycięstwa.

Strzelcy maszerują... I wiwatują na cześć Piłsudskiego. Ale Marszałek nie łatwo daje się wziąść w arendę. Doświadczył tego czerwony strzelec Daszyński, rozwodzący się w pisanych pamiętnikach szeroko o Strzelcu, swoim w nim udziale i zasługach. Niewdzięczny Dziadek nie chce budować w Polsce socjalistycznego państwa przyszłości.

Rozmaici strzeleccy gardłacze, wygrzewający się w słońcu Piłsudskiego, nie baczą, że słońce to zwraca się coraz bardziej w stronę, gdzie ustaje demagogja i klasowośé. Trudno w paru końcowych zdaniach pisać np. o ważności reformy rolnej, podstawowego zagadnienia naszego bytu. Popularność reformy rolnej w masach jest tak wielką, że wznieść na nią rękę — znaczy wykreślić się z miljonów serc i umysłów. A jednak minister Niezabytowski, doceniając najzupełniej narodowy i gospodarczy pożytek reformy rolnej, oddala jej wykonanie — może na długo. Może do przyszłego dopiero pokolenia. Gdy obecne nauczy się cenić i uprawiać ziemię. Bo reforma rolna jest jak owoc. Soczystością swoją może nakarmić naród, ale zerwana przedwcześnie, musi prowadzić do zmarnienia. A przecież minister Niezabytowski — to najbliższy powiernik premjera Piłsudskiego. Tylko budując na jego zgodzie i imieniu, może odsunąć do fortunniejszej pory największą ludową zdobycz w rolniczem społeczeństwie.

Przykładów, że marszałek Piłsudski troska się coraz bardziej o dobro ogólne a coraz mniej o popularność i partję, możnaby przytoczyć więcej. I z pewnością nie potrzebuje strzeleckiego pomostu pomiędzy sobą a Pomorzem.

Chochoł.

Ex pol'tcis.



Niebezpieczna zabawka w „Strzelcu"

Pos. Bertrand demaskuje kłamstwo Danziger Neueste Nachrichten.

Paryż, 29. 10. (PAT) Dzięki kampanji dziennika „L,Avenir" została ostatecznie wyjaśniona sprawa deklaracji w kwestji korytarza pomorskiego i Gdańska, złożonej rzekomo korespondentowi „Dresdener Neueste Nachrichten" w czasie kongresu radykałów w Bordeaux. W liście do redakcji „L'Avenir" deputowany Bertrand rzekomy autor inkryminowanej deklaracji oświadcza, że nigdy nie mówił nic podobnego, ani żadnej deklaracji wspomnianemu korespondentowi nie składał, a dowiedział się o wszystkiem z artykułów, zamieszczonych w L'Avenir" atakujących go w związku z tą sprawą.

Sowiety bagatelizują układ sowiecko-l'tewski.

Warszawa, 30. 10. (AW) „Robotnik" donosi z kół zbliżonych do poselstwa sowieckiego, że nota rządu sowieckiego na ostatnią notę polską jest już gotową, jednakowoż będzie wysłaną nie wcześniej aniżeli za dwa tygodnie, przyczem odwłoka ta ma oznaczać ze strony rządu sowieckiego bagatelizowanie traktatu sowiecko-litewskiego, jak to miało miejsce również ze strony rządu polskiego.

Przegląd religijny i społeczny.

Z listu pasterskiego Prymasa Belgji o święcie Chrystusa Króla. „Germania" o Ks. Prymasie Hlondzie i Ks. Arcybiskupie Ruchu. Trzy warunki współpracy inteligencji z klasą robotniczą.

Z okazji dzisiejszego święta Chrystusa-Króla wydał Ks. Arcyb. Van Roey, prymas Belgji, list pasterski, z którego przytaczamy nast. wyjątek:

„Chrystus nie tylko jako Bóg, ale jako człowiek, jest **królem naszego rozumu, woli** i serca. Rozumu, gdyż jest prawdą, przed którą każda mądrość ludzka winna skłonić głowę. Sam powiedział o sobie: „Przyszedłem na ten świat, aby dać świadectwo prawdzie. Ktokolwiek jest z prawdy, słów moich słucha" — (Jan 18,37). On królem naszej woli, bo w Nim znajdziemy najdoskonalszy wzór doskonałości... On królem naszych serc, bo Jego miłość ku nam przechodzi wszelkie granice... Ale tej władzy królewskiej Chrystusa nie chce uznawać dzisiejszy świat... **Trzeba więc, aby tę nową uroczystość czcić wszędzie z entuzjazmem!** Wiemy, że tak będzie. **Liga Serca J. i Najśw. Sakramentu, Stowarzyszenia Młodzieży i wiele innych związków religijnych wezwały już swych członków, aby dzień Chrystusa Króla uczcili wedle wielkości majestatu, który ta uroczystość w sobie zawiera.** Polecamy, aby księża proboszczowie zorganizowali po parafjach **Komunje św. generalne, wszystkich parafjan.** Sumę należy odprawić **z wyjątkową uroczystością...** W czasie lub po sumie zarządzamy procesję z Najśw. Sakramentem, kazanie o władzy królewskiej Chrystusa i akt poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najśw. Sercu Jezus — wedle nowego tekstu". Wreszcie zachęca Ks. Arcybiskup wszystkie kongregacje i zakony, aby zgodnie z całym światem katolickim nadały świętu Chrystusa Króla w swoich kaplicach jak największy blask wewnętrznej i zewnętrznej uroczystości.

* * *

Wiele się mówi i pisze o katolicyźmie niemieckim i podaje się go nieraz za wzór prawdziwej pracy katolickiej, od podstaw. **W świetle faktów jednakże ten katolicyzm niemiecki dosyć nie pokatolicku się prezentuje.** Nie sięgamy już do tez znanego pisarza francuskiego p. Goyau'a, który w swem klasycznem dwutomowem dziele „L'Allemagne catholique" rozwiał mocno legendę o wielkości katolicyzmu niemieckiego. Przytaczamy tylko dwa świeże dowody na to, że **katolicy niemieccy nie wahają się przed publicznem rzucaniem kłamliwych oskarżeń wszędzie tam, gdzie nacjonalizm niemiecki tego wymaga.**

Dnia 15 października r. b. zamieściła „Germania" streszczenie hakatystycznego artykułu z „Ostdeutsche Morgenpost", a więc pisma niekatolickiego, jak sama „Germania" stwierdza. Ostrze artykułu skierowane są tak w „Morgenpost", jak i „Germanji" głównie przeciw J. E. Ks. Prymasowi Hlondowi, jako temu, który rzekomo krzywdził interesy katolików niemieckich na G. Śląsku. Pisaliśmy już o tej sprawie, wykazując bezpodstawność nie mieckich oszczerstw. Tutaj informujemy tylko, że w świeżo wydanej przez Kurję biskupią w Katowicach broszurze „Die Wahrheit über das Martyrium der deutschen Katoliken in Polen" mogłaby była „Germania" znaleść dostateczny materjał, aby się przekonać, że doniesienia „Morgenpost" są kłamliwe i tendencyjne. Katolicki organ Centrum zaryzykował jednak twierdzenie, że oskarżenia „Morgenpost" są prawdziwe... Widać z tego, że dla katolickiej „Germanji" nie „Wahrheit", ale „Deutschland" ponad wszystko. Taka moralność nie jest jednak katolicką.

Kilka dni minęło od napaści na Ks. Prymasa Hlonda, kiedy ta sama „Germania" wystąpiła z zupełnie identyczną napaścią na katolików francuskich, **w szczególności na Arcybiskupa strasburskiego, ks. Karola Ruch'a.** Oto, co czytamy w „Germanji" z dnia 24 października r. b.: „Nasz biskup — mówi interlokutor korespondenta Germanji — czuje się w pierwszej linji francuzem, a dopiero w drugiej linji duchownym pasterzem. Nie badałem — pisze dalej korespondent — o ile ten sąd jest uzasadniony, w każdym razie ma się tu wrażenie, że Mgr. Ruch stracił wiele z tego zaufania jakie miał początkowo... W najuboższej chacie opowiadają sobie już o sposobach w jakich Kurja biskupia występuje przeciw alzackiemu ruchowi patrjotycznemu. Mówi się o upomnieniach urzędowych przesłanych księżom — działaczom, wyraża się ogólne zdziwienie, że Władza duchowna usuwa księży, najlepszych współpracowników pism, które tu podtrzymują niemiecką mowę" i t. d. Autor stwierdza wogóle „bittere Vergleiche" między „deutsche Vergangenheit". a „französische Gegenwart". — I tu właśnie wyszło szydło z worka. **Niemcy nie mogą się pogodzić, że ich władza tak na Górnym Śląsku jak i w Alzacji należy już do „deutsche Vergangenheit" i dlatego rzucają obelgi na najbardziej krysztalowe postacie ze współczesnego Episkopatu, aby przynajmniej w ten sposób pocieszyć się po stracie Koppów i Frietzenów.** Ataki na naszego Ks. Prymasa i na dzielnego wodza katolików w Alzacji ks. Arcyb. Rucha są **przejawem wojującego pod katolicką maską nacjonalizmu niemieckiego.**

Niedawno odbył się Louvain trzynasty tydzień społeczny **chrześcijańskiej partji robotniczej belgijskiej.** Dyskusja była gorąca, miejscami namiętna. M. in. **w sprawie stosunku inteligencji do ruchu robotniczego** padło ze strony robotników kilka ostrych uwag. I tak np. poseł Heyman powiedział, że klasa robotnicza bardzo chętnie widzi wśród siebie inteligencję, **ale niech ta inteligencja przychodzi pomóc robotnikom w pracy** nad zrealizowaniem ich programu, a nie przynosi im **swoich** programów (huczne brawa). Inteligencja zrobiła dużo z miłości i bezinteresowania dla klasy pracującej, jednakże robotnik nie tego żąda. On chce, aby inteligent przejął jego sposób myślenia i jego poglądy na sprawę robotniczą (brawa).

Spór zakończył przewodniczący Zjazdu, **ks. senator Rutten,** stawiając **trzy warunki współpracy inteligencji z robotnikami:**

1o **Inteligencja powinna** najpierw **dobrze przestudjować program Chrześcijańskiej Demokracji i dopiero po tem przygotowaniu ofiarować swoją współpracę robotnikom.**

2o Inteligencja powinna przychodzić między robotników **nie po to, aby nimi dyrygować, ale po to, by im służyć.**

3o Chcąc pracować wśród klasy robotniczej, **trzeba nauczyć się przemawiać do niej jej językiem.**

W sprawie zaś stosunku klasy robotniczej do inteligencji **trzeba unikać podziału na sfery wyższe i sfery niższe.**

Niema bowiem — mówił ks. Rutten — w społeczeństwie żadnych „niższych" ani „wyższych", ale są tylko różne klasy społeczne, które w swem łonie mają dobrych i mniej dobrych ludzi.

Uwagi Ks. senatora Ruttena, znakomitego znawcy stosunków społecznych i współczesnej duszy robotniczej są u nas w Polsce bardzo na czasie. (Jak wiadomo, O. Rutten zrzucił za pozwoleniem władzy duchownej na 2 lata sutannę i jako zwykły robotnik pracował w kopalni). **Jedno wszakże zastrzeżenie musimy zrobić,** a mianowicie to, iż umysłowy poziom robotnika belgijskiego jest wyższy, niż polskiego. Do życia społecznego jest Belg o wiele lepiej przygotowany, tak intelektualnie jak i moralnie, aniżeli niektórzy z naszych robotników.

Z tego jednak wniosek, że robotnikowi polskiemu potrzebne jest przedewszystkiem wyrobienie moralne i oświata, aby mógł poznać, **gdzie, kiedy i jakie powinny być jego prawa i obowiązki.** Skoro na ten poziom klasa robotnicza polska się wzniesie, będzie mogła zrzucić z siebie kierownictwo socjalistyczno-żydowskie i inne, mniej lub więcej doktrynerskie, a dobierać sobie współpracowników wedle swego uznania.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Cieniom braci poległej — poświęcam w Żołnierskie Zaduszki.

Z wiązanką wspomnień starego żołnierza
W której miast kwiatów czerwienią się blizny
Duch mój jak pielgrzym w dal gościńcem zmierza,
Szukając padłych za wolność Ojczyzny.
Od Gniezna, Warty, aż hen... ku Rarańczy,
Szeptem pozdrowień oplatam mogiły,
Każdy zakątek zwiedzając wygnańczy,
By się samotne Bogu nie żaliły,
Te kopce wielkie o zmurszałym krzyżu,
Te szczątki nieme, popróchniałe kości,
Co krwawem widmem czają się w pobliżu,
Ze snem o Polsce i o jej przyszłości....
I klękam w pyle na stygnącej ziemi
A sięgiem ramion od gór aż do morza,
Męczeńskie prochy jednoczę z żywemi,
Co przyjść nie mogli na grobów bezdroża.
Gdy pacierz skończę, uwiędłe listowie,
Wicher narzuca na płyty i darnie,
By ślad zaginął... bo nuż szatan powie
Jakie w nas żywych szaleją męczarnie...

. . . .

Przepadnij myśli, co spokój tych cieni
Chcesz skargą mącić!... Ten żal nie na czasie....

. . . .

O, wy szczęśliwi,.. o, błogosławieni!
Wy których uczono o Leonidasie...
Bracia najdrożsi i koledzy moi,
Śmierć wasze życie przedwcześnie stargała,
Lecz spijcie cicho w bohaterów zbroi
Bo za was Polska dziś się modli cała....

Michał M. Szurło.

Rara avis

(Rzadki ptak),



który się wyznają w dzisiejszych stosunkach politycznych Polski Odrodzonej.

Europa stanie się rajem.

Dzięki golfstromowi Francja i Anglja otrzymają tropikalny klimat, a reszta kontynentu zamieni się w Riwierę.

Z Ameryki przybywa wiadomość, że według najnowszych obserwacyj szybkość Golfstroma (prądu morsk., przebiegającego Ocean atlantycki), wzrosła znacznie. Według opinji wybitnych uczonych przyczynę tego wzmożenia się szybkości Golfstroma należy przypisać niezwykłym, a bliżej niezbadanym zjawiskom na słońcu. Pozornie to zwiększanie się szybkości Golfstroma wydaje się faktem obojętnym lub małoznaczącym. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę prawo fizyczne — należy stwierdzić, że wraz z wzrostem szybkości powiększy się również daleskość sięgania odnóg Golfstroma.

Ta zmiana powinna wywołać zupełną rewolucję w klimacie Europy. A więc Francja i Anglja otrzymałby klimat tropikalny a reszta Europy cieszyłaby się łagodniejszą, ale niemniej południową ciepłotą Riwiery. Również granica północnej strefy polarnej cofnęłaby się znacznie na północ.

A więc — zdaniem Amerykan — Europa zamienia się obecnie w jakiś nowy, rozkoszny Eden. Tymczasem jednak pomimo teoretycznego dowodzenia uczonych amerykańskich nie widzi się jakoś tej rajskiej zmiany. Przeciwnie — klimat o ile się wogóle zmienia — to raczej na gorsze. Zwłaszcza lata stały się w środkowej Europie w czasach ostatnich bardzo deszczowe i pochmurne. Bądźmy jednak cierpliwi. Być może, że zapowiedzi amerykańskie mimo wszystko się jeszcze spełnią.

Jak się dotychczas powodzi dyr. Dybizbańskiemu w Bydgoszczy.

Pracuje na roli, którą parę lat temu gruntownie już przeorał. — Zmiany między wtedy a dziś bardzo wielkie. — Konieczne będą zmiany w zamierzonym programie. — Dostaniemy operetkę w dobrym stylu. — Publiczność jest za wodewilem. — Najlepsi bywalcy teatralni to młodzież. — Gorące uznanie dla prasy, dla Rady Miejskiej i dla dr. Świtały. — Dyr. Dybizbański mimo wszystko admiruje Bydgoszcz.

Dyrektor Miejskiego Teatru p. Dybizbański nie należy do malkontentów, ale nie można się dziwić, jeżeli się pozbył tych różowych okularów, przez jakie do niedawna na Bydgoszcz spoglądał. W przygodnej ze mną pogawędce tak on tę kwestję wyeksplikował:

— Placówka w Bydgoszczy nie jest dla mnie terra incognita. Pracowałem tu przecież na tym samym posterunku w latach 1919—21. Warunki były wtedy cięższe, ale o wiele sympatyczniejsze. Między moją pierwszą bytnością tutaj a obecną zaszła kolosalna zgoła nieoczekiwana różnica, która wyraża się w ujemnym do dziś stosunku dotyczącym frekwencji publiczności. Dawniej z małymi wyjątkami prawie wszystkie przedstawienia miałem wysprzedane. Publiczność czuła się wówczas jakby w obowiązku uczęszczania do teatru i popierania go. Dziś jestem formalnie zaskoczony. Mam jednak to wewnętrzne przeświadczenie, że gdybym był nieprzerwanie t. j. cały ubiegły czas kierował teatrem bydgoskim, to zdołałbym tak wychować publiczność, że popierałaby ona dziś teatr ze swojej wewnętrznej, duchowej potrzeby.

Naturalnie (zastrzegł się dyr. Dybizbański) nie mam zamiaru ani powodu odnosić się krytycznie do moich poprzedników. Każdy z nich zostawił tu rzetelną pracę i wysiłki niezwykłe. Lecz mimo to dziś stutysięczna Bydgoszcz nie wykazuje procentowo tej frekwencji teatralnej, jakiej należałoby się po niej spodziewać. A od tej to właśnie frekwencji zależy i repertuar teatru.

Ja mój ułożyłem na cały sezon zgóry. Po dotychczasowych doświadczeniach widzę, że od wytkniętej linji należy mi zrobić pewne odchylenia.

— W jakim kierunku? — spytałem.

— Muszę się ze względów czysto finansowych przystosować więcej do gustu tutejszej publiczności, którą najbardziej pociąga wodewil, a unika sztuk historyczno-patrjotycznych. „Odsiecz Wiednia“ np. idzie marnie, najlepiej zato „Skalmierzanki“. To skłania mnie do wystawienia tak melodyjnej „Lalki“ Audrana i „Dzwonów z Cornewille“.

— Czyli, że będziemy mieli coś niby operetkę.

— Operetkę w szlachetnym stylu. Musi to pan przyznać, o ile pan zna obie powyższe sztuki.

— A jakie pan dyrektor zrobił spostrzeżenia co do obecnej publiczności teatralnej?

— Otóż odnoszę pewne przykre wrażenie z tego powodu, że starsza generacja nie odczuwa potrzeby kulturalnej rozrywki i artystycznych wrażeń. Najbardziej jeszcze garnie się do teatru młodzież. Dlatego też dotychczasowa frekwencja absolutnie nie mogłaby finansowo utrzymać teatru, zwłaszcza o ile chodziłoby o utrzymanie go na odpowiednim poziomie artystycznym.

— Ale tak naogół... jak się pan czuje u nas, panie dyrektorze?

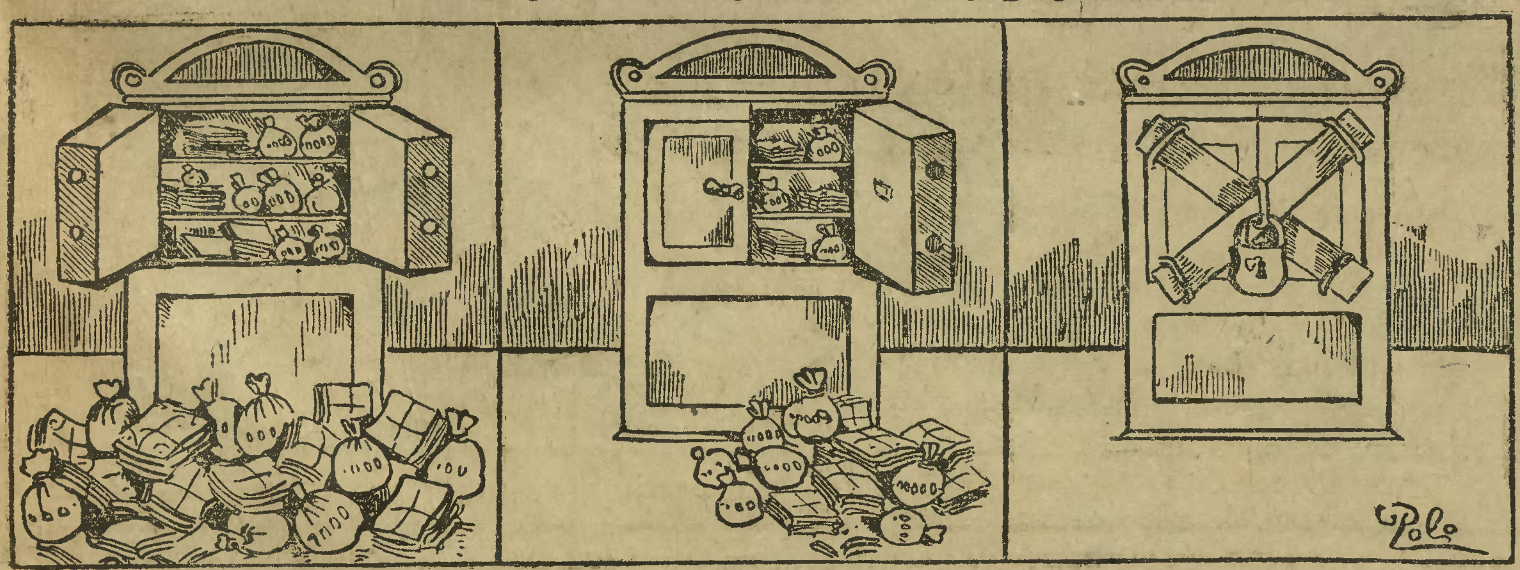
— Sumując wszystko, wypada powiedzieć, że znaczne jak dotychczas rezultaty artystyczne a mniej zadowalniające rezultaty kasowe są wynikiem najintenzywniejszej pracy całego zespołu, który z prawdziwem umiłowaniem swego szczytnego zawodu dopomaga mi w mojem zadaniu. Dotychczasowe rozwój i rezultaty pozostawiam ocenie społeczeństwa i jej wyrazicielce, tak łaskawej zawsze na teatr prasie, której zawdzięczam bardzo wiele i która tak przyjaźnie ocenia moje wysiłki. Dążenia moje znajdują niemniej należytą ocenę i gorące poparcie ze strony Rady Mieskiej i Magistratu. Oba te czynniki jak rzadko w innem mieście, zdają sobie sprawę z tego, czem jest i czem być powinien dla społeczeństwa teatr. Dowodem wielkiej i doskonale zrozumiałej pod tym względem troskliwości było przedewszystkiem złożenie decernatu teatralnego w ręce radcy dra Świtały, który z całym zapałem i z niezwykłą intuicją sprawom teatralnym się oddaje.

Tu dyr. Dybizbański zmęczył się i trochę zasapał, więc wyręczając go, począłem ja teraz wymyślać na publiczność bydgoską, która woli bombę kinową od najlepszej sztuki teatralnej. Przytoczyłem mu, co naszej publiczności powiedziała (według mnie bardzo trafnie) Siemaszkowa, opuszczając Bydgoszcz: ciepłe nóżki i piwa im dać, a nie teatr! Chciałem jeszcze coś drastyczniejszego od siebie powiedzieć, ale dyr. Dybizbański oburzył się i nuże Bydgoszczan brać w obronę, że to niby na całym świecie teatrom źle się powodzi, że wszędzie są deficyty, a w Bydgoszczy jeszcze nie najgorzej itd. itd.

Ano takżeśmy się nagadali i rozeszli. Ale ja zostaję przy mojem, a chociażby przy tem tylko, co powiedziała biedna Siemaszkowa.

St. Br.

Jak wygląda kasa państwowa, gdy chodzi



o wojsko, o dyplomację, o urzędników.

Zaduszki.

Dzisiaj popiołem przysypawszy twarze
Pójdziemy wszyscy odwiedzić cmentarze —
Więc na mogiłach niechaj dusza klęka,
Czy kto szczęśliwy, czy go troska nęka.

Bo mówi dzisiaj siła rzeczy przeszłych,
I te miljardy duchów już odeszłych,
To jest najświętsza dla ludzkości księga,
Po którą żywy, jak po mądrość sięga.

Bo ci, co bawią już za życia miedzą,
Ci tylko jedni wszystko, wszystko wiedzą,
I zdradzą temu, kto nad grobem klęka,
Czem ludzkie szczęście i czem ludzka męka.

Henryk ZBIERZCHOWSKI.

(95

Pani Owsińska

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Orkiestra skończyła grać, rozległ się dzwonek, Duda zawołał: kurtyna! i na scenę wyszedł Kieł w paradnym fraku, w lakierkach, w śnieżnym gorsie, i wygłosił do gości następujące powitanie:

Czcigodni panowie i szanowne panie,
cieszy nas mocno tak liczne zebranie,
którego źródło stąd zapewne płynie,
żeśmy kabaret urządzili w kinie.
W kinie udałaby się jako cnoty premja
najuroczystsza nawet Akademja!

Lecz kto tu chce żądzę szpetną zadowolić,
w nadziei, że będziem bliźnich strzyc i golić
ten się zawiedzie, panie i panowie!
szkalować drugich — ani nam to w głowie,
i owszem, pragniemy zasadę ustalić:
im większy osioł — tem bardziej go chwalić.

Zapewne ktoś powie: toż na miłość Bożą,
w ten sposób osły tylko się rozmnożą!
Cóż z tego? toć z osłów pergamin robimy,
na ośle Pan wjeżdżał do Jerozolimy,
i jeszcze uwagę zrobię mniej uprzejmą:
po oślich głowach wchodzi się do Sejmu!

A więc obawiać się niema powodu
hyperprodukcji oślego narodu,
nam oślej skóry potrzebne są tomy
na listy pochwalne, dekrety, dyplomy...
Zaiste kraj to bogaty w talenta,
gdzie osioł osłu wystawia patenta!

Gdzie tania sława, panowie i panie,
tam wszystko inne także bywa tanie,
nawet majątek! Wierzyć trudno zasię,
jak u nas tanio miljon zebrać da się,
daj tysiąc złotych łapówki gdzie trzeba,
a tysiąckrotnie zwrócą ci ją nieba.

Podobno stąd różne powstają cierpienia,
nieczyste ręce, rozedma sumienia...
Ha, naturalnie, co się tego tyczy,
to w rękawiczkach nikt grosza nie liczy,
a zaś z rozedmy nie zostanie śladu,
gdy się z miljonem udasz do Karlsbadu.

Wszechmocny Panie! Znaczne są to dzieła,
które natura z Twej woli poczęła —
niewiasty nasze, cierpieniem nękane,
mają Krynicę, mają Zakopane,
a my — siarkówki! Świerzbę w palcach zasię
łatwo w Ameryce wykurować da się.

Przy tej okazji mi się przypomina,
ile to chorób zna już medycyna,
Jak święty Jerzy mieczem po nich chlasta,
a tu za jedną sto nowych wyrasta.
Ty się jednakże nie bój onych chorób,
tylko do każdej dyagnozę doröb.

I nim coś powiesz, to się namyśl pierwej:
nie ty dał w papę, tylko twoje nerwy,
wszelkie oszustwo robi się w obłędzie,
wszelaka kradzież kleptomanją będzie,
a gdy się zbytnio do kobiety palisz,
to psychopatja zwana sexualis.

Widzę ja, widzę, że już kończyć trzeba,
bo państwo oczy wznosicie do nieba,
jakbyście niebu stawiali pytanie:
Ty słyszysz to wszystko i Ty nie grzmisz, [Panie?

. . . .

Gdyby Pan gniew swój zawsze grzmotem jato świat by ogłuchł, lecz się nie poprawił! [wił

Ta deklamacja redaktora „Armaty“, przerywana licznemi wybuchami śmiechu, nagrodzoną została wkońcu burzą oklasków a nawet wołaniem: bis! i fora!

Wtedy Kieł powrócił z za kulis i wygłosił do publiczności jeszcze następującą strofę:

Powracam zwabiony bisami i śmiechem,
i widzę, że trudno wam się rozstać z grzechem
Czemu i nie dziw. Rzekł już jakiś pismak:
moralność obrazek, niemoralność przysmak.
Dlatego też biją mi brawa i bisy
z minami świętoszków farbowane lisy.

Zakończenie to rozbawiło jeszcze więcej publiczność, która frenetycznemi oklaskami dziękowała autorowi za jego cięty wstęp do przedstawienia kabaretowego. Kieł jednakże nie pokazał się już na scenie, bo za kulisami rozgrywła się tymczasem niezwykła tragedja.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

Ogólne uwagi o prywatnych detektywach w Bydgoszczy. — Z jakich sfer się rekrutują i jak się im ich zajęcie opłaca. — Klijentka szukająca uwodzicielki swego męża. — Dwie sprawy, które warto posłuchać.

W Bydgoszczy uprawia proceder wywiadowczy i inwigilacyjny trzech prywatnych detektywów, którzy na zlecenie stron podejmują się różnych dochodzeń, wywiadów, śledztwa itp. Rozumie się, że nie czynią tego za darmo ,tylko za opłatą i to niekiedy za dobrą opłatą, zależnie od sprawy, jakiej się podejmują. Jeden z tych detektywów ogłasza się, niekiedy w ,Dzienniku Bydgoskim“ i jest dlatego bodaj z nazwiska znany szerszej publiczności Dwaj inni mają widocznie swoją stałą klientelę, i nie starają się o zdobycie dalszych klijentów w drodze reklamy.

Jeden z tych detektywów, prosił mnie niedawno o zamieszczenie w Dzienniku małej notatki, co dało mi sposobność, aby się zbliżyć do niego i wglądnąć w jego, że tak powiem, warsztat pracy .Nie bardzo chętnie odsłaniał mi on różne tajemnice i dyskretne kwestje swego zawodu. Jestem też przekonany, że niejedną rzecz przedemną zataił, na wiele rzeczy dał nieszczerą odpowiedź, ale mimo tego, to, czego się dowiedziałem, jest aż nazbyt interesujące, i zasługuje na dziennikarską bodaj publikację.

Prawie wszyscy prywatni detektywi rekrutują się z wysłużonych urzędników policyjnych. Wprawiwszy się do swego zawodu w służbie rządowej, prowadzą go potem dalej prywatnie, i na swój już rachunek .Proceder ten zdaje się być wcale popłatny bo bydgoscy detektywi ciągną z niego niezłe dochody. Zresztą, leży to w naturze rzeczy, że praca ich musi być dobrze wynagradzaną. Załatwiają oni przecież po największej części sprawy natury drażliwej i dyskretnej i już z tego tytułu honorarja ich wychodzą poza normę zwykłego wynagrodzenia.

To też, nie zdziwiło mnie bynajmniej, że przyszedłszy do wspomnianego na wstępie detektywa ,znalazłem się w mieszkaniu więcej niż dostatnio urządzonem. Gospodarz, na którego skroniach czarny zarost zmaga się już ze siwizną, poprosił mnie do swego gabinetu, pomimo, że dobijał tam właśnie umowy z jakąś klijentką.

— Marne poszlaki zebrała pani — mówił do niej. — Ja będę musiał wszystkich moich ludzi w ruch puścić, aby dostać coś więcej realnego.

— Czyż to mało aż dwa listy miłosne i takie bezczelne do tego — spierała się klijentka. — Przecie ona wyraźnie wyznacza tam randkę mojemu mężowi!

— To jeszcze nie dowód. Ona może randki naznaczać, a mąż pani może z tego nie korzystać.

— Och, to pan nie zna mojego męża.

— Nieznam, ale będę się starał go poznać. Niechże pani teraz parę dni zaczeka, aż ja pani dam znać, że się coś udało zrobić, albo że na tem nic niema.

Gospodarz i klijentka załatwili jeszcze przy mnie bez żenady kwestję finansową, poczem ta ostatnia odeszła z widocznymi wypiekami na twarzy.

— Czegóż ta dama chciała? — pytam.

— Ot, codzienna i najczęstsza w mej praktyce historja. Znalazła w kieszeni męża dwa miłosne listy, i przyszła do mnie, abym wypośrodkował, kto je do jej męża pisał. Grozi, że uwodzicielkę zaskarży do sądu o cudzołóstwo, męża o wiarołomstwo, i rozwiedzie się z nim. Ale możesz pan być pewny, że na dziesięć tego rodzaju wypadków dziewięć kończy się małżeńską awanturą nieraz wzajemnem pyskobiciem, ale do procesu rozwodowego nie przychodzi.

— Toż ona, wyłowiwszy takie listy z kieszeni męża, ma już podstawę do zrobienia mu awantury. Chyba mniejsza o to, kto te listy pisał.

— Ba — zaśmiał się detektyw — słyszał pan przecie że ona przedewszystkiem tę nieznaną rywalkę chce wziąć do młyna. O nią jej się główinie rozchodzi. Wywrze na tamtej zemstę, to mężowi potem wybaczy, o ile ten nie będzie się czuł śmiertelnie obrażony, że żona śmiała wpaść na trop jego miłostek.

— A jakżeż pan tę sprawę załatwi?

— Ach, to jest bagatela! Nadstawiam mojego człowieka który już parę dni śledzi, co pan małżonek porabia poza domem i poza biurem — bo z urzędnika tu chodzi — no i w regule wyłapuje się takiego pana na randce z jego Dulcyneą. To są szablonowe drobiazgi, o jakich gadać nie warto, i do wykrycia których nie potrzeba żadnego sprytu.

Poczęstował mnie papierosem, którego jako niepalący nie przyjąłem, i dodał:

— Choć przyznam się panu, że właśnie tego lata miałem dwa podobne wypadki, które sprawiły mi dużo kłopotu, tem bardziej, że chodziło tu o osoby z najlepszego bydgoskiego towarzystwa. Chce pan posłuchać?

— Ależ proszę bardzo. Przecie poto tu przyszedłem.

(C. d. n.) St. Br.

Drzazgi.

Prokuratura bydgoska, uprzedzając projekt ustawy prasowej, projekt wyraźnie antykonstytucyjny i antydemokratyczny. wystąpiła z nast. oskarżeniem: pociąga się z § 360 ust. redaktora odpowiedzialnego „Dzien. Bydg.“ za umieszczenie karykatury p. t. „Kiepski naśladowca w Grecji“, gdzie przedstawiliśmy marsz. Piłsudskiego czytającego wiadomości o rewolucji w Grecji i mówiącego: Ani jednej ofiary... co mi to za zamach.

* * *

Na Radzie Miejskiej zapytywano się Magistrat — czy prawdą jest, że firma „Schweizerhof“, ul. Jackowskiego otrzymała pozwolenie na wywóz większej ilości nabiału do Niemiec i na skutek tego podwyższono cenę mleka o 2 gr na litrze.

* * *

Od p. K. M. z Bydgoszczy otrzymaliśmy list, któremu nie można odmówić słuszności. Pisze on: co do wzmianki o śmierci ułana Jędrzejewskiego podanej w Nr. 248 „Dziennika“, który kopnięty przez konia w drodze do Torunia zmarł, należy zaznaczyć, że śmierć tego biedaka nastąpiła i dla braku natychmiastowej pomocy lekarskiej na miejscu.

Gdy w Warszawie aż się roi od lekarzy wojskowych, to w Bydgoszczy ich brak, szczególnie chirurga. Mam dwóch siostrzeńców w szeregach i drżę na myśl, że i ich może ten sam los spotkać. Bo czy to możliwe, aby taki garnizon bydgoski nie miał nawet swego szpitala, kiedy Grudziądz i Inowrocław mają własny szpital?

* * *

Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego uchwalił w m. czerwcu br. dla pomorskiego okręgu Zw. lekko-ateletycznego subwencję. Pomimo kilkakrotnych, usilnych próśb dotychczas Bydgoszcz nic nie otrzymała. Cóż się więc stało.

* * *

Wobec szkodliwej działalności uprzedniego zarządu w Związku właścicieli domów w Grudziądzu nastąpił rozłam. Panowie z pod frondującego znaku rozsyłając zaproszenia posługiwali się pocztówkami legalnego towarzystwa. Zachodzi teraz niedyskretne pytanie, pisze „Goniec Nadwiślański“ skąd ci panowie byli w posiadaniu tych pocztówek?

Tajemnicy posiadania pocztówek może należałoby się doszukiwać w tem zdarzeniu, o którem poniżej.

Na kilka dni przed zwołaniem zebrania przez pp. Dr. Grygiera, Mazura, Lewandowskiego i Piwkowskiego za pośrednictwem pocztówek, Zarząd Towarzystwa Wł. Nieruch, przybywszy do swego lokalu, zastał rozbitą szafę i drzwi biura otwarte wytrychem.

Tajemnica pocztówek jest dosyć zagadkowa i wiele mówiąca.

Oda do kobiety.

Kobieto! Tyś jest cudna bajka żywa,
Kwiat, w którym miodów motylki szukają
Nie motyl jednak, lecz osioł cię zrywa
W miłości bowiem głupi szczęście mają.

*

Kobieto, wybacz, lecz to ci nie szkodzi,
Gdy powiem, żeś jest podobną do słońca,
Które dzień cały po modniarkach chodzi,
A w noc na opak: grzało by bez końca.

*

Kobieto, muzo! To nie twoja wina,
Że twym kaprysom służą nawet bogi;
Codzień innego miewasz Apollina,
A mąż jak satyr nosi zato rogi.

Wid.

Ku administracyjnej doskonałości!

Starostowie muszą u nas przechodzić kurs przeszkolenia, a ponieważ trudno żądać tego samego od ministrów i wojewodów, więc możeby dało się poddawać tych ostatnich



kuracji odwodniającej.

Ciekawe spostrzeżenia naukowe dotyczące Bydgoszczy i jej okolic.

Instytut Geograficzny Uniwersytetu Poznańskiego zaczął pod kierownictwem prof. Stanisława Pawłowskiego wydawać swe prace. Pierwszy zeszyt „Badań geograficznych nad Polską północno-zachodnią“ zawiera ciekawe materjały o Bydgoszczy i Ziemi Nadnoteckiej — z różnych dziedzin wiedzy.

* * *

Marja Czekańska, przedstawiając nam **stopień zniemczenia nazw topograficznych** w północno-zachodniej Polsce, wykreśliła tzw. izarytmy i zaliczyła Bydgoszcz do powiatów, w których nazwy ponad 75% całkowicie zniemczono. Powiaty wyrzyski i szubiński wykazują na mapach przedwojennych 55 do 75% nazw całkowicie zniemczonych. Utrzymywały się pewne ośrodki (w stronę Mogilna, Inowrocławia, Żnina i wzdłuż lewegu brzegu Brdy) nie podlegające tak silnie wpływom germanizacji.

Germanizacja nazw odbywała się według pewnego planu.

Postępowano mianowicie celowo od obwodu ku środkowi dawnych ziem polskich. **Specjalną uwagę zwracano na dolinę Noteci,** gdzie prowadzono wyraźną akcję, zmierzającą **do oddzielenia Pomorza od Poznańskiego,** dlatego na tym obszarze widzimy najwyższy stopień zniemczenia.

* * *

Dawno znaną jest rzeczą, iż na terenie Poznańskiego jest **dużo małych jeziorek,** zwanych „oczkami“ (po niemiecku „Sölle“). Dotychczas nikt nie zadał sobie trudu obliczenia, ile jest owych „oczek“. Uczyniła to Julja Szymańska na mapach 1 : 25.000 i otrzymała cyfrę bardzo pokaźną, bo **25.656 „oczek“.** Do „oczek“ zalicza także małe jeziora typu kociołkowego (Kesselsee).

Ciekawe jest rozmieszczenie „oczek“. **W dolinach dyluwjalnych (Bydgoszcz)** i w obszarch wydmowych **niema ich wcale. — Diluvium** oznacza pokłady napływowe, powstałe w ostatnim okresie tworzenia się powierzchni ziemi, składają się one z gliny, mułu, piasku, żwiru, wapna i głazów (wtedy żyły olbrzymie ssaki i pojawił się człowiek).

W pobliżu dolin jest „oczek“ bardzo mało, w każdym razie mniej jak 20 „oczek“ na 100 kilometrów kwadratowych. Największe skupienie „oczek“ mamy w dwóch miejscach: raz koło Krotoszyna i Koźmina (na małym obszarze 3.600 „oczek“ czyli 1000 na 100 klm. kw.); drugi raz między Inowrocławiem a Gnieznem. Powstały one tam na równinie morenowej czyli na rumowisku pozostałem po lodowcu dawnym.

* * *

Władysław Deszczka wybrał sobie Bydgoszcz i okres 10-letni do badań nad **charakterystyką opadów atmosferycznych w letniej porze roku.** Materjał bardzo szczegółowy, opracowany został na podstawie roczników Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Berlinie. Młody nasz uczony ogłasza ciekawe wyniki swych dociekań.

Latem w Bydgoszczy deszcz pada przeważnie po południu, około godz. 16-tej; przed południem pada rzadko kiedy.

Bydgoszcz posiada przewagę deszczów **cyklonalnych,** a więc deszczów powstałych skutkiem lokalnego nagrzania się powietrza i podnoszenia w górę. Budowa bowiem pionowa powierzchni krain, okalających Bydgoszcz, możliwość deszczow terenowych wyklucza zupełnie.

Najczęściej pada w Bydgoszczy w miesiącu czerwcu; przeciętnie opad trwa godzinę.

Najbardziej dżdżystym dniem był 9 sierpnia 1912 r. **Padało 18 godzin bez przerwy...**

Największy opad był notowany 10 czerwca 1912 r. Wynosił on 38,5 mm w ciągu czterech godzin.

* * *

Pochyleniem drzew na terenie Wielkopolski specjalnie zainteresował się prof. Józef Zwierzycki. Zebrał on materjał w 102 miejscowościach i stwierdził **ogólne pochylenie pni drzewnych w kierunku od zachodu ku wschodowi.** Kierunek zachodnio-wschodni występuje szczególnie wyraźnie w szerokiej dolinie Noteci.

Z zestawienia uczonego niemieckiego, Hellmana w „Klima-Atlas“ (Berlin, 1921) dowiadujemy się, że **najczęstszym kierunkiem wiatru w Bydgoszczy jest kierunek zachodni.** Zgadza się to ze stwierdzonym przez Instytut Geograficzny Uniwersytetu Poznańskiego pochyleniem u nas drzew.

St. N.

Wielkie słowa Sienkiewicza.

I.

Powyższym tytułem należałoby objąć niemal całą działalność literacką Sienkiewicza; my jednak, chyląc czoło przed pomnikowemi dziełami mistrza, ograniczymy się do drobnych jego utworów, wypowiedzianych bez obsłonek powieściowych, wprost do świata, do zagranicy i do własnego społeczeństwa.

Chodzi nam bowiem o dwie rzeczy: primo — wszyscy znamy przepiękną powieściową twórczość Sienkiewicza, mniej dział podróżniczy, jeszcze mniej zajmujemy się spuścizną feljetonową, a prawie nikt nie interesuje się gromkiem wołaniem, objętem krótkiemi artykułami okolicznościowymi; secundo — patrzymy z uwielbieniem na powieściopisarza, sięgającego piórem w odległe wieki, a nie wiemy, jakiem echem odzywały się w jego duszy momenty współczesne, czasem ważne dla ludzkości całej, częściej bolesne dla narodu.

Jeszcze za życia uznano Sienkiewicza za duchowego wodza narodu. Kiedy przypadły ciężkie dla Europy, a stokroć cięższe dla Polski ciosy ostatniej wojny, oczy narodu zwróciły się ku niemu; stało się to jednak nie dla samych powieści i wdzięcznych nowel mistrza. Owszem, wiał z nich duch wielkości i szlachetności, ale Sienkiewicz odzywał się również wprost do świata listami publicznymi, odezwami, odpowiedziami, które stanowią jakoby głos z trybuny naczelnika, za jakiego ziomkowie go uznali.

Politycznemi sprawami Sienkiewicz niewiele sę zajmował, ale, jeśli go spytano o rzecz ważną, albo jeśli nakazywało mu jego stanowisko, jako męża jednego z największych, to odpowiadał i tłómaczył, wskazywał i poprawiał, gromił i wlewał otuchę słowem potężnem, poważnem, szlachetnem.

Głównie obchodzą go sprawy narodu, więc zabierze głos w sprawie szkoły polskiej pod zaborem rosyjskim i wykaże błędną drogę polityki petersburskiej, kóra lęka się, by szkoła polska nie stała się kolebką wrogów państwa rosyjskiego, i dlatego zadaje tej szkole gwałt. Czy Rosja pojęła i przyjęła poglądy Sienkiewicza w tej sprawie? Czy zrozumiała, że dzieci polskie słysząc w rosyjskiej szkole urągania, łgarstwa i pohańbienie wszystkiego, co polskie, muszą stawać się prochem, dla którego starczy iskra, by wybuchnąć przeciw ciemięzcom?

Mniejsza z tem; zato dla nas samych, którzy w łonie ojczyzny posiadamy narodowości o innym języku, odezwa jego stanowi program pełen szlachetnego i mądrego gestu. (List w sprawie szkolnej... „Kraj“ r. 1905 nr. 10).

A kiedy Björnson, błędnie poinformowany o rzekomych krzywdach Rusinów ze strony galicyjskich Polaków, rozpuści fałszywy alarm po Europie, Sienkiewicz pisze „Odpowiedź na list otwarty Chérademe‘a“, francuskiego dziennikarza. Tłómaczy zagranicy rzeczywistą prawdę o Rusinach, że „jedynym na świecie krajem, w którym Rusini posiadają narodowe prawa, jest rządzona przez Polaków Galicja“, że rzecz ma się zgoła inaczej tam, gdzie Polacy podlegają rosyjskim rządom, że wina separowania się szczepów słowiańskich spoczywa nad Wołgą, bo właśnie „Nowoje Wremia“, „zapowiada, że za wszelkie ustępstwa, przyznane Rusinom — ukraińcom w Galicji, rząd rosyjski pomści się na Polakach, przynależnych do państwa rosyjskiego“. (Kurjer Warsz. r. 1910 nr. 49).

Bydgoszcz, w październiku.

Kr. Stasicki.

Ci, którzy uświetnią Sienkiewiczowski poranek.

Jak wiadomo Komitet postarał się o nadzwyczajne urozmaicenie Sienkiewiczowskiego poranku. Biorą w nim udział znana recytatorka



Irena Ruszczycówna

znakomity artysta dramatyczny



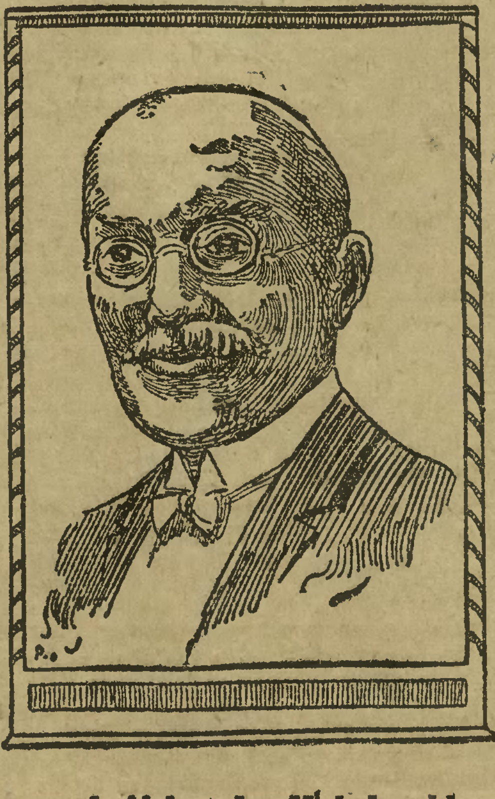
Mieczysław Frenkiel

i tak ulubiony powieściopisarz



Józef Weyssenhoff

chluba polskiego świata muzycznego pianista



prof. Aleksander Michałowski

Program Poranka w Teatrze Miejskim.

1. Hymn ku czci Henryka Sienkiewicza, kompozycji prof. Muszyńskiego, wykona chór.
2. Józef Weyssenhoff: Słowo wstępne.
3. Irena Ruszczycówna: Deklamacja.
4. Mieczysław Frenkiel: Kazanie ks. Muchowieckiego na pogrzebie Podbipięty.
5. Prof. Aleksander Michałowski: Fortepjan — Utwory Szopena.

Cześć pamięci wielkiego syna Polski!

Komitet wykonawczy budowy pomnika H. Sienkiewicza przysyła nam następującą odezwę:

Był z nami i być nie przestał z nami Duch Sienkiewicza.

Za trumną, wiozącą szczątki Jego ziemskiej powłoki, szedł tak niedawno temu do Ojczyzny i działał z poza grobu. Nachylił serca dwóch bratnich narodów, iż nad tą trumną podały sobie dłonie do uścisku nierozerwalnego na dobrą i złą dolę przyszłości. A tu, nad stalowemi Brdy falami, zniewolił do pokłonu przed swym genjuszem wszystkie warstwy społeczne, wszystkie stany, wszystkich obywateli, nawet tych, którym nie dozwoliło przeznaczenie uważać mowy Sienkiewicza za swoją mowę ojczystą.

W godzinie hołdu narodów, zrodziła się myśl uczczenia Go pierwszym w Jego Ojczyźnie pomnikiem. Pomnik ten, będzie symbolem Genjuszu Rasy. Tej rasy, która z ewangelją miłości kroczyła od dni Horodła poprzez dzieje; tej rasy, która już tylokrotnie w ciagu długich swej historji wieków dawała na swej ziemi i chleb, i nową ojczyznę rónojęzycznym swoich gości rzeszom; tej rasy, która nigdy wyzwania nie rzuciła nikomu, ale żadnym potopem zgładzić się nie dała, i z ażdnej piędzi ziemi nie rezygnowała ani nie zrezygnuje nigdy!

Stawiamy pomnik Króla - Ducha!

Stanąć on ma wysiłkiem społeczności miejscowej, która pod błogosławieństwem wielkich duchów przeszłośściś, chce iść z otuchą wielkoduszą ku tajemnicy nieznanych przeznaczeń. Z groszowych ofiar warstw najuboższych, smaganych nędzą bytu, dźwigamy kamień węgielny; od tych, którym los nie macochą, lecz dobrotliwą okazuje się matką, spodziewa się teraz poparcia Komitet Budowy Pomnika. Od nich zależy, czy w naznaczonym przez Komitet terminie 3. Maja 1927 roku stanie ten pomnik, maluczkim, równie jak wielkim „ku pokrzepieniu serc“.

Komitet Wykonawczy B. P. H. S.

Odezwa.

Kiedy jeszcze przed wybuchem wojny zaczęto myśleć o uroczystym obchodzie **stuletniej rocznicy wskrzeszenia gimnazjum chojnickiego**, przypadającej na rok 1915, rzucił **ś. p. ks. Leon Kiedrowski myśl**, by Polacy, dawniejsi uczniowie tego gimnazjum, nie łączyli się w tym obchodzie ze społeczeństwem niemieckiem, lecz uczynili tę doniosłą i dla nich rocznicę przez zebranie funduszu stypendjalnego, który miał być oddany w zarząd Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chełmnie. Wojna, a nastepnie śmierć projektodawcy przeszkodziła wykonaniu tej pięknej myśli.

Przyszło w kilka lat później wyzwolenie Pomorza. Chojnice, ten odwieczny gród kresowy, znalazły się znowu w granicach Polski i stare gimnazjum stało się placówką kultury i nauki polskiej. Kierownictwo tej, tak ważnej uczelni złożono w ręce wytrawnego i zamiłowanego pedagoga, **ś. p. Ferdynanda Bieszka**, z Kaszub rodem, b. filomaty pomorskiego, który, warunkami politycznymi zmuszony do spędzenia całego wieku męskiego na obczyźnie, u schyłku życia na pierwsze wezwanie władz polskich wrócił do kraju i stanął do pracy na wskazanym mu przez te władze posterunku. A posterunek to był bardzo trudny.

Przeszło pięć lat dzierżył w ręku ster szkoły, którą wkrótce nadewszystko ukochał. Jak owocna była jego niestrudzona i poświęcenia pełna praca, o tem wiedzą wszyscy, którzy mieli możność na nią patrzeć, wiedzą jego uczniowie i współpracownicy, wiedzą także ci, którzy jako przedstawiciele władzy szkolnej, z urzędu pracę tę obserwowali. To też rząd polski w uznaniu zasługi przyozdobił ś. p. dyrektora Bieszka Krzyżem Oficerskim orderu „Polonia restituta“, stwierdzając tem samem, że tak na obczyźnie, gdzie z godnością reprezentował swój naród, jak i w kraju swoja gorliwą pracą nad wychowaniem młodego pokolenia zasłużył się Ojczyźnie. Śmierć zabrała go z posterunku w dniu 25 października 1925 r.

W rocznicę jego śmierci, pragnąc uczcić jego zacną pamięć, podejmujemy myśl, rzuconą niegdyś przez ś. p. ks. Kiedrowskiego, i wzywamy uczniów, kolegów i przyjaciół ś. p. dyrektora Bieszka, oraz wszystkich dawniejszych uczniów gimnazjum chojnickiego do zebrania **funduszu stypendjalnego jego imienia**, z przeznaczeniem odsetek tego funduszu dla zdolnego, niezamożnego i pilnego ucznia państwowego gimnazjum w Chojnicach.

Składki prosimy przesyłać pod P. K. O. 206.215 (Towarzystwo Konwiktu) ze wzmianką: **„Stypendjum im. dyr. Bieszka“.**

Jan Karnowski, adwokat, Toruń, **ks. dr. Kirstein**, katecheta, **Feliks Konicki**, adwokat, **Dr. Józef Korzeniowski**, dyrektor gimnajum, **Dr. Łniski**, szambelan papieski, **ks. Makowski**, proboszcz, prezes Filomatów, **Jan Poniel**, starosta choinicki, **Dr. Jan Riemer**, Kraków, **Dr. Alojzy Sobierajczyk**, burmistrz, **Szwemin**, kurator Okr. Szk. Pom.

Sępólno.

Kurs metodyczny dla pracowników oświatowych. Pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Rochona Edwarda z Sępólna odbywał się w dniach 14. 15. i 16. bm. kurs metodyczny dla pracowników oświatowych przy współudziale wybitnych znawców problemu oświaty pozaszkolnej. Wykładali p inspektor szkolny Rochon, p. wizytator Perzyński, z Poznania, p. Wilczkowiak z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, ks Żynda z Wąbrzeźna, i p. Garszyński Kazimierz z Poznania w zastępstwie ks. dyr. Ludwiczaka. P. inspektor szkolny Rochon zdał sprawozdanie ze stanu oświaty pozaszkolnej w powiecie sępoleńskim, z którego wynika, co następuje: Na czele całego ustroju oświaty pozaszkolnej, stoi Powiatowa Rada Oświatowa, składająca się z czterech członków z p. starostą, jako przewodniczącym. Do 1. maja 1925 r. powiat utrzymywał osobnego referenta oświatowego, którego funkcje z tym dniem na wniosek p. inspektora przejęło nauczycielstwo powiatu, podzielone na rejony oświatowe. Wybrano metodę pracy wieczornic oświatowych, urozmaiconych wykładami z przeźroczami, śpiewami i deklamacjami dzieci. Od 1. V. do 31. XII. odbyło się 65 wieczornic, przy pomocy 4 aparatów projekcyjnych. Od 1. I. do 1. VI. 1926 98 wieczornic czyli przeciętnie 20 wieczornic miesięcznie. Następnie przedstawił p. insp. działalność oświatową poszczególnych towarzystw. Trzeba stwierdzić, że na terenie powiatu składają się trzy czynniki na pomyślność rozwoju oświaty pozaszkolnej t. j. 1) organizacje społeczne, (T. C. L., Sokół, Tow. Powst. i Woj., Tow Młodzieży, Tow. Ziemianek); 2) Samorząd (Wydział Powiatowy, dający na ten cel pokaźne sumy i furmanki dla prelegentów); 3) Rząd, dający prelegentów w postaci nauczycielstwa. Na kursie wykładano: „Teatr Ludowy", „Metodyka wykładu popularnego", „Inscenizacja" p. Małkowski; „Organizacja i administracja systematycznych kursów rzeczy ojczystych", „Metodyka kursu języka polskiego", „Towarzystwa Młodzieży", „Nauczanie historji polskiej na kursach dla dorosłych", „Wieczornice oświatowe i wieczory recytacyjne", „Towarzystwo Czytelni Ludowych", „Praca w bibljotekach" Słuchaczy było przeszło sto, przeważnie nauczycielstwo. Reprezentowane były władze administracyjne w osobie p. starosty Ornasta, tow. Sokół, tow. Powst. i Woj., tow. Młodzieży, tow. Chórów śpiewackich, tow. Ziemianek, i Polek.

W zakończeniu dziękował p. inspektor szkolny Rochon na ręce p. radcy szkolnego Perzyńskiego wszystkim prelegentom za ich pracę. W odpowiedzi p. radca Perzyński podnosił zasługi p. inspektora Rochona, na terenie powiatu sępoleńskiego i za sprężyste zorganizowanie kursu.

Tuchola.

Jak na wulkanie... czyli sprawa Banku Ludowego.

Od p S. Janeczkowskiego otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Nieprawdą jest iż były zarząd składał się tylko zemnie i Jankiewicza, prawdą jest, iż do zarządu w roku 1925 należeli prócz nas dwóch wyżej wymienionych, także Drążkowski i Fuszyńska, i ci dwoje ostatni są dziś jeszcze w zarządzie.

Nieprawdą jest, że stary zarząd wygospodarował deficytu 8.444,— zł. Natomiast prawdą jest, iż bilans zestawiony per 31. 12. 1925 i niesfałszowany, wykazał 4.500,— zł zysków.

Prawdą niestety jest, iż obecnie po mojem ustąpieniu z banku, (1. 4. 26 r.) zmieniono bilans i wyrobiono sztuczny deficyt, by móc mnie błotem obrzucać.

Nieprawdą jest, jakoby dawniej była zła czy też fatalna gospodarka, lecz prawdą jest, iż byłem swego czasu przez Radę Nadzorczą powołany, by zaprowadzić w banku ład i porządek, co też przez 3 lata ku zadowoleniu mej władzy przełożonej czyniłem, nie mając w tym czasie nigdy deficytów, pomimo że miałem dużo wydatków na remont domu i inne.

Skórcz.

Z życia gminy. Dnia 26. bm. odbyło się zebranie członków rady gminnej. Zebranie otworzył sołtys p. Grzankowski.

Przyjęto do wiadomości pismo p. starosty, zatwierdzające wybór sołtysa na lat 12. Równocześnie przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez p. wojewodę statutu o poborach sołtysa. Według tego statutu, sołtys otrzymuje oprócz wynagrodzenia pieniężnego: mieszkanie, opał, światło, ogród, i ¾ morgi roli, dla osobistego użytku. Natomiast nie otrzymuje dodatków mieszkaniowych, dochodów reprezentacyjnych, ani dodatków komunalnych, jakie otrzymują naczelnicy gmin miejskich i gmin wiejskich w innych miejscowościach.

W sprawie Tygodnia Akademika postanowiono zbierać dobrowolne ofiary na listy składkowe. Od urządzenia innych imprez odstąpiono ze względu na przeciążenie mieszkańców różnemi opłatami. Przedewszystkiem złożyliśmy pod różna formą prawie 40.000 złotych, na rozbudowę kościoła parafjalnego, a dalsze ofiary na ten cel jeszcze się odbywają.

Regulamin dla komisji ubogich przyjęto z drobną poprawką w myśl propozycji komisji ubogich.

Stróżowi Maćkowiakowi podwyższono wynagrodzenie miesięczne o 10 złotych pod warunkiem, że będzie w okresie zimowym palił w piecu.

Do kontrolowania opłat skarbowych wybrani zostali pp.: Stołęcki Antoni i Józef Wet. Dłuższą rozprawę wywołało wydzierżawienie przeszło 3¼ morgi roli gminnej p Pemkerowi, dla postawienia na tej roli tartaku. Ustalono kontrakt, według którego roczna dzierżawa wynosi równowartość 25 ctr. żyta. Z uruchomieniem tartaku, około 20 robotników ze Skórcza znajdzie zatrudnienie, co jest dla gminy bardzo ważną rzeczą.

Budżet gminny na czas od 1. I. do 31. III. 1927 r. uchwalono w kwocie 9509,92 zł. w dochodach i rozchodach. Na pokrycie wydatków uchwalono między innemi statut o opłatach administracyjnych na rzecz gminy Skurcza, oraz postanowiono pobierać podatek gruntowy w podwójnej wysokości.

Poza porządkiem obrad sołtys podał do wiadomości, że Szkoła Rolnicza płaci obecnie dzierżawę roczną w wysokości 400 zł. Przedtem nie płaciła nic, oraz że kontrakty polowania zostały zatwierdzone tak, że je ostatnio rada gminna uchwaliła.

Rada gminna wyraziła swoje oburzenie, że p. r. Kruż nie dotrzymał warunków kontraktu na postawienie hali targowej z desek i bez fundamentów na rynku, ale zabrał się do budowy domu na fundamencie i na zupełnie innem miejscu, niż było w kontrakcie podane. Postanowiono wobec tego zerwać kontrakt.

Z życia osadników. Z wiosną br. majętność Turznice została rozparcelowana; po przyłączeniu lasu do przyległych lasów państwowych, pozostało około 3000 mórg roli ornej na cele parcelacji. Powstało kilkadziesiąt mniejszych i większycsh osad. Parcelanci rwą się do roli i pracy, lecz zabiegi ich mało znaczą wobec ogólnego braku gotówki. Pozatem, zawiodły zupełnie żniwa wskutek opóźnionej uprawy pól i fatalnych warunków klimatycznych ub. lata. To też należyte zagospodarowanie się a mianowicie wystawienie budynków gospodarczych, połączone będzie z wielkiemi trudnościami. Na ogół na 50 osad, zdołano dotychczas wystawić i to z pomocą prywatnej spółki parcelacyjnej w Grudziądzu, zaledwie 10 stodół, o wybudowaniu domów mieszkalnych i chlewów dla trzody osadnicy na razie pomyśleć nie mogą. Należy jaknajrychlej przyjść osadnikom z wydatną pomocą materjalną.

Kościerzyna.

Echa z wystawy rzemieślniczej. Do ogłoszonego przez nas spisu nagrodzonych premjami na wystawie rzemieślniczej w Kościerzynie dodać jeszcze należy, że odznaczony pierwszą nagrodą Komitetu Wystawy uczeń Jan Kozikowski, będący w nauce u mistrza Wiktora Jonasa w Kościerzynie, otrzymał już rok temu, bo dnia 25 maja 1925 roku na wystawie w Wąbrzeźnie nagrodę.

Strzelanie niespodziankowe. Bractwo Strzeleckie w Kościerzynie urządziło ub. niedzieli swoje ostatnie w tym sezonie strzelanie niespodziankowe połączone z premjami. Udział braci strzelców był słabszy niż zwykle.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. poniedziałek po poł. najechał samochód p. dr. Lemańczyka na ulicy Świętojańskiej w Kościerzynie na chłopca Willicha. Pomocy lekarskiej udzielił nieszczęśliwemu natychmiast przywołany p. dr. Lemańczyk. Obrażenia są dość poważne

Z Grudziądza.

U prof. Szczeblewskiego. — Karciarze przy pracy. — Wielkie odznaczenie firmy. — Różności.

Odwiedziny w Muzeum Miejskiem w pracowni p. prof. Szczeblewskiego, dyr. Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, zapoznawają nas z najnowszymi okazami twórczości naszego pomorskiego mistrza pędzla. W głębi obszernej pracowni w półmroku widnieje duże płótno; na tle przecudnego kolorytu fal morskich Chrystus ukrzyżowany w promieniach swej siły Boskiej. Obraz o przepięknej grze barw i światła robi na widza potężne wrażenie — przeznaczony jest do jednego z kościołów Pomorza. Nasz malarz-artysta, wychowany nad brzegiem morza, na jego bursztynowym piasku, wpoił w siebie przepiękny koloryt jego fal w odmianach promieni słońca i uwydatnia go w mistrzowski sposób w lekkim ekspresioniźmie we wszystkich swoich tworach. Tuż obok na stoliku leży charakterystycznie ujęty szkic kolorowy X. Ludwiczaka, dyr. T. C. L. Niedawno temu mistrz wykończył portret p. radcy Baranowskiego w słonecznych barwach z wielkim rozmachem pędzla. Na sztalugach jeszcze nie wykończony rysuje się portret w sokolim mundurze p. dyr. Wł. Samolińskiego, prezesa „Sokoła" dzielnicy Pomorskiej, na tle ekspresionistycznem.

Nie tak dawno policja przytrzymała za grę hazardowa dwóch karciarzy, oszustów zawodowych S. Schmidta i A. Polha. Ograli oni w pociągu p. Rejcha z Brodnicy na większą kwotę pieniędzy i ukradli mu przy tem z portfelu 500 złotych. Dawniej policja państwowa, mając wolne bilety kolejowe, patrolowała w niejważniejszych pociągach, przejeżdżających przez Grudziądz i to nieraz z bardzo pomyślnym skutkiem. Przydybano niejednego rzezimieszka.

Pomorskie Tow. Przem. Chemicznego „Pomeranja" (Kazimierz Wolski i Syn) na Międzynarodowej Wystawie Komfortu w Liège (Belgja) za swoje wyroby mydlane i kosmetyczne odebrała najwyższa nagrodę z tej dziedziny (Grand prix) i złoty medal. — Nie jest to pierwsza nagroda, jaka polska ta firma została odznaczoną w tym roku za swoje słynne wyroby. Wystawa w Rzymie przyznała jej również złoty medal tak jak Pierwsza Pomorska Wystawa 1925 r. Jest to najlepszym dowodem, iż nasze krajowe wyroby kosmetyczne stoją nie tylko na wysokości zagranicy, lecz ją nawet przewyższają. Nasze nadobne panie nie potrzebują więc ściągać po mydełka i kremy niemieckie i francuskie mając w kraju samym wiele lepsze i tańsze, które napewno nie uchybią ich piękności.

Ulotki komunistyczne rozpuszczone zostały w nocy z piątku na sobotę na ulicach miasta.

Mistrz tonów Józef Śliwiński w swym objeździe po Pomorzu wstąpił w ubiegłą sobotę do Grudziądza. Słynny fortepianista raczył doborową muzyką niestety nielicznych słuchaczów. Dyrekcja Teatru nie rozwinęła należytej propagandy.

W dniu „Wszystkich Świętych" ma się odbył w Teatrze koncert religijny z współudziałem artystów sceny warszawskiej M. Mokrzyckiej, H. Leskiej, A. Dobosza i J. Mossoczego. Akompanjament spoczywać ma w rękach p. H. Zalewskiej. Imprezję tę powitać można z zadowoleniem.

„Ułani księcia Józefa" mają się ukazać jako następna premjera, rzecz już dobrze znana w mieście naszym w znakomitej obsadzie z ubiegłych sezonów

Alk

* * *

Osobiste. Znany w szerokich kołach społeczeństwa, starszy przodownik p. Głowacki, obchodził w tych dniach 25-lecie pożycia małżeńskiego.

Sprawy parafjalne. Prezentę na probostwo w Dąbrówce osierocone od blisko dwu lat wskutek zgonu ks Berenta, otrzymał w charakterze kuratusa ks. Gołomski z Torunia. Parafja w D. stanowi obecnie filję parafji w Grucie. Między odnośnemi władzami toczą się od dłuższego czasu układy celem usamodzielnienia parafji dąbrowieckiej i są widoki, że w niedługim czasie spełnią się życzenia parafjan, popierających gorąco zamiary władz Do beneficjum w D. należy probostwo, obejmujące 500 mórg najlepszej ziemi.

20-lecie Związku Pracowników Kupieckich. W niedzielę dnia 31. bm. Związek Pracowników Kupieckich w Grudziądzu obchodzić bedzie 20-lecie swego istnienia.

Jesień na Helu.

I jesienią jest pięknie na Helu.

Więcej urozmaicony bywa pejsaż morski teraz, kiedy morze często wzburzone pieni się przez całą płaszczyznę urodną pod sam horyzont. Wspaniały to widok na silnie bijącą falę zasypującą plażę kamieniami nieraz i cennemi, znajduje się bowiem i bursztyny.

Charakterystyczne sosny, wrzos i wydmy pokrywają cały prawie połwysep.

Wybrało się tu z wycieczką towarzystwo przyrodników „Instytutu nauczycielskiego" z Warszawy, które zwiedziło przedewszystkiem „Morskie laboratorjum rybackie" pod kierownictwem prof. Kazimierza Demla posiadające różne ciekawe zabytki fauny bałtyckiej. Mało już tu się widuje gości, a niejeden pozostałby dłużej, lub przybyłby choć na kilka dni, wiedząc, jaki urok ma morze w jesieni. Niestety, są stosunki komunikacyjne na razie niedogodne, i to też zapewne działa ujemnie na ruch w Helu. Jeden pociąg stąd wyjeżdża, kiedy jeszcze ciemno, i jeden nadchodzi około północy, oprócz wtorku i soboty; w tych dniach jest jeszcze komunikacja popołudniowa. Także i dla rybaków jest to przykre, którzy mają dość ciężką pracę, a nie mają możności odstawienia towaru do dworca za dnia i wobec tego, wywożą ryby łodziami do Gdańska. Był tu tego roku nadzwyczaj obfity połów śledzi, licząc w samym wrześniu na blisko 300.000 kg. w samym Helu i to sporo ryb wrzucili znów do wody, tak niskie płacono ceny. Niejeden z nich wracał do portu z 80 centnarami śledzi na raz. Nie bywało to już od conajmniej 10-ciu lat. Brak jeszcze dobrej organizacji, by to bogactwo ryb należycie wykorzystać. Odbiorców niema tu zaraz na miejscu. Należałoby urządzać tu oprócz wędzarni i solarnie aby z pierwszej ręki towar dostał się do kraju. Sezon śledzików skończył się, a rozpoczyna się wkrótce sezon sprotek i łososi. Ciekawie zmienna jest tu pogoda; dnia 25. 10. rano padał grad, a w południe wskazywał termometr 15 stopni Cels. w słońcu. Mam wrażenie że gdyby była lepsza komunikacja, przybywaliby jeszcze teraz wycieczkowcy na Hel.

Zofja Vogt.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 października 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Marcelego, Klaudjusza.
Jutro w niedzielę Wolfganga.
Wschód słońca o godzinie 6.53.
Zachód słońca o godzinie 4.34.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 25 bm. do poniedziałku 1. XI. br. dyżurują następujące apteki:
1 Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniej rocznicy zgonu genjalnego twórcy pereł literatury rodzimej, wielkiego poety Al. hr. Fredry. Wypełni je po raz pierwszy 3-aktowa komedja wierszem p. t. **„Mąż i żona“.** Pełne słonecznej barwy, mistrzowskie uśmiechy polskiego Moliera z całym piętyzmem i najwyższym nakładem kosztów i pracy w stylową wystawę ujęte, stanowić będą niejako pełny akord dotychczasowej działalności.

Jutro w niedzielę o godz 12.30 **uroczysty poranek ku czci H. Sienkiewicza,** po poł. o godz. 4-tej po cenach najniższych **„Królewna Śnieżka“**, wieczorem zaś **„Cały dzień bez kłamstwa“** tryskająca brawurowym humorem komedja Mongommery'ego w pełnej humoru i werwy itnerpretacji czołowych sił zespołu.

W poniedziałek po południu o godz 4-tej po cenach zniżonych **„Odsiecz Wiednia“**, wieczorem ostatnie w tym sezonie przedstawienie **„Źle kochanej“.**

— **Królewna Śnieżka“**, bajka dla dzieci w 6-ciu obrazach C. Danielewskiego, na której przedstawienie zamknięto kasę przed rozpoczęciem widowiska, ukaże się dziś w sobotę oraz jutro w niedzielę po cenach najniższych Oba przedstawienia odbędą się o godz. 4-tej po południu.

— **Dzisiejszy numer jest ostatni w tym miesiącu.** Następny, z powodu przypadającego w poniedziałek dnia Wszystkich Świętych, ukaże się dopiero **we wtorek** z datą na środę. Kto nie odnowił dotychczas przedpłaty na listopad, niech się raczy pośpieszyć.

— **Związek Tow. Przemysłowo - Rzemieślniczych okręgu bydgoskiego** przypomina zjazd delegatów, który odbędzie się w niedzielę, 31-go bm. o godz. 11-tej przed poł w Ognisku.

— **Przypomnienie.** Jutro, w niedzielę przypada rocznica koła śpiewu Tow. Piekarzy.

— **Sokoli Okręgu V-go!** Za poległych w walkach o wolność Ojczyzny odbędzie się uroczyste oddanie hołdu przy grobie Nieznanego Powstańca w poniedziałek, 1-go listopada. Zbiórka w poniedziałek o godz. 3-ej po poł. u Patzera. Strój sokoli.

— **Nabożeństwa w Klaryskach.** Zwraca się uwagę wiernym, uczęszczającym na krótkie nabożeństwo wieczorne o godz 6 45 do kościoła Klarysek, że takowe w dalszym ciągu w dni powszednie i święta odprawiać się będzie wyjąwszy tylko 3 ostatnie dni wielkiego tygodnia.

— **Wenta.** Towarzystwo Pań Konferencji św. Wincentego á Paulo przy Farze, urządza dnia 7 listopada b. r. Wentę w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Początek o godz. 6 wieczorem.

— **Biuro informacyjne Komitetu Sienkiewiczowskiego** znajduje się w Bibljotece Miejskiej przy Starym Rynku. Biuro to czynne jest tylko przez sobotę.

— **WSZYSCY Kwestarze i Kwestarki proszeni są o łaskawe zgłaszanie się po puszki i legitymacje do Banku Polskiego, w dniu 31 b. m. począwszy od godz. 8-ej rano.**

Szczegóły pożaru przy ul. Dwernickiego.

W ub. czwartek, jak już donosiliśmy, w barakach przy ul. Dwernickiego powstał pożar. Jak się dowiadujemy, ogień spowodowały małe dzieci, które nieostrożnie obchodziły się z ogniem Zapaliło się o godz 10 30 rano. Zawiadomiona straż pożarna natychmiast wyruszyła na ratunek.

Pożar okazał się bardzo groźny, ponieważ chodziło o baraki, zbudowane z suchego drzewa. Niszczący żywioł przerzucił się z jednego budynku na drugi, i zagrażał dalszym, sąsiednim barakom. Spaliły się dwa baraki, oraz mienie dwóch rodzin. Resztę zdołano uratować.

Straż pożarna miała utrudnioną pracę. Przedewszystkiem, przy przejeździe kolejowym zatrzymano ją, ponieważ przejeżdżał pociąg towarowy, co trwało 7 minut. Następnie miejscowe hydranty okazały za małe ciśnienie tak, że straż musiała posługiwać się hydrantami w szkole podchorążych.

Wielką pomoc w gaszeniu ognia okazało wojsko Na szczególne wyróżnienie w tej akcji zasługuje 8 dywizjon samochodowy

Pożar baraków gdzie przy ratowaniu każda minuta była droga jest jeszcze jednym dowodem dlaczego w Radzie Miejskiej większa część radnych tak poważnie się troska o szybką automobilizację naszej straży pożarnej, co dla przeszło 100-tysięcznego miasta jest koniecznością.

Kronika niedzielna.

O tem, jako niżej podpisany kronikarz jest człekiem spokojnym i łagodnym. — Czarna księga zdrajców narodu. — Moja praca nad stworzeniem takiegoż Leksykonu. — Materjały źródłowe wyjęte z prasy narodowej. — Wszyscy jesteśmy łajdakami. — Dlaczego nie chcę być ministrem?

To już chyba przyznacie nawet Wy, łaskawi Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“, że jestem człek bardzo łagodnego umysłu i nierad drugim w kaszę dmucham. Jam nie przykładał ręki do obalenia gabinetu Witosa. Nie ja sprawiłem, że narodowa demokracja na psy zeszła. Nie ja osromociłem Sujkowskiego i Młodzianowskiego w obliczu współczesnych i potomnych. I nareszcie nie ja oddałem tekę sprawiedliwości panu Meysztowiczowi, ani nie ja pracowałem nad utrąceniem wojewody Bnińskiego.

Te przykłady powinny wystarczyć, aby wykazać gołębią duszę moją i zacne dla spraw publicznych chęci, które ponadto pragnę zadokumentować nowym czynem obywatelskim.

Oto wychodził, a może i jeszcze wychodzi w Bydgoszczy świstek (dla jego maleńkości go tak nazywam), który podawał światu portrety, nazwiska i krótką charakterystykę tych osób, które się sprzeniewierzyły sprawie ojczystej, bądź sprzedaniem czegoś żydom, bądź też kupnem u żydów. W ten sposób ów szabesowy organ (tak się sam w nagłówku przezwał), stał się niejako perjodycznym leksykonem zdrajców narodowych. O ile wiem (a interesuję się wszystkiem), dzieła takiego nie posiadał jeszcze i nie posiada dotychczas żaden kraj, żadne plemię ludzkie. Tej poniewieranej u nas i zagranicą Polsce należy się pierwsza na tem polu zasługa.

Owo pisemko zatem stało się Antologją łajdactwa polskiego, ale — z krzywdą dla naszej chwały narodowej — niezupełną i niewyczerpującą. Obejmuje owa Czarna Księga tylko Wielkopolskę i Pomorze. O Małopolsce i o Królestwie zapomniano — nie wiem dlaczego. Może to intryga masonów, może macha mniejszości narodowych, a może i robota belwederskich pretorjanów.

Ten błąd, to uszczuplenie aż dwóch prowincyj kraju naszego należało naprawić. A ponieważ nie widziałem mężów chętnych do tej roboty, więc westchnąwszy do Ducha świętego, sam zasiadłem do tak zbożnej pracy.

Czułem, że wobec ogromu zadania siły moje są słabe i gotowe nie sprostać tak wielkiemu przedsięwzięciu. To też rejestr szubrawców narodowych postanowiłem sporządzić na podstawie ścisłych i poważnych źródeł. Postarałem się więc o ostatnie roczniki Gazety Bydgoskiej, Słowa i Głosu Pomorskiego, Robotnika, Rzeczypospolitej, Gazety Warszawskiej, Głosu Prawdy, Naprzodu, Kurjera Poznańskiego i wielu, bardzo wielu innych jeszcze organów, stojących na straży publicznej moralności i politycznego niepokalania.

Uzbrojony w tak poważne materjały, rozpocząłem mozolne studjum statystyczno-porównawcze, a Bóg pobłogosławił mojej pracy i wynagrodził ją. Zebrałem plon tak obfity, że już obfitszy być nie może. Bo oto skonstatowałem, że wszyscy jesteśmy łajdakami. Wszyscy bez wyjątku. I ja także I ty, drogi Czytelniku, także jesteś łajdak.

Dlaczego — to się nie da tak dokładnie powiedzieć. Ale fakt jest, że na mozolnie zestawionej przeze mnie liście proskrypcyjnej, nie brak nikogo. Są imiona i nazwiska, liczne bardzo, a gdzie imienne wyliczanie trwałoby za długo, tam redakcyjny dziejopis, na jakimkolwiek się oparłem, sądził ludzi ryczałtowo, czyli, jak to mówią, na hurra. We wszystkich wspomnianych pismach znalazłem bowiem takie ustępy:

Szubrawi czytelnicy hjeńskiej prasy... lewicowe kanalje... klerykalne gady... łotrowskie plemię socyal-demokracji... oszalałe antysemickie bydło... dążący prostym szlakiem do kryminału ludowcy... banda enperowskich opryszków... złodzieje z „Robotnika“ żerujący na kasach chorych... nędznicy w guście narodowych demokratów... syonistyczni szantażyści... bandyci z pod ukraińskich sztandarów... ognojeni własną emulsją Witosowcy... zbrodnicza zgraja peowiaków... ogłupiała banda chadecka... szakale o odmiennych zapatrywaniach... bezmyślni kanalarze...

Żebyś, drogi Czytelniku, był nie wiem jak ostrożny w wyborze swych przekonań politycznych i społecznych, to jednak musisz się dać zaliczyć do jednej z wyż wymienionych kategoryj łajdaków, chociażby tylko do tych „o odmiennem zapatrywaniu“. A jeśli nie masz wcale zapatrywań, jeżeli ze strachu wogóle nic nie myślisz, to i tak jesteś jeszcze „bezmyślnym kanalarzem“, rozumie się takim moralnym kanalarzem, na którego pamięć i najdalsze pokolenia z pogardą plwać będą.

Cieszę się, że moje poszukiwania za łajdakami narodowymi na całym obszarze Rzeczypospolitej tak piękny wydały rezultat. Teraz mi i nie dziw, że Ojczyzna zmartwychwstała. Bo czytając i dawniej już taką samą lub tym podobną pochwałę naszych stronnictw politycznych, póty przewracała się w grobie na wszystkie boki, aż ją zmogło i wstała.

A zasługa tego odkrycia, tej źródłowej charakterystyki przeszłej i współczesnej Polski, spada na mnie. Od urodzenia skromnym będąc, nie mam pretensji, aby społeczeństwo pamięć moją uczciło pomnikiem lub ciało moje złożyło w królewskich grobach na Wawelu.

Ale pragnąłbym za życia jedną bodaj łaskę wyprosić sobie u Narodu. Oto niechże mnie Marszałek Piłsudski czy jaki inny premjer nie próbuje zrobić ministrem w swoim gabinecie. Nie dlatego, iżbym nie chciał pozostawać na służbie narodowej, jeno dlatego, że nim tę służbę obejmę, nim się przeżegnam i choćby do najzbożniejszej pracy zabiorę, a już mnie ludzie dobrej woli na drogę wieczności we wjatyk zaopatrzą.

Wprawdzie powiedział Horacy, że dulce et decorum est pro patria mori, słodko i przyjemnie jest umierać za ojczyznę, ale ja przenoszę gorzki żywot nad najsłodszą choćby śmierć. A także jestem człek bardzo ciekawy i chciałbym koniecznie widzieć, jak się to wszystko kiedyś skończy...

St. Brandowski.

Dzień Zaduszny.

Dzień Zaduszny jest jedną z uroczystości kościelnych, która zwraca naszą uwagę na przeznaczenie człowieka, a myśl naszą kieruje ku tym, którzy odeszli. Przypomina nam ona o znikomości życia doczesnego, nasuwając na myśl słowa: proch jesteś i w proch się obrócisz".

Kościół katolicki poświęca pamięci zmarłych wszystkie modlitwy i nabożeństwa w dniu zadusznych. Zwyczaj modlenia się za zmarłych znany był jeszcze za czasów apostolskich, a prechodząc przez różne fazy, ustalił się w formie obecnej w X wieku.

Oprócz modłów kościelnych, jak tradycja nakazuje, odwiedza się cmentarze, oświetla groby, zdobiąc je kwiatami i wieńcami.

Niema chyba człowieka, któryby nie miał na tamtym świecie jakiejś drogiej i bliskiej istoty, do której w dniu tym szczególniej zwraca się myślą i modlitwą.

Choć wielu może wśród mieszkańców Bydgoszczy nie ma na tut. cmentarzach drogich sobie grobów, myślą dąży do tych porozrzucanych na szerokim świecie mogił, dziś może opuszczonych i zaniedbanych.

Przypominamy sobie te dni krwawe, dni żałoby i chwały, kiedy na kresach Ojczyzny naszej życie swe oddawali młodzi bohaterowie, lejąc krew dla wspólnej sprawy. Iluż z nich padło? — ile teraz mogich samotnych i zapomnianych kryje najlepszych synów Ojczyzny, nad iloma mogiłami w dniu święta zmarłych nie będzie komu łzy wylać, nie będzie komu pomodlić się?

A kości te bielejace, rozrzucone po świecie całym, te kości żołnierskie, powinny być bliskie i drogie nam wszystkim, bo im to zawdzięczamy wolność Ojczyzny, z prochów tych i krwi tej wyrosła — Polska.

A więc w dniu tym święta umarłych, podążmy gremjalnie na cmentarze i zdobiąc kwieciem groby bliskich, nie zapominajmy i o tych opuszczonych mogiłach, na które żadna nie padnie łza...

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Stanisław Rodkiewicz.

Urodzony dn. 8 września 1867 w Warszawie, tamże ukończył gimn. realne, zaś studja wyższe odbył w Brunświku. **W cukrownictwie pracował 36 lat** w Niemczech, w b. Kongresówce i na Ukrainie, kolejno w charakterze chemika i wicedyrektora. Wszędzie otaczany był uznaniem, jako wybitna siła fachowa. Ostatnie lat 5 pracował w cukrowni w Janikowie w charakterze dyrektora technicznego. Mógłby pracować jeszcze nadal z pożytkiem dla kraju, gdyby nie ciężkje przejścia, które tak wziął do serca, iż zrujnowały one jego silny organizm. Niech odpoczywa w pokoju. Żonie i dzieciom Zmarłego najserdeczniejsze współczucie.

R.

Higjena różnych właściwości cery. W poprzedniej wzmiance, omawiając pielęgnowanie tłustej cery, skłonnej do wągrów, ostrzegaliśmy przed stosowaniem kremów, a zalecilismy do mycia gorącą wodę i proszek marmurowy „Miraculum". Dla suchej natomiast i normalnej cery wskazane są: „Mollana", krem i mydło natnralne „Miraculnm", tudzież Dr. Lustra puder egzotyczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Frenkiel już w Bydgoszczy!

Wczoraj popołudniu przyjechał do naszego miasta Mieczysław Frenkiel. Zacny artysta w obawie, aby w ostatniej chwili jego przyjazdowi nie stanęło co na przeszkodzie, wolał już dwa dni przedtem wybrać się w drogę. Zamieszkał w hotelu pod Orłem. Na razie Bydgoszcz bardzo mu się podoba. Na razie — mówimy, bo niewiadomo, jak będzie dalej.

Z całej zagranicy nadchodzą do Bydgoszczy telegramy gratulacyjne z powodu poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Sienkiewicza. Przysłały depesze nawet uniwersytety sztokholmski, praski, zurychski i inne. Naturalnie to dopiero początek.

Kart wstępu na poranek już niema!

Wieczorek z tańcami na rzecz H. K. S-u Jak to już donosiliśmy przed kilkoma dniami, że w sobotę, dnia 31 bm. odbędzie się wieczorek z tańcami, urządzony staraniem Koła Przyjaciół Harcerskiego Klubu Sportowego. Ponieważ wieczorek ten odbędzie się w dniu dzisiejszym, dlatego też przypominamy, aby wszyscy sportsmeni i sympatycy sportu w dniu dzisiejszym zjawili się gromadnie w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wstęp tylko 1 złoty od osoby. Muzyka pierwszej klasy. Na wieczorku będą wydane odznaczenia zwycięzcom w biegu 10.000 mtr. o mistrzostwo Pomorza. Tańce aż do.. ile sił starczy.

— **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IV. Bielawy** urządza w niedzielę, dnia 31. bm wielką zabawę jesienną w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 76. Gości oczekują różne niespodzianki. Szan. Obywatelstwo na tę zabawę jaknajuprzejmiej się zaprasza. Początek o godz. 7. wieczorem

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole** przypomina w ostatniej chwili swym członkom jak i Szan. Publiczności o swej jesiennej zabawie, która odbędzie się dziś w sobotę, dnia 30. października w sali p. Fiołki „Ognisko", ul Jagiellońska. Program bardzo bogaty. Orkiestra doborowa. Sala ogrzana. Początek o godz. 6-tej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** wczoraj 3 osobników poszukiwanych, 2 pijaków, 2 włóczęgów, 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej, 2 złodziei i 1 włóczęgę.

— **Miła przygoda.** Władysław B. z Linówca pow. Bydgoszcz przybył do Bydgoszczy zabawić się. Udał się więc na ulicę pod Blankami 11 i tam jedna z dziewczynek lekkich obyczajów skradła mu 50 zł.

— **Pięciu obywateli okradzono.** Miasteczko Mrocza zostało poruszone aż pięciu wypadkami kradzieży, których dokonała szajka złodziei ubiegłej nocy. Ofiarą złodziei padły mieszkania: komisarza kontroli skarbowej kołodzieja Gustawa Stencla, pastora Maksymiljana Steinke, dr. Brunona Nowaka i Kunerta Hugona. Złodzieje do mieszkań dostali się w nocy po wybiciu szyb. Straty znaczne.

— **Czyj klucz?** Klucz znaleziony wczoraj na Placu Wolności jest do odebrania w urzędzie śledczym, pokój 35.

— **Pożyczył sobie ubranie.** Franciszek Derączek, artysta cyrkowy, zamieszkały u Patzera doniósł policji, że jeden z jego kolegów sprzeniewierzył mu ubranie.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcyo!

Niema to jak być na służbie u wielkiego pana. Byłem z Dziadkiem w Nieświeżu. Dziadek robił tam politykę, a ja probiernię i rozlewnię. Skirzyłem się jak sztok i nawet nie przyszedłem Dziadkowi butów wyczyścić, aż mnie dopiero Janusz Radziwiłł wyręczyć musiał. Ale też laba była okrutna. Panowie na Nieświeżu kazali wydobyć z lochów okowitę, która jeszcze Szwedów pamięta. Dziadek golił węgrzyna, ale ino zdziebko. Raz jeden pił zdrowie Radziwiłłów, a innych wielmożów zbojkotował i ani pary z gęby o nich nie puścił. To też Radziwiłłowie będą długo żyć, a tamci inni wnet skrepirują, chyba że Dziadek w przystepie dobrego humoru da im folgę albo i całkiem spardonuje.

Niech sobie świat cały z Dziadka przykład bierze, jak to człowiek i w najgorszych będąc terminach nie powinien wątpić o sobie, tylko pamiętać, że z małych początków do wielkich dochodzi się rzeczy. To też Dziadek jest taki prawdziwy self made man, co to z niczego do znacznych doszedł honorów. On zaczął po amerykańsku od kolportерowania gazet (niby tej zakazanej bibuły), a teraz ma już własną familję, i taki pan na Nieświeżu w trąby bić każe i w pas mu się kłania, gdy Dziadek do niego z wizytą przyjedzie.

Jadła i napitku była w Nieświeżu moc taka, że Grabowski z całym swoim Barem wygląda przy Radziwiłłach jak karakon kole słonia. Wszyscy Radziwiłłowie stali przed Dziadkiem na baczność, do wyżerki posadzili go na honorowem miejscu między dwiema kniachiniami i podłożyli mu haftowaną poduszkę z herbem Radziwiłłów, aby mu się na niej miękko siedziało. Ile razy Dziadek podniósł kubek do góry, to fanfary tak grzmiały, że w puszczy białowieskiej złodzieje truchleli. Książę Janusz stał za Dziadkiem i ciegiem mu z gąsiorka dolewał, a jak Dziadek chciał sobie gębę obetrzeć, to nie wolno mu było inaczej, tylko w połę od książęcego kontusza.

Menu było bardzo dobrze dopasowane:

Barszcz nieświeski z oślemi uszkami.
Ragout Strzeleckie w sosie belwederskim.
Pasztet à la Souvereigne.
Żubr po królewsku.
Bigos sanacyjny.
Grzanki Witosowe.
Mostek cielęcy à la Kierbedź
Flaki po endecku.
Rulada generalska.
Eisbajny w majonezie à la Kemmerer.
Krem sejmowy. — Ananasy w mundurach — Tutti-frutti z fig.
Wina nieświeskie i szampan marki „Sulejówek".

Do bankietu przygrywał jazzband angielski. Po bankiecie na dziedzińcu zamkowym odbył się turniej na kopje między Radziwiłłami ($7\frac{1}{2}$) i Sapiehami ($4\frac{1}{2}$). Miały się też odbyć walki byków, do czego Radziwiłłowie przygotowali już sobie płaszcz purpurowy, ale rozpłodniki z Kresów Wschodnich nie były jakoś do walki dysponowane. Przez cały zaś czas Radziwiłłowie puszczali fajerwerki, w czem im Dziadek pomagał.

Na drugi dzień wróciłem z Dziadkiem do Warszawy III klasą, bo jak tylko byliśmy za progiem zamkowym to Dziadek znowu robił wielkiego demokratę.



U golibrody.

— Pan redaktor wi, że mi karku zesztywnił od paczenia czągle na niebo... Co ja tam szukam? Ja czekam na aeroplanu z panem minister Składkowski Co to za genjalne kombinacye ze strony tego pana generał, na pana wojewody albo na pana starosty spadnić z chmury. Taki sztuki to nie robi nawet policja. Raz że una nima aeroplanu, a gdyby go miała, to złodzij nie da sze z aeroplanem złapnić.

Taki pan wojewoda jest teraz bardzo bidny człowiek. Un dawni muszial pilnować, co sze dzieje u niego na lądu i na wody, a teraz to un musi jeszcze paczyć i na powietrze, czy pan minister nie leci do niego z wizytem. I on sze teraz boi każdego szmigowego trajkotu jak djabeł organów. Teraz woźny nie bedzi już meldował. pan minister przyjechał! tylko bedzi krzyknić: aufgepasst! pan minister spuszczał sze na żemi! Co to bedzi za senzacye... Całe miasto wyjdzie oglądnić to miejsce.

I jak tu nie mieć respektu przed takim panem minister w generalskim munduru i na aeroplanu! Szkoda, że my nie mamy Zeppelin. Bo na Zeppelin powinien robić wizytacye pan marszałek Piłsudski. Przecie musi być różnicy między generałem a marszałkiem, między minister a premjerem. Ale ja słyszał, że pan Marszałek woli wszednić do autochodu. On mówi: niech lepi inny łomi za mnie karku! I to jest bardzo zdrowy zasady. Pan Marszałek lubi tylko z myszliami bujać pod obłoki. Bo jak jego myszli kiedy skręcą karku, to bedzi jeszcze pół biedy.

Uważa pan redaktor także, że my teraz po ty nieszwieski eskapady dostaniemy króla? Jak... warjactwo... A ja panu mówim, panie redaktorze, że dla Polski nima lepszego schronienie, jak dobrego tronu. Co, skąd weźmić króla? Król to jest bagatele. My mieli już tyle ministrów, tyle premjerów, to z pewnością znajdzie sze i król. My na wielki ludzie to jesteśmy niewyczerpany krynicy. Pan redaktor wi, że do czynnego polityku wracają znowu pan Paderewski, pan Grabski, pan Witos i pan Bajda. A także mamy do dyspozycyi dwieszcie generały i tysząc pułkowniki. Jak pan mówi... i armaty też? Bardzo słuszni! Co pan miszli, czem rządził Napoleon Bunaparty i Fryderyk Wielki, jak nie z armatami? Prawda, że one robią dużego hałasu, ale armata to nie krowa, żeby una przez to nie dawała mlika. Ja codżeń sze modlę do Pana Bogu o króla. Bo ci wszyscy, co sze teraz pchają do gabinetu, to uni potem bedą sze pchać na królewskiego dworu. A wtedy w gabinetu bedzi czyste powietrze. Już do niego nie wnidzie taki minister oszwiaty jak pan Stójkowski... jak sze nazywa... Sujkowski? Niech jemu bedzi Sujkowski. Ale un sobi i tak ręki poparzył w ty oszwiatowy teki!...

Henryk Sienkiewicz.

W przeddzień poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik w Bydgoszczy).

Henryk Sienkiewicz stał się ukochaniem narodu.

Na wyżyny sławy, na ołtarz podziwu, uwielbienia i miłości naszej nie wyniosły go huczne odgłosy surm wojennych ni wrzaskliwe echa współczesnego kramarskiego życia, ale ogromnie skupiona praca potężnego ducha i z podniebnych szczytów jego genjalnej wyobraźni rzucone w Polskę całą słowo twórcze.

Na przestrzeni literatury naszej nie było po Mickiewiczu pisarza którego twórczość stałaby się tak powszechną, ogólnopolską własnością duchową narodu, jaką jest przebogaty owoc i plon pisarskiego żywota Henryka Sienkiewicza.

Dlatego też Henryk Sienkiewicz nie jest dla nas tylko sławnym na cały świat twórcą wielu niedościgłych arcydzieł, ale stał się on już wielkiem ukochaniem narodu.

Po upadku powstania listopadowego potępiono w Polsce postęp, filozofję niezależną, równouprawnienie płci i stanów, zniesienie pańszczyzny. Zapanowała w narodzie naszym reakcja umysłowa, nadmierne wprost bałwochwalcze umiłowanie swojszczyzny, niewolnicze, bezwzględne we wszystkiem trzymanie się tradycji. Ideałem życia i dążeń stały się tylko cnoty znane z minionej przeszłości. W literaturze naszej rozgościł i rozparł się wówczas szeroko kult szlachetczyzny a w życiu dominował nastrój oportunistyczny. Zmienia się to duchowe oblicze narodu około roku 1860, w którym to czasie poziom umysłowy Polski poczyna się znowu podnosić. Padło wtedy wielkie hasło, że tylko wiedza i praca uchroni naród od zagłady i hasło to wyzwoliło Polskę ówczesną z umysłowej reakcji. Naród uczuł się zmuszonym do głębszego namysłu nad swojem położeniem i zarówno w polityce, jak i w swoich duchowych poczynaniach zwrócił się na nowe tory. Rozpoczęła się walka z romantyzmem, prysnął zapał bezpłodny, rozpanoszyła się w myśli i czynach Polaków chłodna rozwaga i pęd do pracy organicznej.

Młot i kielnia stały się symbolem pracy i wysiłku nad odrodzeniem Ojczyzny.

Przereklamowane, ciasno i jednostronnie pojęte hasła te obniżyły wysoki dawniej poziom ideałów życiowych, wtrąciły duszę narodu w utylitaryzm, w nadmierną, chorobliwą manjacką trzeźwość w materjalizm i filisterstwo. Gruby realizm zapanował we wszystkiem i podzielił naród na dwa zasadnicze obozy: na obóz arystokratyczno-klerykalny i postępowy. Oświata, nauka i sztuka stoją na usługach w walce obu wrogich sobie obozów, które z wzajemnych tarć pragną wyrzeźbić nowe, duchowe oblicze Polski.

Zaborcy nasi także nie spali i w swojej antypolskiej kuźni pracowali bez wytchnienia nad sposobami i środkami zatraty i zaguby polskiego narodu.

Zrozumiano niebezpieczeństwo tych wrażych, zaborczych zakusów i w obozach polskich tarcia wzajemne około roku 1874 pod wpływem coraz to straszniejszego prześladowania narodu polskiego złagodniały.

Wywieszono sztandar walki z warcholstwem, z egoizmem i z materjalizmem i zjednoczono rozdartą na dwa wrogie obozy duszę Polski w idei narodowej. Odżył w narodzie dawny zapał, skojarzony z chłodną, potrzebną rozwagą. Na tle tych duchowych przeobrażeń narodu zjawił się Henryk Sienkiewicz i z genjalną mocą pióra stawił przed oczy nasze obraz naszej wielkiej, bohaterskiej przeszłości.



Sienkiewicz mocą swego literackiego genjuszu tchnął w naród pragnienie zmartwychwstania i zwrócił go do najlepszych dawnych, nigdy nieprzebrzmiałych ideałów.

Uczył w swych powieściach społeczeństwo polskie prostoty i surowości obyczajów, bo tylko na nich może się rozwinąć hart i tęgość naszych koniecznych do utrzymania się na powierzchni życia, codziennych cnót.

Wysławianiem bohaterskiej przeszłości krzepił nasze dusze na niepewne, ciężkie jutro i budził w narodzie tęsknotę za wielką, świetną przyszłością.

Nieprawdopodobnie wielki artyzm jego pióra utorował mu drogę do sławy wszechświatowej a dla pokrzepienia serc naszych odtworzony potężnie obraz bohaterskiej przeszłości naszej uczynił go ukochaniem całego narodu.

J. K.

Zdemaskowanie handlarza dziewczętami.

Białe niewolnice w Warszawie.

W Warszawie giną dziewczęta.

Oto jeden z dramatów, wykryty dzięki przypadkowi.

Mniej więcej przed miesiącem zniknęła w tajemniczych okolicznościach 17-letnia Czesława O., córka oficjalisty, zamieszkałego przy ul. Wspólnej. Wszystkie dzienniki zamieściły wzmianki o wypadku, policja robiła co mogła, na ślad jednak nie natrafiono

Dnia 25. bm. do 8-go komisarjatu zgłosiła się jedna z lokatorek domu nr. 52 przy ul. Złotej.

—Panowie — krzyknęła — zróbcie na miłość Boską porządek w naszej kamienicy. Tam dzieje się coś złego.

Z opowiadania wynikało, że w mieszkaniu niejakiej Rosensztadt słychać od kilku dni bezustanne szlochanie. Dziewczęcy głos wzywa pomocy. Rozlegają się przekleństwa tłumione przemocą okrzyki, ktoś znęca się nad słabą istotą.

Wiadomość ta postawiła na nogi cały komisarjat. Policjanci zrozumieli o co chodzi, bowiem Małka Rosensztadt ma ustaloną sławę stręczycielki do nierządu.

Nie zwlekając, dwaj wywiadowcy z przodownikiem na czele udali się do spelunki Rozensztadtowej. Zastano tam młodą, zapłakaną dziewczynę. Plecy i ramiona miała posiniaczone, oczy podbite uderzeniami pięści.

Była to Czesia O., od miesiąca uważana za przepadłą.

Opowieść białej niewolnicy wywarła w komisarjacie wstrząsające wrażenie.

Uprowadził ją podstępn. niej. J. vel Jankiel Sandomirski i przez 3 tygodnie więził w domu nr. 31, przy ulicy Gęsiej. Przed kilku dniami sprzedał Rozensztadtowej. Co przeszła Czesia w niewoli — lepiej zamilczeć

Sandomierskiego i Rosensztadtową aresztowano.

Chce Pani nosić spodnie zamiast sukni?

(Ankieta dla Czytelniczek „Dziennika Bydgoskiego.“)

Bydgoszcz, 29 października.

Z Paryża przychodzi wprost wieść rewolucyjna.

Dotychczasowa spódnica damska ma ustąpić miejsca hajdawerkom — alias spodniom.

Gdyby za tą modą opowiedziała się Ameryka, Timbuktu, Polinezja, a wreszcie Sowiety lub Aserbejdżan — możnaby z politowaniem wzruszyć ramionami i powiedzieć z filozofem: dalekie kraje — grube obyczaje!

Ale kiedy to Paryż — Paryż jest tego szalonego pomysłu kolebką!

Nową ta rzecz nie jest. Już Herodot opowiada o Scytach, że kobiety ich męski strój nosiły, a niezdałe bo stare Scytki zarzynano, czego grubijanom bydgoskim dwa razy podsuwać nie trzeba.

Toże spodnie noszą Eskimoski i Gruzinki. W Polsce ubierały je kobiety wojowniczy proceder prowadzące. Hajduczek pana Michała, na hultajstwo ze stannicy wyjeżdżając, miał hajdawerki perłowego koloru, w czem mu okrutnie było do twarzy

I ta moda ma wrócić! Przyjdzie do nas z Paryża, a wtedy — któż się jej oprze?

Może niejedna z Czytelniczek zawoła: przenigdy! chyba po moim trupie!

Ano — takie karawaniarskie ślubowanie dobrze się słyszy, ale ono nie rozwiązuje kwestji. Kraszewski powiedział, że kobieta i djabłu da radę, „ale niech się z modą nie wadzi, bo po łbie oberwie“.

Moda to jest tyran. Ona da radę każdej kobiecie. Nawet takiej pani Owsińskiej.

Chcecie, piękne panie, przykładów na to? Ależ proszę:

Proszę sobie przypomnieć (albo babci zapytać), ile to było mruku i huku, gdy ta i owa emancypantka poczęła ćmić papierosy! To był taki skandal, to było takie pfuj, że co zacniejsze matrony spoglądały ku niebu, czy na one bezwstydnice nie lunie siarka i smoła. Ale jakoś obeszło się bez pomsty Bożej. I dziś lada sroczka czternastolatka w pyszczku „płaskiego“ miętoli.

Idźmy dalej. Babki nasze nosiły trzewiczki z wysokiemi cholewkami, boć suknia, choćby nie wiem jak długa, łacno się mogła odchylić i kawaler — Boże przebacz! — mógłby tak nieprzyzwoitą rzecz, jak pończoszkę, zobaczyć. Dzisiaj... oj, niech tylko patrzy! Na cóż kota najłatwiej złapać, jak nie na spyrkę?

Albo i te krótkie sukienki. Ja pamiętam ich początek. Naturalnie nie za jednym zamachem nożyce aż koło podudzia je obcięły: Ale to obnażanie się ku górze szło dosyć prędko, Jeszcze przed dziesięciu laty śpiewano w warszawskich kabaretach:

Po kawałeczku
Wyłaź łydeczko!



Dziś ona wylazła. I to tęgo wylazła. Mimo krzyków, mimo protestów, nawet mimo kościelnych interdices.

Gdy już zwyciężyły krótkie sukienki, zachciało się im jeszcze być obcisłemi. Niby gwoli plastycznych kształtów kobiety. Walka o te wąskie sukienki była strasznie zawziętą. Ja sam przelałem w tej sprawie tyle atramentu, że mógłbym w nim wytaplać wszystkich posłów i jeszcze by się na panów senatorów dosyć zostało. Raz tak nawet apostrofowałem zwolenniczki ciasnej mody: Wenus milońska chlamidę we fałdy układała, iżby nie ekscytować Jowisza, a Wy, sprośnej mody niewolnice, na kościstych bokach niby na krosnach suknie Wasze szpanujecie!

No i czy to co pomogło? Suknie kobiece kurczą się coraz bardziej od dołu i od góry, a ja z moimi morałami jestem dziś figurą do kruchty kościelnej.

Weźmy wreszcie ostatni krzyk mody, tę chłopięcą fryzurę. O niej nawet dużo rozpisywać się nie potrzebuję, bo to wybryk dopiero dwa lata stary. Wrzask o to obcinanie włosów był taki, jakby kto wszystkich patrjotów polskich żywcem ze skóry łuszczył. Dziś niejedna babką jest, a garsonierkę nosi, i zdaje się jej, że się na nowo na świat wykulnęła.

A to wszystko dokładnie rozważywszy, pytam Was, Czytelniczki Dziennika, jakoż będzie z temi spodniami? wdziejecie je bez krzyku, czy też pierwej zabawicie się w gęsi kapitolińskie?

Tutaj dla informacji dodaję, że według paryskich żurnali „spodnie te zdobi u dołu złota borta i zapinają się one ponad kolanem. Nasz artysta redakcyjny, p. Polo, wyrysował taką modnisię w spodenkach, którą też ut supra reprodukujemy.

Na pochwałę Paryża powiedzieć trzeba, że pewien odłam zbożnie nastrojonych krawców, chciał te spodenki pokombinować z zupełnie krótkiemi spódniczkami. co się miało nawet nazywać „robe-culotte“ Ale inni modniarze. rerum novarum cupidi, chciwi nowości, jak powiada Sallustjusz, przerzucili się odrazu do samych tylko ineksprymabli, ku wielkiemu zadowoleniu ekscentrycznych paryżanek

Rzecz całą uczciwie i wszechstronnie wyłożywszy, oddajemy teraz głos Czytelniczkom „Dziennika Bydgoskiego“. Rozpisujemy rodzaj ankiety albo plebiscytu. Głosy te i opinje będziemy skrzętnie notować na łamach naszego pisma. Która z pań jest za spodenkami, niech to śmiało napisze, ale niech też i swoje racje przytoczy, dlaczego się za niemi opowiada. To samo niech uczynią te panie, które są przeciwko spodenkom. Dobrze to jest, gdy się zdania ścierają i rzecz wątpliwa poddaną zostanie krytyce. Prosimy czynić to śmiało i szczerze. Gdyby Galileusza nie postawiono na stosie. to jeszcze niejeden Jozue kazałby słońcu stanąć. Podobnie cokolwiek Wy, drogie Panie, napiszecie i nakrytykujecie, to wszystko nie zatrzyma zwycięskiego pochodu rozkosznych i kuszących spodenek.

Armja peruwiańska wzmocniona o 3 bataljony amazonek.

Związek feministek peruwiańskich wniósł do parlamentu petycję, domagającą się wprowadzenia obowiązkowej służby dla kobiet.

Wedle zdania południowo-amerykańskich dam, kobieta nadaje się do wszelkich rodzajów broni. Odznacza się zaś większą odwagą od mężczyzn, a wytrzymałość rodu żeńskiego jest bardzo wielka. Dowodem tego są liczne potyczki, jakie staczały kobiety peruwiańskie z dzikiemi plemionami.

Związek feministek zamierza sformować na próbę bataljon piechoty. jazdy i artylerji.

Przekonają się wtedy niewierni Tomasze. iż kobiety są wybornym materjałem na żołnierzy.

Znowu włoski tytoń.

Piszą nam:

Gazety doniosły, że za nasz węgiel, dostaniemy tytoń z Włoch. Co ta wiadomość znaczy, ocenić może tylko palacz, którego nasz monopol zatruwał wyrobami z tytoniu włoskiego. Tytoń włoski jest najpodlejszy w świecie, o czem przecież wiedzieć powinien zarząd monopolu tytoniowego — o ile własne wyroby pali. To też zagadką jest, dlaczego właśnie z Włoch sprowadza się surowiec tytoniowy, a nie np. z Grecji, lub Jugosławji. Czyżby włoski faszyzm tak silnie działał na władców monopolowych, że poza Włochami nie widzą innego kraju, gdzie w przedniejszych gatunkach tytonie rosną? Nie chcę przypuszczać, że mogą być względy inne. bo mogłaby mi grozić kara za obrazę władz, którym niech mi będzie wolno wyrazić oburzenie moje za sam choćby zamiar sprowadzenia włoskiej kapusty. którą niektórym ludziom podoba się nazywać tytoniem.

Palacz.

Krwawy trup na uczcie weselnej.

Grozę budzące zamordowanie nieproszonego gościa.

Pisma łódzkie podają wiadomość. o zamordowaniu we wsi Głuchowo pod Łodzią niej. Józefa Derendarza, lat 33.

W mieszkaniu jednego z gospodarzy odbywało się sute weselisko Jana Owczarka z Marjanną Bugajówną. Około północy, kiedy humory kmiotków, raczących się obficie alkoholem zaróżowiły się odpowiednio, do izby weselnej wszedł Derendarz, znany w całej okolicy awanturnik, karany sądownie za zadanie sąsiadowi ciężkich uszkodzeń cielesnych. Nieproszonego gościa bezceremonjalnie wyrzucono za drzwi. Intruz niezrażony niepowodzeniem, wszedł powtórnie około godziny 4 nad ranem a kiedy panna młoda chciała skłonić go do opuszczenia weselnej izby, awanturnik zelżył ją słownie i obraził.

W obronie młodej oblubienicy stanęli wszyscy uczesnicy wesela i szamocącego się Derendarza wciągnęli do sąsiadującej z mieszkaniem kuchni. Tam jeden z gości schwyconą motyką rozbił Derendarzowi czaszkę. Krwią zbroczony runął on na ziemię w przedśmiertnych drgawkach, a wówczas mściwi chłopi obcasami ciężko okutych butów i kijami roznieśli mu doszczętnie głowę, przedstawiającą przy śledztwie bezkształtną masę. Po dokonanem morderstwie wesele przerwano ,a uczestnicy jego pouciekali do domów. — Przybyła na miejsce krwawego weseliska policja, zastała pustą zupełnie chatę, ze stołami pełnemi mięsiwa i wódki. W kuchni w kałuży zastygłej krwi, leżał zniekształcony trup Derendarza.

Przeprowadzone przez komendanta policji powiatowej kom. Domańskiego dochodzenie wstępne przyczyniło się do aresztowania zabójców Derendarza w liczbie siedmiu, pomiędzy którymi znalazł się również pan młody.

Wszystkich współuczestników mordu, osodzono w więzieniu śledcz. w Łodzi. Trupa ohydnie zamordowanego Derendarza zabezpieczono na miejscu, do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich. Wieść o krwawych godach weselnych wywarła w okolicy przygnębiające wrażenie.

Mały feljeton.

U ordynansa gen. Sowińskiego.

Jeden z dziennikarzy warszawskich odwiedził niedawno 122 letniego weterana Michała Sumińskiego, ordynansa gen. Sowińskiego. W małej skromn. izdebce — pisze on — w domu nr. 12 przy ul. Zajęczej, mieszka wraz ze swą córką najstarszy człowiek w Warszawie. p. Michał Szurmiński, weteran, urodzony w 1804 roku.

P. Szurmiński był ordynansem jen. Sowińskiego. W czasie swej służby wojskowej brał udział w walkach na szańcach Woli i do ostatniej chwili był przy boku generała. Starzec 122-letni, o wielkiej siwej brodzie, jasnem pogodnem obliczu, cerze czerstwej, bez najmniejszych zmarszczek, od kilku tygodni złożony już niemocą.

— Ha, mówi, zdaje się że to starość! Ale mój panie, dawniej, no, no!...

Zapytujemy o dzieje jego służby, o generała...

Staruszek nic już prawie nie pamięta. Brzemię lat przeżytych pamięć przyćmiło. Wspomina tylko o ostatnich chwilach swego generała.

— Szli moskale ławą. Szańce nasze broniły się zaciekle... Nie było nic widać, dym, kurzawa... Nagle wśród huku dział, strzałów karabinów, wrzasku, z pośród kłębów dymu co nas osłaniał, wyłoniły się kaski moskali. Było już zapóźno.

— Generał z grupką żołnierzy wpadł do kościoła. Widziałem go, jak biegł naprzód... za nami były już bagnety moskali. Gdym rzucił okiem w stronę mego generała, stał z pistoletem w ręku. Po chwili już go nie widziałem...

A był to pan dobry, surowy, ale dobry...

I tu staruszek swe wspomnienia kończy, Pamięć przyćmiona nie może wydobyć nic więcej. W oczach łzy mu stają... Spogląda na portret generała, co pod Krzyżem świętym nad łóżkiem kazał sobie powiesić. Uśmiecha się pogodnie do myśli swych, do wspomnień..

N. J.

W dniu święto poległych bohaterów.

Jeżeli Polska ma wiele i drogich sercu polskiemu świąt narodowych, to dzisiejsze święto trzeba zaliczyć do najdroższych nam wszystkim.

Jest to święto Nieznanego Żołnierza, święto poległych bohaterów polskich tych, co polegli w walkach powstańczych o niepodległość Polski, i tych, co w wielkiej wojnie światowej krwią i życiem swojem otworzyli zamurowane drzwi wiodące ku zmartwychwstaniu Ojczyzny naszej.

W żadnym innym bodaj kraju droga śmierci nie wiązała się tak często jak w Polsce z drogą służby obywatelskiej i poświęcenia dla Ojczyzny.

Przez długie wieki ,od czasu zamierzchłej przeszłości, wije się ta droga śmierci poprzez Psie Pole, Grunwald, Kircholm, Dzikie Pola, aż po mury Wiednia. Później Racławice, Samosierra, San Domingo, Berezyna, a jeszcze dalej — te niezliczone miejsca bitew i potyczek powstańców, oraz Sybir daleki.

Wojna światowa stworzyła nowe cmentarze polskie, rozrzucone po świecie, — po lasach polskich, litewskich i białoruskich, po ukraińskich stepach, po tajgach sybirskich, po landrach murmańskich, w głębinach mórz dalekich i nieznanych; dalej we Francji, tam pod Verdun, w lesie Aragońskim, i tam w słonecznej Italji nad Piavą... Po całym świecie rozrzucone bieleją na wietrze kości polskie, samotne i opuszczone.

W końcu, mamy jeszcze szlaki cmentarne obrony Lwowa, krwawych walk z bolszewikami i walk powstańczych na Górnym Śląsku.

Tę daninę śmierci płacił naród polski hojnie w przeszłości, na niej ugruntowała się świetność dawnej Rzeczypospolitej, z niej też jako z ofiary krwi narodu powstała dzisiejsza Zmartwychwstała i Zjednoczona Polska.

Nasza księga umarłych, — to nietylko długa lista przodków i krewnych, to zarazem wielka księga ofiar i poświęceń całych pokoleń bohaterów bojowych, którzy krwią i życiem swojem wypisali najpiękniejsze karty historji Polski. Księga ta, to jednocześnie Ewangelja żywa dla pokolenia dzisiejszego i przyszłych następców naszych.

Dzień Zaduszny jest pozatem świętem ludu polskiego, opartem na silnej i głębokiej tradycji. Opiera się ona na starym, jeszcze z czasów pogańskich pochodzącym kulcie dla zmarłych, a umocniła się jeszcze ta tradycja przez pożogę i przeżycia tragiczne narodu.

Lud polski wierzy, że w noc zaduszną umarli mają dozwolone zejście na ten świat wśród żywych, że choć niewidzialni w noc tę odwiedzać mogą zmarłe matki — dzieci, swoje, sieroty, z drugiej strony dzieci — rodziców itd. jedyny ten raz w ciągu roku.

W żadnym innym bodaj kraju to święto zmarłych niema tak wybitnego jak w Polsce charakteru religijnego i moralnego. Jest ono nietylko okazją do odwiedzania grobów, dla złożenia na nich wieńców, i świateł płonących, ale równocześnie dniem modłów za dusze pokutujące, wreszcie dniem szczególnego uczczenia pamięci zmarłych oraz poległych bojowników i męczenników narodowych.

Dlatego też dzień zmarłych w Polsce tak głęboko czcimy i czcić będziemy zawsze.

Idą więc dzisiaj nasze myśli wstecz, ku tym minionym czasom, obejmują całą Polskę, całą kulę ziemską, gdzie tylko los wojenny i tułaczy rozniósł kości rodaków naszych.

Jak długa i szeroka ziemia polska, wszędzie na cmentarzach naszych płoną dzisiaj migotliwe kaganki, płyną pod niebiosy pieśni żałobne, i według ludowych wierzeń, dusze poległych bohaterów błąkają się pomiędzy żywymi.

I z bólem w sercu myślimy, że są cmentarze, na które nikt nie przyjdzie, są groby, na których nikt nie zapali żałobnych świateł, ni garści kwiatów jesiennych nie rzuci, ni pieśni żałosnej nie zaśpiewa.

Nie jesteśmy bowiem w stanie odwiedzić wszystkich tych mogił, i mogiłek, rozsianych na drodze uchodźctwa polskiego, wzdłuż gościńców na wschód wiodących, nie możemy również odwiedzić owych wzgórków skromnych, na Murmanie śniegiem przyprószonych, zielenią na południu pokrytych, na przełęczach górskich i na rozłogach pól dalekich kośćmi żołnierzy polskich bielejących.

Na tych samotnych, opuszczonych i nikomu nieznanych mogiłach, nie zapłoną dziś żałobne kaganki. Pusto tam będzie, ciemno i głucho.

Niech więc przynajmniej myśli nasze ku nim pobiegną, i złożą hołd i cześć tym poległym za Ojczyznę. Niechże więc w dniu dzisiejszym pochwalone będzie imię tych setek tysięcy bezimiennych bohaterów polskich.

Myśmy w Polsce jeszcze Nieznanego Żołnierza wielkimi pomnikami nie uczcili, tak, jak państwa zachodnie, jeszcześmy ku czci Jego nie wybudowali świątyni, a przecież tyle mieliśmy ich w narodzie, tych nieznanych cichych bohaterów .Ledwie zdobyliśmy się na skromną płytę marmurową, w stolicy jedynie trochę okazalej wyglądającą.

A skoro nie pomnikami, to sercem uczcijmy Ich pamięć i złóżmy im hołd należny. Niechaj w tej ceremonji nie braknie nikogo, bo wszyscy jesteśmy dłużni wdzięczność Tym, którzy ofiarą swej krwi męczeńskiej i życia położyli fundamenty pod gmach wolnej dziś i idącej do rozkwitu Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.



— **Związek Oficerów Rezerwy, Koło Bydgoszcz.** Pp. Oficerów rez. proszę o wzięcie gremjalnego udziału w obchodzie uroczystego oddania hołdu poległym, w poniedziałek, dn. 1 listopada br. Zbiórka o godz. 8,30 w Ogrodzie Patzera, poczem msza św. o godz. 9 w kościele Św. Trójcy, wreszcie udział w pochodzie do grobu Nieznanego Powstańca.

Pp. Oficerów rez. proszę o liczny udział w uroczystości z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Henryka Sienkiewicza. Zbiórka w niedzielę, 31 bm. o godz. 15 przed Starostwem. Prezes Koła.

Podoficerowie rezerwy. Koło bierze gremjalny udział w uroczystości Sienkiewiczowskiej. Zbiórka wszystkich członków w niedzielę, 31 bm. o godz. 2,30 po południu, przy ul. 20 Stycznia róg Słowackiego, obok Starostwa. W dniu 1 listopada br. Koło bierze udział w uroczystości złożenia hołdu poległym za wolność Ojczyzny przy grobie nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Zbiórka rano o godz. 8,30 w ogrodzie Patzera.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków obw. bydg. W poniedz., dn. 1 listopada br. jako w Święto umarłych i poległych w walkach o wolność Ojczyzny odbędzie się uroczyste oddanie hołdu poległym. W tym celu stawią się wszyscy członkowie o godz. 8.30 rano w ogrodzie „Patzera“.

Jaknajliczniejszy udział jest porządany.

Zarząd Obwodowy.

Baczność, Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo. W myśl powziętej uchwały zarządów, w dniu 1 listopada br. Towarzystwo bierze udział w święcie umarłych i poległych bohaterów. Zbiórka o godz. 8,30 rano w ogrodzie „Patzera“.

W środę, dnia 3 listopada br. plenarne zebranie w lokalu p. Konieczki, Lenartowicza 3 o godz. 7 wiecz. Zebranie zarządu zapowie prezes kiedy i gdzie przy zbiórce. Wszystkich członków prosi się o punktualne przybycie.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Wzywa wszystkich członków, by w dzień 1 listopada wzięli gremjalny udział w złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Powstańca.

Zbiórka o godz. 8.30 u p. Baeckera, ul. św. Trójcy

Wolski, komendant.

Wielkie defraudacje podatkowe w firmie Textil.

Jak się dowiadujemy, żydowska firma „Textil“ naraziła skarb państwa na wielkie straty z tytułu malwersacji podatkowych. Władze skarbowe obłożyły aresztem towar we wspomnianej firmie tak, że skarb państwa został zabezpieczony przed stratami. Urząd Skarbowy prowadzi dochodzenia, po ukończeniu których szczegóły będą podane do wiadomości.

I. O. P. N. Gwiazda — I. K. S. Korona.

Powyższe drużyny spotkają się jutro o godz. 2.30 na boisku Szkoły Oficerskiej. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco gdyż jest to rewanż o mistrzostwo klasy C w T. Z. O. P. N. O godz. 1 .przedmecz.

Zawiadomienie.

Z dniem 1 listopada br. na linji Bydgoszcz — Fordon odwołuje się letni rozkład jazdu autobusów, a natomiast wprowadza się następujący zimowy:

Codziennie oprócz niedziel i świąt. Odjazd z Bydgoszczy o godz.: 8, 10, **11**, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 **19**. Odjazd z Fordonu o godz.: 9, 11, **12**, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, **20**

Uwaga: oznaczone **tłustem** kursują tylko w soboty.

W niedziele i święta odjazd z Bydgoszczy o godz.: 9, 11, 13, 15, 17, 19, 23. Odjazd z Fordonu o godz 10, 12, 14, 16, 18, 20, 24.

Przedsiębiorstwo komunikacji autobusowej E. Ruszkowski.

ZMARLI:

Ś. p. **January Basiński** ze Strzałkowa.

Ś. p. **Teresa Seblówna** z Kościana.

Śp. **Józef Zeyland**, prezes T-wa Przemysłowego w Poznaniu, wizytator szkół dokształcających.

Śp. **Helena Marwicz, lat 84**, w Pelplinie, odznaczona **orderem papieskim**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 3-go listopada o godz. 20-tej w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym interesujący i niezwykle aktualny **wykład p. prof. Hanusiaka** na temat: **papiery wartościowe.** Uprasza się o liczny udział. Zebranie zarządu we wtorek w sekretarjacie.

Związek Pracowników Kupieckich. Wszystkich członków Z. P. K. zapraszamy na wieczorek deklamacyjno - sceniczny, w dniu 31 bm. w Resursie Kupieckiej. Początek o godz. 6-ej wiecz.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna odbędzie się dziś (w sobotę) w Domu Katolickim (Miedza 2). Komplet członków pożądany.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Lekcja nadzwyczajna dziś, w sobotę, po nabożeństwie różańcowem, na chórze we Farze. W niedzielę śpiewa Tow. podczas uroczystej mszy św. o godz. ¾9. Kompletne i punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“ przypomina członkom o wspólnych lekcjach w przyszłym tygodniu we wtorek i w czwartek. W piątek, 5 listopada zebranie plenarne, w środę zebranie zarządu.

Tow. Uczni Drogierzystowskich. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 2. 11. o godz. 8 w salce Trzeciego Maja.

Tow. Gimn. Sokół V Wilczak-Okole. Plenarne zebranie odbędzie się w środę, t. j. 3 listopada, o godz. 7 wiecz., na sali p. Kleinerta, 4-ta śluza. Komplet członków wszystkich oddziałów pożądany.

Zebranie zarządu Zw. Kupców Podróżujących i Agentów handlowych odbędzie się w niedzielę, 31 bm. o godz. 10-tej w lokalu Sekretarjatu. Z powodu bardzo ważnych spraw, stawienie się w komplecie bezwarunkowo wymagane Prezes.

Klub Sportowy „Olympia“ urządza w sobotę, dnia 30 bm. zabawę jesienną na białej sali p. Kleina przy ul. Toruńskiej 157. O liczne poparcie prosi Zarząd.

Stow. Młodz. „Wolność“ Bielawy. Zebranie ze względów od nas niezależnych nie odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm., lecz w przyszłą niedzielę, dnia 7. 11. br.

Baczność „Sokół“ Bielawy! Dziś w sobotę, dnia 30 bm. odbędzie się plenarne zebranie o godz. 7.30 na sali druha Ferenca przy ul. Senatorskiej 76. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

Towarzystwo Uczniów Kupieckich. Wszystkich uczniów kupieckich, zatrudnionych w handlu i biurowości zapraszamy na nasz Wieczór deklamacyjno - sceniczny w dniu 31 bm. w Resursie Kupieckiej. Początek o godz. 6-ej wiecz.

Baczność, Bractwo Strzeleckie! W niedzielę, dnia 31 października br. o godz. 15,30 odbędzie się uroczystość poświęcenia fundamentu i złożenie kamienia węgielnego pod pomnik H. Sienkiewicza. Zbiórka Braci Strzelców o godz. 15,15 przed Starostwem w mundurach i z sztandarem.

W dniu 1 listopada br. jako w święto umarłych i poległych w walkach o wolność Ojczyzny, odbędzie się uroczyste oddanie hołdu poległym przy grobie Nieznanego Żołnierza Wielkopolskiego podług następującego programu: o godz. 8,30 rano zbiórka w ogrodzie Patzera, 8,50 odmarsz do kościoła św. Trójcy, o 9,00 Msza św.. Po mszy św. odmarsz do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego i złożenie wspólnego wieńca. Członkowie stawią się w komplecie z sztandarem i w mundurach.

K. S. „Korona“. Dziś, w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Mellera odbędzie się zebranie informacyjne. Komplet I i II drużyny pożądany w sprawie związkowych zawodów.

„Sokół“ Bydgoszcz V. Okole-Wilczak. W myśl apelu Związku zbiórka wszystkich członków druhów i druhen w niedzielę o godz. 9½ w Domu Katolickim (Miedza 2). Komplet porządany. Naczelnik.

„Monsalvat“. We wtorek, dnia 2. 11. br. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Kleina ul. Toruńska 157 odbędzie zebranie zarządu. Przybycie wszystkich członków zarządu **ustępujących i nowowybranych obowiązkow,**

O. P. N. „Białe orlęta“. Zebranie informacyjne dziś o godz. 7,30 wiecz. w salce parafjalnej.

O. P. N. „Gwiazda“. Zbiórka dzisiaj o godzinie 8 wiecz. w Domu Katolickim. Obecność wszystkich porządana.

Polskie Zjednoczenie drobnych Kupców. Miesięczne zebranie w niedzielę, 31 października br. o 4-tej popołudniu w sali p. Mellera, plac Piastowski 2.

Baczność Tow. Czeladzi. Zwiedzenie lotniska odbędzie się 3. 11. br. Zbiórka o godz. 4-tej popoł. na pl. Poznańskiem. O liczny udział członków prosi Zarząd.

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 29. 10. 1926.

Spędzono wołów 8 buhaji 24 krów 48 bydła 80, świń 445 cieląt 143 owiec 76 kóz. — Razem 743 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	236—238
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	228—230
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	—216
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	206—210
f) maciory i późne kastnaty	180—220

Przebieg targu spokojny.

Z powodu święta Wszystkich Swiętych przypadającego na dzień 1 listopada 1926 r. targ poniedziałkowy przenosi się na środę dnia 3 listopada a targ przypadający na dzień 2 tegoż miesiaca t. j. na wtorek wypad.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

z dnia 29-go października 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost.zaraz za 100 kg. w złotych,

Zyto	36 00—37.00
Pszenica	45 25—48,25
Jęczmień	28.00—31,00
Jęczmień browarowy	34 75—39,75
Owies	28,75—30,25
Mąka żytna 70%i z work stan	—53.00
Mąka żytnia 65% z work. stan	—54.50
Mąka peszna 65% z work.	69.50 – 72,50
Otręby żytnie	22.50—23,50
Otręby przenne	—24.00
Ziemniaki jadalne	8,20—8 60

Ceduła urzędowa

z dnia 29 października 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznanskie listy zast. (przedwoj.) 55— (za 1000 mk. nom.)

(wojenne) 31— (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) —6.85 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 17 80—17,90 (za 1 ctr mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,48.50 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	4,00
Bank Przemysłowców I—II em.	1.20
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	—6,25

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	16,50
Herzfeld-Viktorius I—III em.	20,00
Dr. Roman May I—V em.	37,00
Płótno I—III em.	0,10
Unja“ daw. Ventzke I—III em	6.80

Tendencja: Utrzymana

Bank Polski płacił dnia 30. X. br. za:

dolary amerykańskie	8,96
funty szterlingi	43,57
franki szwajcarskie	173,18
franki francuskie	27,65
liry włoskie	39,00
marki niemieckie	213,45
guldeny gdańskie	172,89
korony czeskie	26,58
szylingi austrjackie	126,75

KALENDARZYK TEATRALNY.

Dziś godz. 12.30 **Poranek Sienkiewiczowski.**
Godz. 4-ta **Królewna Śnieżka** (c. najniższe).
Godz. 8 w. **Cały dzień bez kłamstwa** (p. ost.)
Poniedziałek g. 4-ta **Odsiecz Wiednia** (c. zn.)
Poniedziałek g. 8 wieczorem **Źle kochana.**
Wtorek **Lilije** (ostatni raz).
Środa **Cały dzień bez kłamstwa.**
Czwartek **Mąż i żona.**
Piątek **Skalmierzanki** (ceny zniżone).

Wisła wzbiera!

Dziś rano rano o 7-ej 5.40 mtr.
o 10-tej **5.50 mtr.**

Dnia 1 listopada przewidziane jest podwyższenie poziomu wody o dalszy 1 metr.

†

Dnia 28 października r. b. o godz. 9½ wieczorem, opatrzony Sakramentami św., oddał Bogu ducha po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach

ś. p.

Stanisław Rodkiewicz

Dyrektor techn. cukrowni w Janikowie

przeżywszy lat 59, o czem donoszą w ciężkim bólu pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w Chełmnie, dnia 2 listopada r. b. przed południem.

Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 24896

†

W piątek, dnia 29. bm. o godz. 11 w nocy zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach w 84 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek

ś. p.

Marcin Kawka

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Wtelno, dnia 29 października 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 listopada o godz. 10 przed południem z kościoła parafjalnego we Wtelnie.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (24905

†

Po długich, ciężkich cierpieniach rozstał się z nami nasz długoletni członek naszego Cechu

starszy, honorowy mistrz blacharski

Edward Schenk

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Cechu blacharskiego i instalatorów.

Pogrzeb odbędzie się w dniu Wszystkich Świętych po południu o godzinie 2-giej z kostnicy nowego cmentarza ewangielickiego. 24973

†

Dnia 29 października br. zmarł śmiercią nagłą ś. p.

Paweł Krużewski

starszy inspektor pocztowy

przy Urzędzie Telegraficznym w Bydgoszczy

W zmarłym tracimy dobrego kolegę, szczerego przyjaciela, a Urząd jednego z najlepszych pracowników.

Cześć Jego pamięci!

Dyrektor, urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze Urzędu Telegraficznego

Bydgoszcz, 30. X 26 r. 25022

†

Dnia 29. bm. zmarł nagle po krótkich cierpieniach nasz najukochańszy ojciec śp.

Paweł Krużewski

starszy inspektor poczt i telegraf.

przeżywszy lat 52. O czem donoszą w smutku pogrążone

Dzieci.

Bydgoszcz, dnia 29. X. 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 4-ej z domu żałoby, Warszawska 21 na nowy cmentarz. 24943

W czwartek, dnia 28 bm. rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 60 ś. p.

Emil Kienitz

Długoletni pracownik Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy.

W zmarłym traci Inspekcja cichego i sumiennego pracownika, a personel dobrego współtowarzysza pracy.

Śmierć zaskoczyła go w czasie spoczynku na pogłębiarce pod Nakłem.

Niech mu ziemia, na której żmudnie pracował lekką będzie. (24992

Urzędnicy i pracownicy Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy.

†

Dnia 29 października o godz. 12-tej w nocy zmarł śmiercią nagłą nasz kolega

śp.

Paweł Krużewski

st. inspektor poczt.

W zmarłym tracimy wielce zasłużonego i gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci!

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefon. Rzeczypospol. Polskiej Koło Miejscowe Bydgoszcz.

(25021

Zbyt mało
koncentruje Pan swój zakup!
Zbyt wielu
posiada Pan dostawców!
Każdy odsprzedający
kupuje
wszelkie artykuły biurowe, szkolne, piśmienne, karty do gry, sznurek, taśmy, papier pergamentowy, papier gazetowy i papier do opakowania
dobrze i tanio we firmie
„Segrobo"
T. z o. p.
Bydgoszcz, Dworcowa 39, w domu hotelu Gelhorn.

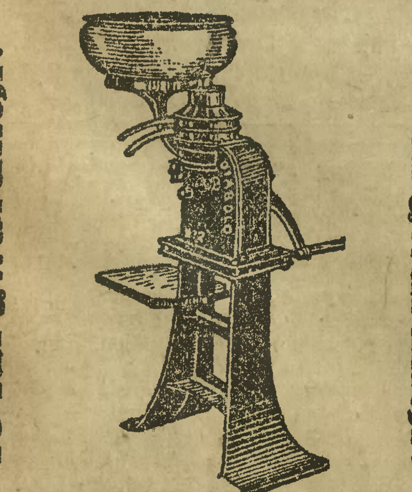
Skład skór i pracownia cholewek
Zielichowski i Konieczny, Bydgoszcz, Plac Poznański nr. 1
poleca skóry podeszwowe i wierzchnie, oraz przybory obuwnicze po cenach przystępnych. Wykrój podeszwowy w wielkim wyborze.
Specjalność: Cholewki miarowe.

Prima węgiel górnośląski
z kopalń **Gieschego** oraz (1.45
koks hutniczy po cenach konkurencyjnych (koncernowych)
ofiaruje z terminową dostawą
Ge-Te-We Górnośl. Tow. Węglowe z o. o. w Katowicach,
filja w **Bydgoszczy**, ul. Dworcowa 34, Tel. 668
Sprzedaż węgla koncernu Giesche Sp. Akc.



„Zulin"
idealny środek do mycia rąk dla szoferów, rzemieślników, robotników, zecerów itp. Najbrudniejsze ręce zmywa z zupełną łatwością. Odrobina **Zulinu** z zimną wodą, zmywa z rąk tłuszcz, rdzę, farbę, smołę itp. — Żądać wszędzie.
UWAGA: Dla zakładów przemysłowych dostarczamy „Zulin" na wagę po cenie wyjątkowo niskiej. Of. na żądanie. Główny skład i przedsiębiorstwo: (24278
M. Górecki, Bydgoszcz, Pomorska 8, tel. 43

10 lat gwarancji!

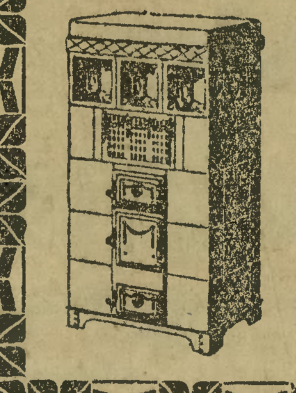


10 lat gwarancji!

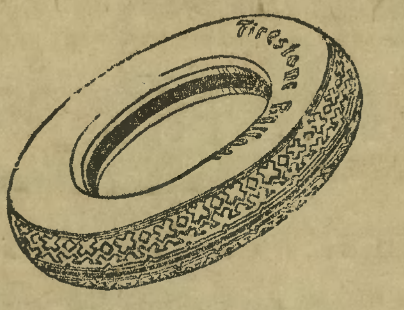
DIABOLO oryginalna szwedzka wirówka jest najlepsza dla rolnika.
DIABOLO rozpowszechniona na całym świecie, zdobyła uznanie i najwyższe nagrody.
DIABOLO jest prostej i trwałej konstrukcji i maszyną najlepiej odtłuszczającą mleko.
DIABOLO może każdy nabyć na dogodnych warunkach.
Szwedzkie Wirówki Pumpsep
Sp. z ogr. odp.
Telefon 3971 Poznań ul. Wielka 13
21156)

Na porę jesienną
dla panów „Porter Wielkopolski"
(½ roczny na drożdżach angielskich)
dla pań i dzieci piwo odżywcze **„Matus"**
oraz wszelkie inne znane ze swej jakości piwa poleca
Browar Wielkopolski
Telefon 1608. 22791 Telefon 1608.

Nowoczesne kursy kierowców samochodowych
zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
urządza **inż. Odrzywolski**
Petersona 4 **Bydgoszcz** **Jagiellońska 4**
Prowadzone są dwa równoległe kursy:
zawodowe i gentlemeńskie dla pań i panów.
Specjalne **fachowe wykształcenie dla szoferów zawodowych** pod kierownictwem **F. Tomaszewskiego.**
Zapisy przyjmuje kancelarja kursów **Petersona 4** od godz. 10—12 i od 3—5.
Remonty **Orzeczenia techniczne.**
(24'4'



Żelazne piece kuchenne
westfalskiego rodzaju
w różnych wielkościach.
Przenośne piece kaflowe
najlepsze i najtańsze ogrzewacze najprzedn. konstrukcji poleca w wielkim wyborze
SCHÖPPER - Bydgoszcz
ul. Zduny nr 5. (18983) **ul. Zduny nr. 5.**



Opony i dętki
MICHELIN i FIRESTONE
oraz (24071
wszelkie przybory samochodowe
benzynę, oleje Gargoyle i krajowe
poleca firma
Zagórski i Tatarski, Bydgoszcz
ul. Warszawska nr. 24. — Telefon nr. 1435.

SKŁAD FUTER
firmy
A. BROMBERG
Łódź, ulica Piotrkowska 31 - Telefon 584 (24728
Poznań, Al. Marcinkowskiego 13, Tel. 2637
Wielki wybór skór futrzanych oraz błamów w różnych gat.
UWAGA! **w Poznaniu** wyłącznie sprzedaż **hurtowa**

Fabryka cukierków i pierników
z obszernemi ubikacjami przy głównej ulicy w większem mieście (ca. 30.000 mieszkańców) z kompl. urządzeniem zaraz bardzo korzystnie **na sprzedaż.** Zgłoszenia należy skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Marjabin". (24736

Naukę
księgowości, korespondencji, stenografji i pisania na maszynie udziela (24876
G. Voreau,
rewizor ksiąg,
ul. Jagiellońska nr. 14.

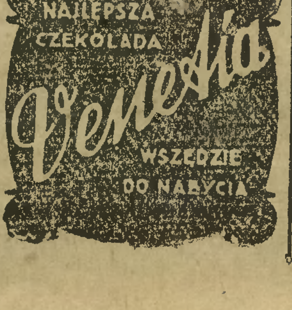
Bank Ludowy
Spółdzielnia zapisana z nieograniczoną odpow.
w Janówcu
poleca się do załatwiania wszelkich interesów bankowych. Oszczędności przyjmujemy w złotych **i dolarach,** płacąc procenty wedle umowy. (24298
Ściągamy pretensje — załatwiamy inkasa.

Winną pompę
w doskonałym stanie
kupię.
Of. pod „24862" do Dziennika Bydgoskiego. (24862

Kompletne urządzenie sklepowe
za szkłem, prawie nowe, nadające się do cukierków lub drogerji; **brama żelazna** $3^1/_2 \times 2^1/_2$ mtr. **2 kadzie sosnowe** pojemn. 3000 litr. każda i kilkadziesiąt **beczek** o większych rozmiarach ma na sprzedaż 24179
„KAMA", Zduny nr. 13.



24862
Szepszynę
kupuję w większej ilości.
Oferty pod „24861" do Dziennika Bydgoskiego.



Jabłka każdą ilość kupuje jeszcze bieżąco
Fabryka Marmolady
„KAMA", Zduny 13.
24178

Przeszło **30 lat** istniejący
skład futer
Max Zweiniger
Gdańska 1
jest w stanie przy sprzedaży tylko za gotówkę zaoferować **jaknajwiększe korzyści** zakupu dla każdego.
Tam kupuje się:
płaszcze futrzane
jaczki futrzane
futra męskie
oraz wszelkie rodzaje
skór na obsady
w pierwszorzędnem wykonaniu i po **niebywale niskich** cenach.
(21813

Najradykalniejszym środkiem przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi i nerwobólom jest **bezsprzecznie**
„STAWOLIT"!
Spytaj twojego lekarza. — Sprzedają apteki. (21727
Wytwornia chem. techn. „EMBETA"
M Barałkiewicz i Ska Bydgoszcz.

Polecamy
piece
w rozmaitych gatunkach po przystępnych cenach.
Fa. Juljusz Musolff, T. z o. p.
Gdańska nr. 6. 24843 **Telefon nr 26.**

Maszyny rolnicze
wszelkiego gatunku
najkorzystniej do nabycia
u Spółdz. Centrali Rolniczej Bydgoszcz
(Centralgenossenschaft)
Dworcowa 30. **Telefon 374.**
Biuro I. piętro. — Miejsce wystawy: Narożnik ulicy Dworcowej—Królowej Jadwigi. (23657

Gąsiory i dachówki
Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowatą
płyty ścienne „
kamienie z otworem „
dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
Cegielnie parowe (25673
Fordon n/Wisłą **Telefon 5.**

Z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa **sprzedam**
urządzenie sklepowe
szafę do pieniędzy,
2 pulpity i inne utensylja.
Georg Dietrich, Toruń
ul. Król. Jadwigi 7. (24630

Żądajcie wyłącznie tylko
wyrobów waflowych, keksów i biszkoptów
zaopatrzonych znakiem ochronnym:
i nazwiskiem „Schramek" z Fabryki specj. wyrobów waflowych, keksów i biszkoptów
Bracia Schramek, Cieszyn
bo tylko te wyroby są pierwszorzędne i słyną z niedoścignionej dobroci.
Wystrzegajcie się naśladownictw!
Różnica gatunku jest olbrzymia!
W jakości treść i siła!
Główny przedstawiciel na Poznań i Pomorze:
Franciszek Kuszewski, zamieszk. **w Poznaniu** Wierzbięcice 14.
(23648

Walerja Renkawitz
Wystawa robótek ręcznych
od dnia 31. X. do 1. XI. 1926 r.
Bydgoszcz, ulica Długa 54.
E 6554

W mieście pomorskiem, posiad. Sąd Powiatowy i 2 sędziów oraz handel i przemysł w pełnym rozwoju, znalazłby korzystne stanowisko (24001

adwokat prawnik

który studjował w Poznaniu. Uzyskanie notarjatu bardzo możliwe. Mieszkanie i lokale na biuro zapewnione. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „2490".

Osiadłem w Gnieźnie
i ordynuję
od 12—1 w Szpitalu Miejskim Polsk. Czerw. Krzyża
od 4—5 w mieszkaniu przy ul. Chociszewskiego 29
Dr. med. Bogusławski
specjalista w chirurgji i chorobach kobiecych, lekarz naczelny Szpitala Miejskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. 24729

Tani Bazar!
Stary Rynek 14, obok apteki ma na składzie wielki wybór **książek do nabożeństwa, różańcy, krzyży, medalików i t. p. Duży wybór galanterji skórzanej, torby. Walizki.**
(24945)

Eleganck. urządzenie fryzjerskie
dla **pań i panów** 4 metr. długości, 4 działy (kabiny damskie w całości lub oddzielone) z powodu wyjazdu z **Gdańska** od 1. 1. 27. resp. 1. 4. 27. **na sprzedaż.** Bliższych informacyj udziela mistrz fryzjerski **Bruno Casprzig, Gdańsk (Danzig),** Kohlenmarkt 30. 24826

Żelazo sztabowe,
blachy żelazne, gwoździe, podkowy, osie do wozów, wszelkie narzędzia, gospodarcze oraz sprzęty kuchenne
poleca po przystępnych cenach
Fa. Jul. Musolff T. z o. p.
Skład żelaza, **ul. Gdańska 6.** Telefon 26. (14594

Ozdobę choinkową

Czas najwyższy zamówienia nadesłać. Wzory na żądanie gratis.



jak: **Świeczki choinkowe kompozycyjne**
„ „ kolorowe gładkie
„ „ kręcone
„ „ iskrowe (Wunderkerzen)
Lameta aluminjowa
„ stanjolowa
„ złota
Włos anielski złoty i srebrny 23656
„ biały (Rusałki—Fennhaar)
Kule szklane w wielkim wyborze
Lichtarzyki do choinki.
SKŁAD FABRYCZNY:
na Bydgoszcz, okolice, Pomorze i Kongresówkę
W. KAPTUR, Bydgoszcz, Gamma 2. Tel. 720

RADIO 22790
kompl. stacje odbiorcze, głośniki oraz wszelkie przybory w wielkim wyborze. **Instalacja anten, telefonów i sygnalizacji.**
ALOJZY GŁYDA i SKA.
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 152. Tel. 738.

Udać się musi ciasto lub pieczywo
jeżeli do wypieku używany będzie **proszek do pieczywa** (drożdżowy) a jako dodatek **cukier waniljowy lub cytrynowy** znaku **„Luba"** 24734
Przechowane w suchem miejscu zawsze gotowe do użytku, co stanowi wielką wygodę dla każdej Gospodyni.
Żądajcie wszędzie! **Przedstawicielstwo** na Województwa: Wielkopolskie i Pomorskie powierzyliśmy firmie: **Dom handlowy JAN KAJEWSKI w POZNANIU,** ul. 27. Grudnia 5.
Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner Tow. Akc. **Luboń,** pow. poznański.

Obuwie
wszelkiego rodzaju najlepszej jakości
tanio
Fr. Rogoziński i Ska T. z o. p.
Bydgoszcz Jagiellońska 65/66 nar. pl. Teatralnego Telefon 1027
Poznań Stary Rynek 64 Telefon 2007
22958



Tylko raz jeden
kto popróbuje specjałów Hauswaldt'a, przyzna, musi, że to najlepsze domieszki do kawy. — Hauswaldt'a specjały należą nieodzownie do kawy ziarnkowej i zbożowej jak sól do każdej zupy. — Uważać prosimy przy zakupnie na nasze opakowanie oryginalne z tym domkiem i żądać zawsze i wszędzie tylko prawdziwej Hauswaldt'a domieszki do kawy.
Fabrykanci:
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Sp. z o. o. NIEŻYCHOWO powiat Wyrzysk (Wielkopolska).

TRUMNY
metalowe dębowe sosnowe
w wielkim wyborze.
Zakład pogrzebowy St. Mąka i Ska.
Grunwaldzka 131. Tel. 13-10.
(22460

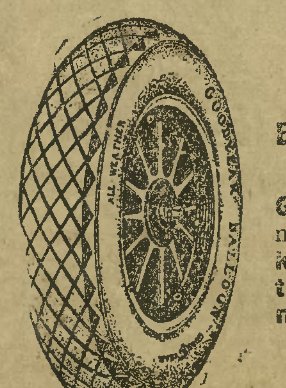
Karbowanie i plisowanie
w deseniach najnowszych oraz dekatyzowanie i mereszkowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych. Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska nr. 58, ul. Św. Trójcy 27, ul. Śniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, ul. Garbary 18, ul. Gdańska 141. Materjał może być pocztą przesyłany. (24962

Zakup i sprzedaż złota, srebra
oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.
Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

Poszukuję wprost z fabryki odbioru (24840
karbowanych kolan
do szamotowych pieców celem wyłącznej sprzedaży na Warszawę. Zgłoszenia skierować do **Tykocińskiego** Warszawa **Żelazna brama 6.**



WAŁY KORBOWE do wszelkich gatunków młocarń
wyrabia tanio i szybko
Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza
F. KUJAWSKI, Toruń
ulica Grudziądzka nr. 31. (23638



Centrala Gum i Przyborów Samochodowych
F. BUTOWSKI
Bydgoszcz, Dworcowa 80. Tel. 734.
poleca
Gumy samochodowe „Goodyear", stosowne na europejskie obręcze i **„Michelin" Łożyska kulkowe „S. R. O."** wszelkie wielkości, **Motocykle** marki **„Monet Goyon", Benzol górnośląski, benzyny, akcesorja, oliwy i tłuszcze.** 22835
Parowy zakład wulkanizacyjny.
— — Wjazd z ulicy Podolskiej. — —

Józef Metelski
Długa 50
poleca w dużym wyborze
Pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże, galanterję skórzaną i inną. 24879

Na nadchodzący sezon gwiazdkowy ofiaruję
lametę i ozdobę choinkową
własnego wyrobu, po cenach fabrycznych.
Hurtownie Detalicznie
Oprócz tego polecam po cenach bezkonkurencyjnych **włos anielski, girlandy z lam ty, ognie zimne, świeczniki, świece, perfumy, mydła i korzenie do pierników.** (22302
Franciszek Bogacz, Drog. Monopol
Bydgoszcz, Dworcowa 94, telefon 1287.

Dla odsprzedających — Nadszedł nowy transport.



SKŁAD FABRYCZNY artykułów dekoracyjnych
BAZAR BYDGOSKI, Plac Teatralny. (24855)

Mieszkanie
5—7 pokojowe najchętniej w śródmieściu **poszukiwane.** Płacę czynsz roczny z góry Warunki według ugody. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgosk. pod „M. W." (24725

Cukier — korzenie i zioła
do proszkowania i krojenia przyjmuje (17715
J. Fagiewicz
Mazowiecka 29, tel. 92.

Polecam wszelkie rodzaje
jelit.
Schulz, Dworcowa 18d Telefon 282
(20981

Korzenie
(pod gwarancją czystości) luźno i w drobnych opakowaniach poleca (17717
J. Fagiewicz
Mazowiecka 29, tel. 92

AGENTURA Dziennika Bydgoskiego
Bronisław Warsiński
24563 skład kolonialny
— Chojnice —
ulica Mickiewicza nr. 17.

Radio - aparaty
i części tanie i dobre poleca
„Elektrotechnika"
właśc. **M. BRUKARZEWICZ i K. WRYCZ-REKOWSKI** Sp. sąd zap.
Bydgoszcz, ul. Toruńska 181. Telefon nr. 1459.
Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów i t. p., i t. p. — — — — (24856

Żądajcie
na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch"
„Dziennik Bydgoski"

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej.

J. Wojciechowski

były referent spraw karnych Urzędy Akcyzowego,

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr. (24944

Kapelusze

damskie po najniższych cenach poleca własna pracownia, Szpitalna 5, Marja. (24901

Warszawska

pralnie chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka, ul. Długa 62. (24878

Niech

każdy przeczyta. Obuwie własnego wyrobu gwarantowane, po bardzo niskich cenach. Zelówki damskie 3,80, męskie 5,50 poleca W. Wypniewski, wytwórnia obuwia, Bydgoszcz, Pl. Poznański 12, narożn. Kordeckiego. (24986

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

3 fotografie 1 zł

poleca „Wiol" Sieńkiewicza 44. (F-6650

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (24937
Ceny zniżone.

St. Dobrzyński, ulica Długa nr. 4.

Płaszcze

damskie, dobrze wykonane, poleca przyjezdnym panom kupcom z okolicy po cenach niskich. Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 11 a, I ptr. lewo. (F-6600

Polecam

moją pracownię garderoby damskiej dziecięcej i kapeluszy, wykonuję elegancko i tanio przyjmuję uczennice. Salon mód, Gdańska 137. (24868

Akuszerka

Skubińska przeprowadziła się z Nakielskiej 17 na Śniadeckich 18, nr. telefonu 10-73. (F 6626

Siostra

akuszerska osiedliła się przy ul. Dworcowej 68 i pracuje dla Kasy Chorych. Aniela Bekiel. (F-6624

Elegancko

szyję suknie, kostjumy, palta oraz wykonuję przeróbki. Widyńska, ul. Gdańska 72. (F-6625

Klinika lalek.

Reparuje lalki wszelkiego rodzaju i ozdoby do włosów. St. Hamulski, Gdańska nr. 40. (F 6608

Maszyny

do szycia pierwszorzędne fabrykaty w największym wyborze z rzetelną gwarancją poleca najtaniej A. Wasielewski, Dworcowa 18. (F-6579

Krawcowa

szyje po domach. Gdańska 83. Także reperuje futra. (F-6629

SPRZEDAŻE

Majątki—Domy

największy wybór posiada „Polonja" Dworcowa 17. tel. 698. (F-6639

50 mórg

ziemi, w tem 12 sztuk bydła, 4 konie, sprzeda Jan Dyło, Nakło. (F-6575

Majątek

resztówka 275 mórg ziemia przenno-buraczana, pełny inwentarz nadkompletny na Pomorzu pow. chełmiński, przy szosie, komunikacja dobra od stacji kolejowej 2 kl. sprzedam lub zamienię na kamienicę w Bydgoszczy ew. wydzierżawię. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Chełmno". F 6590

Majątek

600 mórg, bonitacja 4,50 mk. z żniwem, żywym i i martwym inwentarzem. dwór 11 pokoi z całym komfortem, siła i światło elektryczne i wiele innych poleca i przyjmuje: Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (24912

Domy

majątki, gospodarstwa od 3000 zł poleca „Kosmopolit" Pomorska 1. (F 6621

175 mórg

ziemi przenno-buraczanej wraz z inwentarzem do wydzierżawienia. 10 kl od Bydgoszczy. Do objęcia potrzeba 15 tysięcy. Zgłoszenia przyjmuje Admin. Dziennika Bydg Dworcowa pod „175". F 6580

Skład

kolonjalny z towarem lub bez, nadający się na każde przedsiębiorstwo, w dobrej okolicy, na sprzedaż. Wiadomość w filji Dz. Bydg. (F-6586

Sprzedam

korzystnie fabrykę wyrobów metalowych, masowych, dobrze zaprowadzoną, w pełnym biegu. Gotówki potrzeba 15 000 zł. Oferty pod „Metal" do filji Dz. Bydg. (F-6603

Budynek

kształt wili, 3 morgi dobr. ziemi z ogrodem. Cena 4.500 zł. Kujawska 60. (F-6598

Skład

obuwia z pierwszorzędnie zaprowadzoną pracownią obuwia wraz z przyległem 3-pokojowem mieszkaniem i kuchnią w powiatowem mieście na Pomorzu w Rynku zaraz do nabycia. Potrzebna gotówka do objęcia 3—5000 zł Objęcie wszystkiego towaru nie obowiązuje. Wiad. Fr. Reich, Chojnice, Dworcowa 22. (24793

Skład

kolonjalny zaprowadzony od 30 lat na sprzedaż. Do przej. potrzeba ca. 15,000 zł. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „30 lat". F-6590

Dywan

Smirna, 3×4 mtr., śliczny deseń i dywan, 2×3 mtr. Aksmünster, oba jak nowe. sprzedam korzystnie. Zgł. ul. Gdańska 42, III. piętro prawo. (F-6619

Korzystnie

na sprzedaż 2 dobrze utrzymane zimowe płaszcze, ubranie, 2 pary trzewików, kapelusz, fryzjerskie 2 płaszcze i rower. Racławicka 4, parter prawo. (24894

Elegancki

pokój męski, garnitur klubowy i olejne obrazy sprzedam korzystnie. Zgł. ul. Gdańska 42, III. piętro prawo. (F-6620

Mleczarski

wóz z 10 basenkami platformę (rolwóz) sprzeda firma Poczekaj, Pomorska nr. 38. (F 6623

NAJLEPSZE CZEKOLADY

F-A Goplana POZNAŃ

WSZĘDZIE DO NABYCIA

Zegarek

męski, złoty, okazyjnie sprzedam. Wiadomość da filja Dz. Bydg. (F-6581

Płaszcz

zimowy sukienny, kołnierz lis i kostjum trykotowy na sprzedaż. Dworcowa 19 a, II. piętro. (F-6538

Sprzedam

mało używane „Alfa Pony" na 700 litr. i kompletną transmisję. Muszyński, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 17. (24890

Natychmiastowa

sprzedaż 1 kompl. łóżko z pościelą, 1 maszynę do szycia, 1 zegar, 1 umywalkę, 1 nocny stoliczek. Zgł. przyjmuję u p. Michalaków, ul. Śląska 4 parter. (24924

500 kapeluszy

najmodniejszych aksamitnych, filcowych najtaniej tylko A. Gawęcka i Ska. Stary Rynek 5/6. Wyprzedaż kołnierzy futrzanych i skórek. (24923

Sypialka

dębowa dwustronnie fornierowana, solidnie i stylowo wykonana, z lustrami i marmurami i materacami za 1300 zł. na sprzedaż. Pod blankami 14. (24846

Meble

nowe i używane, kanapy, leżanki, obrazy, gramofony, dywan (kilim) $3^1/_2 \times 2^1/_2$ m., kuchnie, urządzenie składowe i wiele innych. Pod blankami 14. (24847

Sieczkarka

młóckarka, manež tanio na sprzedaż. Grubich, Kujawska 9. (F-6228

Fotel

klubowy do rozkładania, służący także jako łóżko tanio na sprzedaż. Wiśniewski, Gdańska 65 I p. lewo. (24776

Stare

okna i drzwi, oraz drzwi do piecy sprzedam. Ulica Zduny 15. (F-6601

Miodu

pszczelnego, 14 centnarów sprzedma zaraz. Zgłoszenia pod „Patoka" do Dz. Bydg. (24967

Kuchnia

czterodziałowa 1,80 m. szeroka, 8 szuflad, solidnie wykonana 200 zł. Pod blankami 14. (28484

Mleczarski

wóz z 10 basenkami, platformę (rolwóz) sprzeda firma Poczekaj, Pomorska 38. (F-6503

Fortepjan

krótki, czarny, na sprzedaż. Toruńska 152, I piętro; tamże palto pluszowe z futrem. (F-6614

Pies

1 rok stary, duży, tanio na sprzedaż. Dolina 26, II. ptr. (24964

Dobermany

szczenięta rasowe, czarne i brązowe na sprzedaż. Ul. Jackowskiego 37. (24907

Koń

z szorami oraz wóz na rysorach tanio na sprzedaż. Gołębia 101. (F-6617

Kanarki

na sprzedaż. Hodowca kanarków przyjechał z Poznania i bawi od 29 bm. do 2. 11., ul. Sowińskiego 11b u p. Garbulskiego. (24860

Kanarki

pierwszorzędne śpiewaki na sprzedaż. Długosza 2, I ptr. w podw. (24866

Kanarki

na sprzedaż. Śniadeckich nr. 27. II ptr. Nowaczkiewicz. (24877

Kanarki

na sprzedaż. Biernat, ul. Jasna 20. (F-6589

KUPNA

Kupię

fabryczkę z domem mieszkalnym i mieszkaniem. Wpłacę 1000 dolarów, najchętniej w Bydgoszczy. Szczegółowe oferty do Dz. Bydg. dla „J. N." Kupię zaraz. (24737

Fabryke stolarską

urządzoną ewent. z mieszkaniem lub innych propozycji oczekuję, wpłacę dziesięć tysięcy. Oferty szczegółowe dla „Zdecydowanego" do Dz. Bydg. (24738

Najwyższą

cenę płacę za skóry nie garbowane i włósie końskie. Wykonuję kożuchy. Stała składnica skór kożuchowych. Garbarnia i farbiarnia. Malborska 13, Wilczak. (24022

Kupię

dubeltówkę 16-ca. Zgł. z ceną pod „Szesnastka" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-6574

Złoto

srebro i platynę kupuje stale w każdej ilości dla własnej potrzeby Paweł Makowiecki, dentysta, ul. Dworcowa 18b. (24819

Kupię

dom z wolnym składem kolonjalnym lub rzeźnickim wraz z mieszkaniem lub wydzierżawię skład kolonjalny lub rzeźnicki z wolnem mieszkaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Adolf". (24799

Brylanty

złoto, srebro, platynę, monety złote i srebrne kupuję i płacę najwyższe ceny. J. Lis, skład zegarmistrzowsko - jubilerski, ul. Gdańska 57. (22966

Pianino

kupię za gotówkę. Nawrocka 10, II ptr. lewo. Błonia. (F-6498

Poszukuję

motor gazowy 10—12 . S. Jan Brózda i Ska, Lidzbark. (24666

Poszukuję

kupna mniejszego budynku fabrycznego na krańcu miasta Bydgoszczy przy bitej drodze. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Fabryka 116". (F 6609

Poszukuję

kupna domu z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem wprost od właściciela przy wpłacie 3.000 zł. Oferty pod „3.000" do Dz. Bydg. (24899

Poszukuję

piekarni w Bydgoszczy lub większym powiatowem mieście celem kupna. Oferty pod „P. 74" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6606

Poszukuję

młyna wodnego lub motorowego, wpłaty 20—40 tys. zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „20 000". (24883

Kupię

dobrze utrzymany miech kowalski i wiertarkę (t. zw. Bohrmaschine). Oferty z podaniem cen proszę nadesłać pod adresem: Lewandowski, majątek Stawo szewo, poczta Podskibowice, Telefon Podobowice 10. (24825

Złoto

i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (F-4780

LEKCJE

Dzieci

od 3 do 7 lat, do kompletu freblowskiego przyjmuję. Cena bardzo przystępna. Warszawska 15, I p. lewo. (F-6561

Korepetycji

udzielam klasom wyższym. Specjalność: polski, matematyka, fizyka. Rutyna, Uniwersytet. Wileńska 10, II piętro lewo. (24698

Czteromiesięczny

kurs robienia wykwintnych kapeluszy w szkole modniarstwa, koncesjonowanej przez Ministerstwo W. R. i O. P. Po ukończeniu świadectwa. Warunki przystępne. Chocimska nr. 1a. (F 6613

Muzyki

(fortepjan) udziela dyplomowana nauczycielka, niezamożnym ustępstwo. Dorosłym kurs skrócony. Zgł. od 5—7 Zacisze 3, I ptr. lewo. (24865

POSADY

Stenografji

wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygla 12. (24000

Podróżujących

z małą kaucją celem sprzedaży wyrobów celuloidowych, mogą się zgłosić. Gdzie, wskaże filja Dzien Bydg. (F-6583

Podróżujących

z branży cukierniczej, poszukuje: „Lasotty", Bydgoszcz, Śniadeckich 25. (F-6585

Poszukuję

dwuch Pań. pianistkę i wiolinistkę z większym repertuarem. Czelista na miejscu. Zgł. z dołączeniem fotografji przyjmuje Winiarnia Kawiarnia i Restauracja, Władysław Pocierznicki Chełmno, 22 stycznia 20. (24758

Podróżujący

inkasent z kaucją 300 zł. może się zgłosić na pensję i prowizję. Oferty pod „Inkasent" do filji Dz. Bydg Dworcowa 2. (F-6607

Poszukuje

czeladnika kowalskiego, który jest biegły w kuciu koni i wozów. Reiter, mistrz kowalski, Kościerzyna (Pomorze). (24663

Podróżujący

z branży obuwniczej z kaucją 500 zł. potrzebny. Pensja stała i prowizja. Spieszne of. pod „W. W. P." do Dz. Bydg. (24858

Książkowa

biegła bilansistka poszukuje posady stałej lub przejściowej. Załatwia także wszelkie zaległości książek i zestawia bilanse, język polski i niemiecki. Łaskawe oferty przyjmuje A. Wojciechowska, Bydgoszcz Paderewskiego 13. (24887

Gospodyni

starsza, z dobrem gotowaniem do mniejszego hotelu zaraz potrzebna. Zgłoszenia z podaniem pretensji do Hotelu Dworcowego w Margoninie. (F-6594

Registratorka

która pracowała w biurach adwokackich, znająca się również na prowadzeniu książkowości, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dz. Bydgosk. pod „O. F." (24854 a

Pierwszorzędny

pomocnik na konfekcję damską oraz kilka panienek do ręcznego szycia potrzebni. Sienkiewicza 11 a, I. piętro lewo. (F-6599

Czeladzi

szewskich na męskie, szyte obuwie poszukuje ul. Mazowiecka 3. (F-6589

Chłopiec

do posyłek, syn uczciwych rodziców może się zgłosić w Powiatowej Kasie Chorych, ul. Jagiellońska 12. (F-6627

Ogrodnik

pomocnik egzaminowany, poszukuje posady zaraz lub później. Łask. oferty: W. Manowski, Kcynia, ul. Szewska 16. (F-6576

Młody

czeladnik szewcki potrzebny. Gdańska 137. (F-6616

Nauczycielka

z 7 letnią praktyką w szkole powszechnej, z praktyką biurową, umie szyć i malować. znająca się na wszelkich pracach domowych, poszukuje posady nauczycielki prywatnej, biurowej lub wychowawczyni. Zgłoszenia do Dzienn. Bydgoskiego pod „Nauczycielka". 24869

Poszukuje

posady jako uczeń do drogerji, najchętniej w Bydgoszczy lub w Poznańskiem. Of. pod „A. J." do Dzien. Bydg. (24891

Książkowa

młodsza, poszukuje zaraz posady Zgłosz. do Dzien. Bydgosk. pod „24853". (24854

Szofer

dzielny w swym zawodzie, zwolniony z wojska, lat 24, szuka posady, miejsce obcojętne. Wynagrodzenie po poznaniu mojej zdolności. Oferty Jan Gramza, Węgorzew, poczta Kiszkowo, powiat Gniezno. (24828

DZIERŻAWY

Pianino

lub fortepian krótki poszukiwany do wynajęcia za dobrą zapłatą na kilka miesięcy w dobre ręce Oferty pod „L. S." do Dziennika Bydg. 24884

Bufet

do wydzierżawienia. Zgł. pod „Bufet" do Dz. Bydg. (24893

Poszukuję

dzierżawy lub kupna ogrodownictwa lub do 20 mórg ziemi przy mieście lub okolicy. Zgł. przyjmuje Bartczak, Kurów per Ociąż pow. Ostrowski. (24903

Ubikacje

fabryczne z 4 pokojowem mieszkaniem do oddania. Oferty pod „L. 43" do filji Dz. Bydg. (F-6592

Piekarni

celem dzierżawy w mieście, poszukuję zaraz lub później. Paweł Matena, Grębocin, pow. Toruń. 24977

MIESZKANIA

3 pokoje

i kuchnia, wygody, zaraz do oddania za zwrotem kosztów remontu. Gdzie wsk. filja Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-6577

Mieszkania

3—6 pokojowe do wynajęcia „Kosmopolit" Pomorska 1. (F6622

Poszukuję

3-pokojowe mieszkanie, dam 100 i więcej złotych miesięcznie. Oferty pod „Zgóry" do filji Dz. Bydg. (F 6618

Mieszkanie

1 pokój wiekszy lub dwa mniejsze z kuchnią poszukuję inteligentne młode małżeństwo, jedno dziecko, zaraz. Czynsz dowolny za rok z góry lub remont. Zgł. pod „Mieszkanie" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (24938

Kancelarja Piotra Gniazdzyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. **Idź! Jagiellońska nr. 14** naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

POKOJE

1—2 pokoje

słoneczne, dobrze umeblowane z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Ul. Jagiellońska 29, I. piętro lewo. (F-6611

Pokój

odnowiony może być z utrzymaniem do wynajęcia. Nakielska 8, I ptr. lewo. (24911

Pokój

umebl. z kuchnią zaraz do wynajęcia. Lubelska nr. 30. (24910

Pokój

dobrze umeblowany, z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Dworcowa nr. 18c, III pr. (F-6610

Pokój

umeblowany dla 1—2 panów. Śniadeckich 30, I lewo. (F-6612

Przyjmę

dwuch uczni na pokój z utrzymaniem. Długosza 10/11 III piętro. (24921

ROZMAITOŚCI

Obiadów

zdrowych na maśle przy rodzinie, poszukuje inteligentny pan. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „S. M." (F-6595

W celu

matrymonjalnym życzyłabym sobie poznać pana dobrego, szlachetnego na pewnem stanowisku pod „Inteligentna 2" do Dz. Bydg. (24898

Dla

3 kawalerów, majętnych, 23 — 31 — 33 szuka się znajomości pań celem ożenku. Oferty możl. z fotogr. do filji Dzien. Bydg. pod „Urzędnicy". (F 6627

Młodzieniec

z sfery wyższej, przyszły inżynier amerykański, zapozna pannę ładną miłą, inteligentną. Chętnie ziemiankę.) Traktuje rzecz poważnie. Oferty proszę pod „Brunet" do Dzien. Bydgoskiego. 24882

Kawaler

lat 33, samodzielny rzemieślnik, katolik poszukuje starszej panny od lat 25—30, wdowy [illegible] czone. Panie, traktujące sprawę poważnie, upr. się o skierowanie ofert z dołączeniem fotografji pod „J. G." do Dzien. Bydg. (24892

Pomorzanin

kawaler, lat 27, wysoki szatyn, przystojny, fachowiec gastronomiczny na stałej posadzie, poślubi panienkę do lat 30. Kandydatki, posiadające jakieś własne przedsiębiorstwo, wzgl. mały posag zechcą poważne tylko zgłoszenia nadesłać do Dz. Bydg. pod „Wspólna przyszłość". (F-6597

Wspólnika

z kapitałem do 16 000 zł. przyjmę do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego za pewn. zabezpieczeniem. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „16000". (F-6602

Wypożyczę

1000 zł pod zastaw wartościowy. Of. pod „B. W." do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-6515

Pożyczki

do 2000 zł. poszukuję celem powiększenia przedsiębiorstwa. Warunek podług umowy. Łask. oferty pod „L. L. 5" do Dz. Bydg. (24859

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Na gwiazdkę!

Portrety artystyczne wykonuję z fotografji, jeszcze tylko przez krótki czas pobytu w Bydgoszczy. Wojciechowski, Grodztwo nr. 9. (24224

Ważne

dla ogrodników i zakładów ogrodniczych. Kwiaty do wieńców, wstążki papierowe i materjałowe do wieńców, koszyki do kwiatów, liście preparowane do wieńców, gotowe wieńce żałobne i t. d. poleca firma Schweitzer, Bydgoszcz, ul. Hetmańska 22. (24833

Kapelusze

filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po cenie konkurencyjnej. Również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasonowania. Kazimierz Seifert, Bydgoszcz, Długa 65.

Futra

damskie, męskie, pelerynki, etole, lisy, kołnierze i rozmaite skórki poleca po cenach najniższych Skład futer, Bydgoszcz, Stary Rynek 27 Przyjmuje się wszelką pracę w zakres kuśnierstwa wchodzącą. (F-5579

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1051 (18573

Futra

wszelkie, palta, etole kołnierze, mufki wykonuję, przerabiam, reperuję elegancko i tanio „Regina" Pomorska 32a 17512

Reperacja lalek

i wszelkie części do nabycia. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 a. (22106

Na raty

zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożnym ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20. (22565

Najtaniej

zakupisz obuwie do gimnastyki, wszelkie artykuły sportowe, śniegowce dla pań, dziecięce oraz kalosze męskie. Wielkopolski Dom Handlowy W. Krauze, Długa 60, Telon 948. (24850

SPRZEDAŻE

Majątki

gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, kamienice z komfortem poleca i przejmuje Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (22748

Wila

5-pokojowa, sad, ogród warzywny, łąka (razem 8 mórg), budynek gospodarczy, przy głównej ulicy na przedmieściu, na sprzedaż. Warunki bardzo przystępne. Biuro Taszycki, Dworcowa 13. (24021

Wilę

dużą, dochodową w Gdyni, sprzedam lub wydzierżawię. — Warszawa, Nowy Świat 10, Fabryka Kołder. (24183

Wielki wybór

145 mórg ziemi pszennej z pełnymi zbiorami i inwentarzem przy stacji cena 26.000 zł, wpłata do umowy, 190 mrg. pszenno-buraczanej, budynki I kl., nadkompletne inwentarze, zbiory — cena 56.000 zł, wpłata połowę. Piękna resztówka 100 mrg. pszennej, dom 7 pokoi, kompletne inwentarze i zbiory bez długu — 22 000 zł, 50 mrg. — 12.000 zł, 76 mrg. — 14 000 zł, 58 mrg. 16.000 zł i moc innych poleca i przyjmuje świeże. Biuro „Pogoń" Dworcowa 80. telef. 1815.

Młyny

Młyn wodny, przytem 320 mrg. ziemi, budynki I kl., wszystko w pełnym biegu, 2 pary walcy, 2 kamienie itp. Objęcie do umowy. Młyn wodny miejski, 1 para walcy, 2 pary kamieni, budynki dobre, okolica dobra Do objęcia potrzeba 4.500 zł. Moc dzierżaw, gospodarstw, gościńców i interesów miejskich, mieszkań i t. p. poleca i przyjmuje świeże. biuro „Pogoń", Dworcowa 80 telefon 1815

Dom

mój masywny, 6 pokojowy, z wielkiem zabudowaniem i 5 mórg ogrodu, w Nowem, 70 klm. od Gdańska. sprzedam tanio. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo lub gospodarstwo. Zakryś, Toruń, Chełmińska 14. (24407

Zakład fotograficzny

z własnym budynkiem, urządzeniem i aparatem w Lubawie sprzedam tanio z powodu wyjazdu za 1500 zł. Adres: Grudziądz, ul. J. Wybickiego 23 - skład cygar. (F6552

Dom

z piekarnią, dużem podwórzem i ogrodem na sprzedaż. Of. pod „200" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6413

Baczność!

Okazja! Dom III-piętrowy z wszelkim komfortem, z piekarnią parową, interes i mieszkanie wolne, w większem mieście na Pomorzu, zaraz korzystnie na sprzedaż; tylko dla poważnych reflektantów z gotówką do 6.000 dolarów. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. (24765

Oberża i rzeźnictwo

z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam tanio zaraz moją oberżę z salą i rzeźnictwem położone w dużej kościelnej wsi na Pomorzu. Interes dobrze zaprowadzony. Właściciel J. Vogt, młyn motorowy Oborniki, (Poznańskie). 24633

Piekarnia

w pełnym biegu z domem dwupiętrowym i ogrodem, bez długu wprost od właściciela na sprzedaż. Kunkel, Leszczyńskiego 11. (24839

Oberża z kolonjalką

masyw, 10 pokoi i salka 4 morgi i żywy inwentarz 12 000 zł zaraz na sprzedaż. Szkoła, poczta i kościół w miejscu. Of. pod „G. 11" do Dz Bydg. 24711

Skład

kolonjalny z towarem i wolnem mieszkaniem, w ruchliwem miejscu, przy rynku, w powiat. mieście, nadający się na różne przedsiębiorstwa, z powodu stosunków familijnych za 2.500 zł na sprzedaż. Zgł. Agentura Dziennika Bydgosk., Czersk, Starogardzka. (24632

Pianino

używane sprzeda. O. Majewski, ul. Pomorska 65. (24684

Szopa

do maszyn i narzędzi (Hängewerk) 9 × 20 oraz nadająca się na stodołę dla osadnika, rozebrana leżąc, tanio na sprzedaż. — Duwe, Dworcowa 18 d. (F-6532

Kasa

amerykańska „National" używana, liczy do 99999,95 Wiadomość udzieli Dzien Bydg. (24749

Meble

Jadalki, sypialki i inne meble w wielkim wyborze, tanio i na dogodnych warunkach sprzedaje Zieliński, Śniadeckich nr. 43. (F-6547

Na sprzedaż

mam około 1500 mtr. suchego drzewa opałowego. Cena 8,50 zł. za metr ze stacji załadowania. B. Dakowski, Czersk, Pomorze. (F-6544

Futerko męskie

na średnią osobę tanio na sprzedaż. Podemski, Św. Trójcy 12c. (24748

Meble

używane, w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Stachowicz, Małe Bartodzieje, Mogiły 5. (24582

2 żelazne piece

korzystnie na sprzedaż. Bydgoszcz-Szretery. Promenada 38. (24757

Maszyna

siodlarska „Dürkopa", prawie nowa, korzystnie do do nabycia Drzewiecki, ul Długa 13. (24803

Sypialki

dębowe i pojedyńcze meble tanio na sprzedaż. Także na raty. Stolarnia Nowaka, Jagiellońska 3. 14129

Maszyny do pisania

oraz

kasy „National"

fachowo naprawia

St. Skóra i Ska Bydgoszcz.

Hotel „Pod Orłem" Telefon 1175. (23189

Heblarkę

stolarską, prawie nową, ca 300 korbek, z 30 funtową zawartością, sztuka 50 gr w każdej ilości do oddania. Duwe Dworcowa 18 d (F 6532

Kartofli

jadalnych kilkaset ctr. mam do oddania; z przywózką 6 zł, wprost z dworca 5.50 zł. Ad. Kitta, Garbary 12. (24649

Nowe

dębowe jadalki i męskie pokoje tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (24693

Meble

na raty. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. (F-6354

Autobus

(Ford) na 16 osób, prawie jak nowy, wyjątkowo dobra okazja pod dogodnemi warunkami sprzedam tanio natychmiast. Of. pod „K. B. 150" do Dz. Bydg. (24403

Pianino

krzyżowe berlińskie za 1800 zł. na sprzedaż. Głowacz, Grunwaldzka 147. (24867

Ręczny

wózek na sprzedaż. Jackowskiego 21, parter lewo. (F-6605

Lampa

gazowa na sprzedaż. Rakowski, ul. Kwiatowa 1a. (24829

Sprzedam

maszyny pończosznicze. długa trzynastka, okrągła trzynastka. Kto? wskaże Dz. Bydg. (24821

Maszyna

Singera szewska słupkowa, dobrze utrzymana na sprzedaż. Łusiewicz, Pomorska 58. (24750

Bufet

dębowy na sprzedaż. Pomorska 40 w składzie. F-6588

Futro

syberyjskie tchórze nowe i kurtkę nową sprzedam. Wiadomość Zbożowy Rynek 9. Tkanina. (24851



Korzystna okazja zakupu!

Dział wełny

Kraty sukniowe	półwełna . . . . . zł	1.90
Nowości sukniowe	wełniane, 110 cm szerokie . . . . „	4.95
Angielskie płaszczowe	czysta wełna 150 cm . . . „	7.50
Zamsz płaszczowy	czysta wełna . . „	17.50

Dział bawełny

Kongres	na firany . . . . „	0.60
Ręczniki	kuchenne, bawełniane . . . „	0.97
Surówka	dobry gatunek . . . . . „	1,10
Barchanik	bieliźniany . . . . . . „	1.35

Konfekcja damska

Płaszcze rypsowe	modne fasony . . „	59.—
Płaszcze zimowe	gatunek trwały . . „	19.—
Suknie popelinowe	różne kolory, modne fasony . . „	29.50
Suknie wełniane	modne materje i fasony . . . . . . „	19.—
Bluzki damskie	flanelkowe, mod. kol. „	5.90
Swetry i kamizelki damskie	różne od	12.50

Artykuły męskie

Krawaty modne	do wiązania . . . od	1.50
Szelki gumowe	trwałe . . . . „	2.25
Guziki do mankiet	wielki wybór . . „	0.95
Kołnierze gumowe	. . . . „	0.95
Koszule	frakowe oraz smokingowe „	12.50
Koszule kolorowe	sportowe . . . . „	7.90

Jednocześnie polecamy uwadze naszej Szanownej Klijenteli następujące działy:

Jedwabi - Stroju - Trykotaży - Pończoch - Rękawiczek -

oraz **Towarów krótkich.**

Chudziński & Maciejewski

Tel. 3-54 **BYDGOSZCZ** Tel. 3-54

Gdańska róg Dworcowej.

POSADY

Dzielnych

stolarzy na meble przy wysokim zarobku potrzebuje Herbert Matthes, Garbary 20. (24795

Ekspedjentka

potrzebna do składu rzeźnickiego. Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 21. (24382

Ekspedjentka

z kaucją 500 zł. potrzebna do składu mąki, towarów kolonjalnych. Of. pod „Mąka" do Dz. Bydg. (24831

Służąca

potrzebna zaraz. F. Bloch, Sniadeckich 47a. (24824

Służąca

potrzebna. Wł. Switalski, Niedźwiedzia 4, II ptr. (24871

Służąca

starsza z dobremi świadectwami, mająca praktykę przy dzieciach i pracy domowej może się zgłosić 1 listopada, ul. Śniadeckich 40. B. Flegier. F-6578

Uczeń

który się już uczył dłuższy czas, może się zgłosić. Parowa piekarnia i cukiernia, Gdynia, ul. Sw. Jana. (24827

Starsza

panna, uczciwa i nawskroś sumienna, znajdująca się w krytycznem położeniu, przyjmie posadę do wszelkich prac domowych. Of. pod „O. F." do Dzien. Bydg. (24637

DZIERŻAWY

Młyn

(przemiału około 150 ctr. na dobę) natychmiast do wydzierżawienia; wymagana gotówka około 10.000 zł. Bliższych informacyj udzieli „Aljans", Gdańska nr. 162. F-6573

Poszukuje

się garażu w śródmieściu. Oferty z podaniem ceny pod „Garaż" do Dz. Bydg. 24672

Skład

poszukuję zaraz lub później. Of. pod „C. 105" do Dz. Bydg. (24645

MIESZKANIA

Mieszkanie

ładne, 4 pokojowe, na Okolu, świeżo odnowione, od 1. listopada rb. korzystnie do oddania, za zgodą gospodarza. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Korzystnie" (F-6504

Odstąpię

mieszkanie 9-pokojowe częściowo umeblowane i świeżo odnowione, w centrum. Zgł. pod "J. 19" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-6519

Poszukuję

3 pokojowego mieszkania, płacę czynsz za rok z góry. Oferty pod „S. 54" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-6593

Mieszkanie

3 pokojowe ładne słoneczne, łazienka, służbowy korzystnie do oddania. Adres wskaże Dz. Bydg. (24840

POKOJE

2 pokoje

elegancko umebl., razem lub pojedyńczo, zaraz do wynajęcia. Grodztwo 24, parter. (F-6571

Pokój

umebl. z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7, II ptr. lewo. (F-6550

2 pokoje

umeblowane z używaniem kuchni do wynajęcia. Plac Poznański 13, II p. (24395

Rzemieślnik

otrzyma tani nocleg, ul. Hetmańska 19, I ptr. (24880

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela,

Nowy Rynek 5, II. ptr,

załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10164

Uczni

na stancję przyjmę od 1. 11. Dobre utrzymanie, troskliwa opieka. Chrobrego 7, w podwórzu, 1. piętro. (24660

Pokoju

elegancko umebl. dużego lub 2 mniejsze wśródmieściu poszukuje małżeństwo bezdzietne od 15. 11. r. b. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod W. W. 1000". (24861

Pokój

umebl. do wynajęcia. Pomorska 31, I ptr. prawo wchód z Mazowieckiej. F-6587

Pokój

umebl. seperatny do wynajęcia. Pomorska nr. 58, II ptr. lewo. (F-6188

Pokoje

z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 19, II ptr. F-6582

Pokój

umebl. do wynajęcia. Hetmańska 12, II ptr. prawo. (F-6604

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Zduny 6, II ptr. ptr. prawo. (F-6596

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez dla 2 lub 1 pana do wynajęcia. Marcinkowskiego 8b, I ptr. (24872

Pokój

umebl. z niekrepującem wejściem w śródmieściu do wynajęcia. Pod blankami 13, I ptr. (24881

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia od 1. 11. Plac Poznański 14, II ptr. (24885

Pokój

do wynajęcia. Wesoła 7, Szretery. (24838

Pokój

umebl. mały do wynajęcia, ul. Jezuicka nr. 7-8 II ptr. (24897

ROZMAITOŚCI

Pamiętaj

że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum", Warszawa, Nowogrodzka 36 Ścisła dyskrecja zapewniona Wybór olbrzymi. (24581

Poszukuję

10—12 tys. zł. na I-szą hipotekę na posiadłość r restauracją na Pomorzu. Oferty pod „Hipotek" do Dz. Bydg. (24852

3000 zł.

potrzebuję do powiększenia mego interesu, które dam wciągnąć na moją nieruchomość, wartości 30 tys. zł. na pierwszą hipotekę 3—5 lat. Reflektantów proszę zgłosić się do Dz. Bydg. pod „S. G." (24654

Zgubioną

książeczkę wojskową i kartę powołania unieważniam. Otton Müller. (24830

Baczność!

Skradziono mi weksel na 500 zł. z podpisem Stanisław Ojżanowski. Ostrzegam zatem przed kupnem. Małgorzata Ojżanowska, Gogolin. (24650

Zawiadomienie.

Niżej podpisani lekarze-dentyści oznajmiają, że postanowili leczyć prywatnie i **po zniżonych cenach** tych członków kasy chorych miasta Bydgoszczy, którzy nie chcą korzystać z opieki i leczenia **ambulatorjum dentystycznego**

Lekarz-dent. Adam Dobrowolski
Jagiellońska 65/66 róg Placu Teatralnego

Lekarz-dent. Dr. med. Giżycki
Plac Teatralny 17

Lekarz-dent. Dr. med. Goldbarth
Gdańska 165

Lekarz-dent. Janicki
Plac Piastowski 4

Lekarz-dent. Lewandowski
Dworcowa 95

Lekarz-dent. Dr. med. dent. Mielcarzewicz
Dworcowa 3

Lekarz-dent. Moszkowicz
Stary Rynek 10

Lekarz-dent. Strojnowski
Plac Wolności nr. 1

Lekarz-dent. Kieżuń-Thieme
Libelta nr. 12 (23650

Rozporządzenie policyjne.

Z powodu wybuchu pryszczycy (zaraza pyska i racic) w Mochlu, zarządzam na podstawie § 154 ustawy o pomorze zwierząt z dnia 26. 6. 09 (Zbiór Ustaw str. 519) oraz odnośnych przepisów wykonawczych z dnia 7. 12. 1911 (Zb. Ust str 4), na czas trwania zarazy na powiat miejski Bydgoszcz co następuje:

§ 1. Zakazuje się mleczarniom oraz sklepom, mającym na sprzedaż mleko, oddawania konsumentom mleka w stanie nieprzegotowanym. Przegotowaniu równa się odkażenie parą wodną do 85° R.

§ 2. Konwie i naczynia, w których dostarczanem bywa mleczarniom wzgl. sklepom mleko, winny być oddawane dostawcom mleka dopiero po uskutecznionej dezynfekcji.

§ 3. Niniejsze rozporządzenie obowiązuje zaraz.

§ 4. Przekroczenia będą karane po myśli przepisów karnych (III) do wzwyż wymienionej ustawy.

Bydgoszcz, dnia 25 października 1926.

Miejski Urząd Policyjny
(—) Hańczewski, radca miejski.
Pl. VI. 6587/26. (24950

14. Państwowa Loterja Klasowa

Ciągnienie II. kl. 11-go i 12-go listopada.
Największa wygrana 500.000 zł.
300.000, 200.000. 100.000 i t. d.
Termin odnowienia kończy się 6 listopada.
M. Rejewska, Dworcowa 17.
(24874)

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 2 listopada o godz. 9½ przed południem będę sprzedawał w **Prądach**, pow. Bydgoszcz na podwórzu pana Romanowskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 rower męski marki „Brenabor", 2 prosiaki, 2 stoły rozciągane, 1 srebrny zegarek z łańcuszkiem, 1 ubranie surdutowe, 1 płaszcz jesienny, 1 ubranie siwe, 2 szafy do rzeczy i 1 szafonierkę. (25020

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Warszawska
pracownia wykonuje hafty maszynowe na sukniach dżetowych, pajetami podług ostatnich modeli są do oglądania; plisowanie, dekatyzowanie, mereżki na poczekaniu. Pocztą również się wysyła. Ceny bezkonkurencyjne. Podgórna 1, obok Hotelu Francuskiego.
(24849

Na sezon zimowy - rok 1926/27

polecam mojej Szanownej Klijenteli mój

wielki wybór wykwintnej garderoby męskiej i dla chłopców

Prowadzę wyroby, znane jako najlepsze!

Płaszcze męskie w najrozmaitszych kolorach i fasonach począwszy od: **50.— 58.— 65.— 78.— 95.— 115.— 128.— 150.— 168.— 175.— 220.— 250 zł.**

Ubrania męskie różnych jakości kamgarnów i wełny począwszy od: **48.— 58.— 65.— 78.— 95.— 115.— 135.— 148.— 165.— 175.— 210.— 235 zł.**

Ubranka dla chłopców w różnych fasonach z najprzedniejszych materjałów począwszy od: **38.— 42.— 55.— 62.— 75.— 98 zł.**

Futra spacerowe i sportowe z najlepszych źródeł sprowadzone począwszy od: **350.— 450--850 zł.**

Kurtki sportowe średniego wyrobu po **28.—** do **48 zł.**

Kurtki sportowe wyrobu najlepszej jakości po **75.— 92.—** do **165 zł.**

Fabrykaty zastępują zupełnie
!! wykonanie podług miary !!

Największy specjalny magazyn konfekcji męskiej i dla chłopców

Leon Konieczka

Gdańska 26 Bydgoszcz Gdańska 26
(2484

Pani musi prać

bieliznę sposobem nowoczesnym! Czy zna Pani nowoczesny środek do prania, który z łatwością, bez silnego tarcia rozpuszcza brudy, jest dla bielizny nieszkodliwy i tani w użyciu? Niech szan. Pani zapozna się z nim! Jest to preparat mydlany **„SAPON"** ze znakiem ochronnym koszulka, środek pod gwarancją nieszkodliwy i od 20 lat chlubnie znany a teraz jeszcze znacznie ulepszony Kto raz spróbuje już go nie porzuci. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka". (24739

Chem Fabr. „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard Pom.

Szkoła tańców

Wład. Kochańskiego, ul Lipowa 5a
(przecznica ul. Sienkiewicza blisko Dworcowej)
Kursy nowe dla początkujących i dokształcających rozpoczną się **w czwartek, dnia 4-go listopada br. — Wpisy codziennie od godziny 12-2 i 4-8. — Lekcje prywatne każdego czasu. — Tańce najnowsze.** 24841

„MAXIM"

Telefon 683. **Marcinkowskiego 5.**

Od 1-go listopada zupełna zmiana programu

Renasówna — **Ol Sini**
pierwszorzędna śpiewaczka. Tańce charakt

3 Sarkasas
Numer zagraniczny.

Rella Głowacka — **Siostry Dzięciołowskie**
dosk. wodewilistka Niezrówn. kuplecistki

Wacio Zwidlicz
w nowym repertuarze.

Fuksi & Hilda — **Łagozińska**
Wiedeński duet taneczny Tancerka

Dussek
akt uniwersalny. 24864

Segal — Werandini
Niebywały illuzionista — Fakir

Początek o godzinie 10-tej.

Zające

króliki, rogacze i jelenie
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. **Ziółkowski**, eksport dziczyzny, **Kościelna 11.** Telefon 1095, 224, 1695. (22579

Universum

Bydgoszcz, Długa 57, II ptr.
udziela (24955
pomocy finansowej
dla zawierania nagłych transakcji.
Zakup złota, srebra biżuterji etc.

Kino Nowości

Mostowa 5 Tel. 386
Sala ogrzana!

Premjera wspaniałego arcyfilmu produkcji „Ufa" p. t.:

Miłość, która umrzeć musi...

(24902) Sensacyjny film najwytworniejszych sfer arystokratycznych.

W roli głównej uosobienie czaru niewieściego, urocza

Lucy Doraine

Olśniewający przepych wystawy!
Najnowsze tualety paryskie!

Nadprogram ???

2 maszyny

siodlarskie średnie marki Singer & Koch tanio na sprzedaż. (24991
August Florek,
ulica Jezuicka nr. 14.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w ubikacjach firmy ***Chudziński & Maciejewski, Bydgoszcz przy ulicy Gdańskiej***

otworzyliśmy

Oddział Sprzedaży wyrobów obuwia skórzanego i pilśniowego

naszej fabryki, celem oddania takowego po najniższych cenach.

50-cio letnie doświadczenie w tej gałęzi przemysłu umożliwia nam wykonanie najlepszego towaru od najskromniejszych do najwykwintniejszych gatunków.

Zwracamy zatem Szan. Publiczności specjalną uwagę na wyroby naszego obuwia marki „Leo" i prosimy li tylko tą żądać, gdyż za takową gwarantujemy.

W. Weynerowski i Syn

FABRYKA OBUWIA BYDGOSZCZ

właśc.: ***Antoni Weynerowski.***

24792